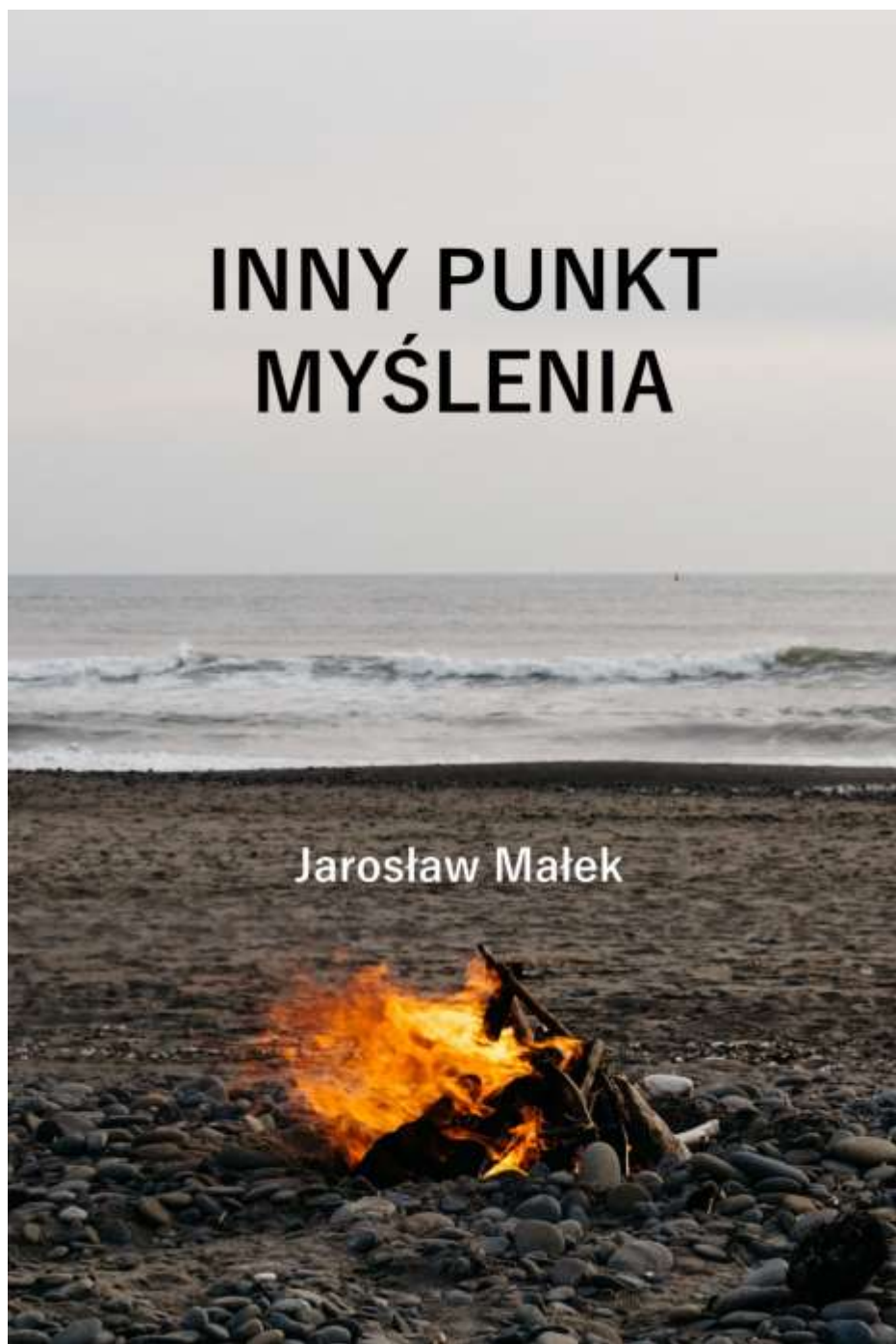


INNY PUNKT MYŚLENIA

Jarosław Małek



INNY PUNKT MYŚLENIA

**Wprowadzenie
do architektury zawierzenia
i technologii modlitwy wstawienniczej**

„Bądź wola Twoja.”

*Od namaszczenia Św. Józefa
do wylania Ducha Świętego
na Matkę Bożą i Apostołów.*

Jarosław Małek

czerwiec 2022

Od Autora,

Panie, otwórz wargi moje, bo gdy ja się odezwę to wszyscy puciekają. Panie spraw, by to co chcę przekazać nie pochodziło ode mnie, ale by Ci, którzy to będą czytali lub słuchali uwierzyli, żeś Ty mnie posłał i to są Twoje Słowa, a nie mój bełkot.

Nie jestem jak Maryja w całości wypełniona po brzegi Duchem Świętym. Maryja była pełna łaski, pełna Ducha Świętego. Nie musiała ani nic mówić, a niczego robić to to sam Duch Boży przez nią przemawiał i działał cuda. U boku takiej pięknej kobiety żył św. Józef, ale nie jestem Św. Józefem, ani tym bardziej nie jestem pełen łaski.

Nie jestem jak Apostołowie, którzy mieli charyzmaty, wypędzali złe duchy uzdrawiali. Nie potrafię tego.

Jestem tym, do którego Bóg cierpliwie przemawiał przez 50 lat. Bóg mówił, zachęcał, prosił, a ja robiłem zupełnie coś odwrotnego. Bóg mówił idź w prawo, ale ja wolałem iść w lewo. Boża trasa zajęłaby godzinę, a moja wędrówka zajęła 50 lat, żeby wrócić w to samo miejsce, do punktu wyjścia. Nie był to jednak czas zmarnowany. Bóg nie ma problemu z czasem. Czas to nasz problem. Bóg cierpliwie czekał przez ten czas i po

50 latach, wyszło na to, że to co mówił jest prawdą. Całą prawdą, całą dobę.

Staję przed wami jak grzesznik, jeden z większych grzeszników, ale nie chodzi tu o licytowanie. Duch Boży wybiera sobie różne narzędzia. Przy czym, jako narzędzia jesteśmy jedynie opakowaniem. Opakowanie może być dziurawe, słabe. Nie ma to wpływu na wartość samego Skarbu. Skarb jest jeden, zawsze ten sam.

Co jest Twoim skarbem? Czy zdajasz sobie sprawę co trzymasz w sercu i czego chronisz? Nie skupiaj się na opakowaniu, szukaj perły. Masz wybór, możesz posłuchać Boga i zyskać na czasie, albo pójść własną drogą. Możesz, ale jestem świadkiem tego, że to strata czasu. Tak jak herbata nie będzie słodsza od samego mieszania, tak nie ma żadnego pożytku z w miejscu dreptania. Nie mówię Ci dokąd masz iść. To Twoja decyzja, drogi Czytelniku. Zastanów się i wybierz świadomie, póki masz jeszcze wpływ na czas.

Czy wierzysz w to, że jedynym sposobem znalezienia Skarbu jest droga modlitwy?



Wprowadzenie.

Architektura zawierzenia czy technologia modlitwy wyglądają na oksymorony, ponieważ w powszechnym rozumieniu architektura i technologia to obszar materii, a zawierzenie i modlitwa to obszar ducha. Sprzeczność wydaje się pozorna. Architektura kreuje i porządkuje przestrzeń zawierzenia, a technologia modlitwy wypełnia ją Bogiem. Warto popracować nad tym, by lepiej się modlić. Warto wyeliminować błędy, które stale powtarzamy. Wiadomo, że zachodnia cywilizacja sporny nacisk kładzie na technikę, efektywność, ale nie jest słusznym założeniem, że gdy pomodlimy się jakąś specjalną metodą to taka specjalna modlitwa na pewno będzie skuteczna. Nie od zachowania jakiejś określonej techniki lub rytu zależy to, czy Bóg nas wysłucha i czy spełni nasze oczekiwania. Nic bardziej mylnego. Modlitwa to spotkanie, słuchanie, rozmowa. Najbardziej efektywne są krótkie spotkania. Najlepsza jest wspólna rozmowa, w szerokim gronie, gdzie każdy potrafi słuchać każdego i odpowiadać na potrzeby innych. W inżynierii produkcji mamy zasoby surowcowe, park maszynowy, wiedzę o technologii, wykwalifikowanych robotników, kontrolerów jakości co gwarantuje generowanie produktów na czas i w określonej, powtarzalnej jakości. W świecie duchowym jako chrześcijanie mamy sakramenty, które są w pewnym zakresie właśnie procesem technologicznym. Najlepsze są te systemy, które działają

nawet wtedy, gdy nic nie działa. Pomimo tego, że do tej pory nie spotkałem się w literaturze ani z terminem architektury zawierzenia ani z technologią modlitwy uważam, za istotną konieczność synergii zawierzenia w ujęciu architektonicznym oraz modlitwy w aspekcie technologicznym. Próba takiego uporządkowania i usprawnienia relacji materii i ducha wydaje się zasadna, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy współuczestniczymy w transformacji całej planety z biosfery w noosferę.

Czy warto? Każde pytanie zmusza do myślenia. Dobrze postawione pytanie generuje potencjalny progres, ponieważ wywiera presję dla pokonania określonych ograniczeń i spojrzenie na dane zagadnieniu z różnych perspektyw. Począwszy od pytań fundamentalnych: skąd pochodzę? kim jestem? dokąd zmierzam?, aż po pytania banalne: co słyhać? która godzina? jaka będzie pogoda? Istnieją pytania intuicyjne, na przykład: wymień trzy słowa, które jako pierwsze przyjdą Ci na myśl? Dla jednych to będzie proszę, przepraszam, dziękuję, dla innych kiedy będzie wypłata? czy mnie kochasz? lub ile dni przeżyję ...?

Nawiązując do cyklu historycznych wywiadów telewizyjnych „Inny punkt widzenia” w kontekście modlitwy wstawienniczej pojawił się projekt ”Inny punkt myślenia”. Zmiana myślenia to istota chrześcijaństwa. Modlitwa odmawiana za samego

siebie nie jest tak skuteczna jak modlitwa odmawiana w intencji kogoś innego, czasem zupełnie przypadkowego. Oczywiście nie chodzi o zwykłe klepanie modlitw, ale o zanurzenie się w głębokości oceanu Bożego Miłosierdzia. Nie chodzi też o wymuszanie na Panu Bogu własnych celów, tak jakby płaciło się za jakąś usługę i wymagałożądanego efektu. Chodzi o to być spojrzeć na siebie z różnych perspektyw. Postawić pytanie: jak ktoś inny dane zagadnienie postrzega? Osobliwością modlitwy wstawienniczej jest wstawianie się w małych grupach w potrzebach bliźniego, prorokowanie Słowem Pisma Świętego, ale nade wszystko we wstawiennictwo polega na powtarzaniu w nieskończoność trzech słów: *Bądź wola Twoja!*

Niniejsze materiały pomocnicze stanowią jedynie wprowadzenie do modlitwy zawierzenia i modlitwy wstawienniczej. Od Żłóbka do Wieczernika. On Namaszczenia Józefa Duchem Świętym do Wylania Ducha Świętego na Matkę Bożą i Apostołów w dniu Zesłania Ducha Świętego. Od Uroczystości Św. Józefa opiekuna rodziny do Uroczystości Pełnej Łaski Matki Kościoła. Część pierwsza to przykład racjonalnej nauki *Lectio Divina* drogą zawierzenia architekta - Świętego Józefa. Od wigilii Oblubieńca - 19 marca do uroczystości Robotnika - 01 maja. Natomiast druga część nieco bardziej profetyczna. To droga wstawiennictwa przez serce Niepokalane Serce Maryi. Od wigilii Królowej

Polski do Uroczystości Matki Kościoła, w drugi Dzień Zielonych Świąt. Razem 81 dni, czyli trzy podniesione do potęgi czwartej. Liczbę trzy przyjęto jako sumę: zawierzenia, wstawiennictwa i dziękczynienia. Zapewne będzie jeszcze okazja rozwinąć znaczenie funkcji potęgowania czegoś do wymiaru, który dość trudno nam pojąć. Trzy do kwadratu to płaski układ dwuwymiarowy. Trzy do sześciannu, to układ przestrzenny, który jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Jednak 3^4 to już w bardzo dużym uproszczeniu prymitywny logarytm, ale nie każdy jest w stanie go sobie wyobrazić, choć jako chrześcijanie mamy obowiązek potęgowania: zawierzenia, wstawiennictwa i dziękczynienia.

Lectio Divina, czyli Namiot Spotkania to nic innego jak codzienne regularne spotkanie z Szefem. 30 minut to tylko 2% z całej doby. Człowiek jest tak budowany, że nie może ani najeść się na zapas, ani napić na zapas. Kto poczuje głód Boga, pragnienie Boga. Będzie nie tylko wierzył, że Bóg istnieje, ale przejdzie drogę od uwierzenia Bogu do skierowania wszystkich pragnień ku Bogu. Słowa Pisma Święte nie są tylko pojedynczymi literami, czy dźwięcznymi zgłoskami. To Słowo, przez które świat został stworzony. Przez Słowo powstał człowiek. To Słowo nadało mu moc w dniu narodzin i przy powstaniu z martwych. W okresie przejściowym od naszych narodzin do śmierci to codzienny pokarm. Na czas wędrówki od żłóbka do wieczernika. Droga od Józefa

Oblubieńca przez pustynię, Golgotę, Paschę, Zmartwychwstanie, Niedzielę Miłosierdzia, aż po Zesłanie Ducha Świętego. Od wieków tkwimy w konflikcie tego co obiektywne z tym co subiektywne. Ten problem pojawił się w raju. Wywołał schizmę w czasie reformacji Marcina Lutra, a spory ideowe pomiędzy Soborem Trydenckim a Soborem Watykańskim trwają do dziś i stale dzielą Kościół.

Niniejsza publikacja nie jest podręcznikiem teologii, bo to domena teologów, a autor nie ma kompetencji do wypowiedzania się w tej kwestii. Są to przemyślenia świadka, który przeszedł przemianę procesu myślowego od racjonalnego Abrama do Abrahama - człowieka wiary, który wszedł do Namiotu Spotkania z milionem pytań, a po spotkaniu z Szeferm wyszedł i potrafił policzyć zarówno gwiazdy na niebie jak i ziarenka piasku pod nogami. Wiara to sprawa dla mądrych. Jeśli ktoś chce pozostać głupi, to ma do tego prawo, ale niech nie wciąga to tego ani wiary, ani religii. A zatem powtarzając za św. Anzelmem: wierzę, żeby zrozumieć.

W zamyśle wielkich postaci Kościoła potrzeba syntezy, tego co obiektywne z tym co subiektywne. Człowiek z natury nie jest zły, tylko dziki, można powiedzieć nieoswojony, jak mawiał Ks. Tischner. Takiej osobie nieoswojonej trudno od razu podać w menu codzienną Mszę świętą, z godziną czytań

i nowenną pompejańską jednocześnie, bo tego nie strawi. Tak jak niemowlęciu podaje się jedynie mleko, a dopiero później wraz z rozwojem ciała rozszerza się dietę o kolejne potrawy, tak rozwój duchowy wymaga stopniowania potraw duchowych. Ta dzikość człowieka, to też po części problem Boga, który nie wie jak swój majestat, swoją potęgę objawić. Z ambony dość łatwo moralizować i wskazywać granicę zła, ale kto zajmie się tymi wykluczonymi z Kościoła, którzy nie są nawet w minimalnym stopniu oswojeni z językiem Kościołem?

Jak przemawiać do tych nieco dzikich, nieoswojonych nie w swoim imieniu, ale by uwierzyli, że to Słowa Boga? *Żeś Ty ich posłał?* Tu chodzi o fundamentalną wiarygodność. Jeśli nie będzie prawdy to szybko okaże, się, że to zwykłe ściemnianie. Grzech jest grzechem i zło trzeba nazywać złem, ale trzeba też delikatności takiej jak w rozmowie Jezusa z Samarytanką przy studni Jakuba, by zostawić otwarte drzwi powrotu do Boga, dla tych co nim zapomnieli lub nie słyszeli.

Od lat trwa spór czy Komunia z Bogiem to nagroda czy niezbędny pokarm. Nieco mylne wyobrażenie Ostatniej Wieczerzy daje nam obraz Leonardo da Vinci. Długi stół z Jezusem i Apostołami prostopadły do widza - to obraz my i oni. Jest to nieco nienaturalny podział, bo z Pisma Świętego wynika, że chrześcijanie od samego początku gromadzili się

wokół ołtarza, ze wszystkich stron, a nie tylko stawali przed ołtarzem lub to, o co wielu dziś zabiega przodem lub tyłem do ołtarza. Kościół to nie scena teatralna, ale Wieczernik zgromadzonych wokół Mistrza, którzy schodzą się wokół ołtarza ze wszystkich kierunków i każdy widzi Go nieco inaczej.

Zadaniem wystawienników jest służyć, tak jak pierwsi diakoni, jak sanitariusze zwłaszcza na pierwszej linii walki, gdzie jest wiele pułapek braci z kielniami. Do zadań wystawienników należy otworzyć drzwi powrotu do Kościoła wykluczonym. Trzeba wstawiać się w intencjach braci i siostr i prorokować, czyli przekazać dar Słowa Bożego temu kto prosi o modlitwę. Po takim okresie inicjacji, po wstępnym oswojeniu ze skarbami Kościoła wstawiennicy w naturalny sposób winni przekazać szukających drogi lub potrzebujących pomocy do kapłanów na drogą przygotowania do przyjęcia sakramentów.

Jeżeli chcesz poznać podstawy architektury zawierzenia i przejść prosty kurs technologii modlitwy wstawienniczej zapraszam Cię do lektury pytań codziennych, pomocnych przy rozważaniu Słowa Bożego i generowaniu kolejnych pytań. Autorem kursu jest Pan Bóg w Słowie Bożym na każdy dzień, a stawiane w tej publikacji pytania lub refleksje są jedynie pomocnicze i mają znaczenie drugorzędne. Bez codziennej

lektury Pisma świętego czytanie niniejszego opracowania będzie jedynie stratą czasu.

Bóg otwiera Ci dzisiaj darmowy limit kredytu zaufana. Jeśli chcesz przejść tą drogą i nauczyć się jak Mu zawierzyć i jak skutecznie modlić się za innych, jeśli chcesz przyjąć dar prorokowania Słowem Bożym to zapoznaj się z materiałami na każdy kolejny dzień. Klucz jest w Słowie Bożym, a nie w komentarzu do niego. Po 81 dniach, być może podejmiesz świadomą decyzję o całkowitym, bezwarunkowym oddaniu wszystkich spraw i całego życia Panu Jezusowi oraz o zmianie sposobu modlitwy. Być może będziesz więcej się modlił w intencjach bliźnich, niż we własnych. Odpowiedź na pytanie kto jest moim bliźnim znajduje się w 80-tym, przedostatnim rozdziale. *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili... Panie, kiedy? ... wszystko czego nie uczyniliście, tegoście i Mnie nie uczynili... Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie ... lecz ten, kto pełni wolę mojego Ojca ...*

Jeśli nie chcemy usłyszeć od Ojca: *nie znam was*, warto poznać wolę Ojca i nauczyć się wypowiadać słowa *Bądź wola Twoja* jakbyśmy zawierzając Bogu współtworzyli z Nim najpiękniejszą architekturę, a biorąc udział w czasie rzeczywistym, w technologii wstawiennictwa nieustannie

dziękowali, jak Jego dzieci, za każdą wysłuchaną prośbę, za każdy Jego cud.



1. ZAUFASZ MU?

18 marca 2022 – Wigilia Uroczystości Św Józefa

„W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.” Rz 8,24

Biuro Podróży "Inny punkt widzenia" zaprasza na wyprawę do pytań codziennych. Bóg daje Ci za darmo tak wielki kredyt. Co innego jesteś w stanie mu ofiarować prócz kredytu zaufania?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

ROK II C

(Rdz 37, 3-4. 12-13a. 17b-28)

(Ps 105, 16-17. 18-19. 20-21)

(Mt 21, 33-43. 45-46)

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-18>

Hebrajskie słowo תקווה [tikvah], czyli nadzieja - mocna więź jest w Piśmie Świętym gwarancją, że jeśli Bóg mówi, że coś się stanie - to się to stanie. Amen. Kropka.

Pewnego dnia, każdego z nas czeka przeprawa na drugą stronę. Ten transport ma swoją cenę, która jest znacznie wyższa niż budżet, który posiadamy lub kiedykolwiek samodzielnie będziemy w stanie zgromadzić.

Nadzieja jest jak kredyt zaufania. Bóg codziennie otwiera każdemu z nas nowy limit kredytowy, i to w pakiecie z polisą na Życie Wieczne. Bez limitu, bez zabezpieczeń, bez odsetek, bez konieczności spłaty.

Stoisz nad brzegiem oceanu nadziei, nie widzisz brzegu po drugiej stronie. Zupełnie nic nie wiesz o głębinach wód na które patrzysz. Co możesz powiedzieć o nadziei zanim nie zanurzysz się w niej choćby po kolana. Co możesz powiedzieć

o głębokości Boga zanim nie włożysz choćby palca do wody, zanim Go nie dotkniesz.

Wolisz zostać w ruchomym piasku beznadziei czy odważysz się postawić krok w nieznaną z ufnością, że nad każdym Twoim krokiem czuwa Opiekun, który zna drogę, widzi w ciemności, czuje Twój lęk i nie odstąpi od Ciebie zanim nie dotrzesz na drugi brzeg?

Jutrzejszy Patron jest najlepszym nauczycielem stawiania pierwszych kroków...

Zaufasz mu jak dzisiejszy Józef egipski, który przeszedł przez studnię, niewolę, Egipt, bogactwo, przebaczenie i na końcu spotkał się z Ojcem?

Zaufasz mu jak kamień odrzucony przez budujących, że Twój Ojciec ma właśnie plan, by na tym niczym, na tym zerze, którzy inni odrzucili zbudować coś wspaniałego?

Pomimo wzburzonych fal, które Tobą targają, pomimo wichrów i całego lęku przed nieznanym jesteś gotowy na ten pierwszy krok? Masz tę nadzieję? Zaufasz Mu ...?

Bóg daje Ci za darmo tak wielki kredyt. Co innego jesteś w stanie mu ofiarować prócz kredytu zaufania?



2. DZIEŃ OJCA CZY CIEŃ OJCA?

19.03.2022 Uroczystość Św. Józefa

„Wiatr wieje tam gdzie chce, i szum jego usłyszysz, ale nie wiesz skąd pochodzi i dokąd podąży. Tak jak z każdym, kto narodził się z Ducha.” J 3,8

Bądź dyplomatą cienia. Gdy wszystkie opcje zawodzą pamiętaj zawsze jest opcja Boga. Nie bój się wziąć do siebie Maryi. Bądź Tatą, dobrym jak chleb.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(2 Sm 7, 4-5a. 12-14a. 16)

(Ps 89, 2-3. 4-5. 27 i 29)

(Rz 4, 13. 16-18. 22)

(Mt 1, 16. 18-21. 24a)

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-19>

Zwykły Józef, niezwykły Święty.

Pierwszy wśród sprawiedliwych. Bohater drugiego planu. Mąż najpiękniejszej. Oblubieniec, który na siebie wziął wszystkie podejrzenia, gdy Maryja wyszła w góry jako panna, a wróciła w ciąży po trzech miesiącach; nie z Nim, choć jako dziewica. Myślę, że nie tylko Józef miał problem, z tym, by to pojąć.

Józef wcale nie prosił się to taki scenariusz, być może inaczej planował swoje życie, ale taka sytuacja go zastała. Był uchodźcą, ale nie uciekł od planu Boga. Mógł powiedzieć w swojej wolności, że nie na takie życie umawiał się z Bogiem, że to nie jego bajka; ale wtedy historia zbawienia wyglądałaby inaczej.

Natomiast w dzisiejszym Słowie słyszymy, że Józef miał sen, a zbudziwszy się ze snu, wszystko uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański. Do tej pory wszyscy słyszeli o Bogu, niektórzy

go nawet słyszeli Jego głos, ale to Józef go pierwszy zobaczył, pierwszy go dotknął. Chcesz być dobrym Ojcem? Zbudź się ze snu i wykonaj swoje zadanie, nie częściowo, ale w całości, posłusznie, sumiennie.

Kreatywny cieśla. Kto z nas potrafiłby zaadaptować stajnię na salę położniczą? Mistrz pozostawania w cieniu, choć wiernie jak cień osłania, chroni i nie odstępuje na krok. Żywiciel świata. Ten, który strzeże ognia miłości.

Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem. I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie sprawuje względem niego ojcostwo. W społeczeństwie naszych czasów, dzieci często zdają się być osierocone przez ojców. Także dzisiejszy Kościół potrzebuje ojców. Stale aktualna jest przestroga skierowana przez św. Pawła do Koryntian: „Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców” (1 Kor 4, 15). z Listu Apostolskiego PATRIS CORDE Papieża Franciszka.

Chcesz być jak Dawid, który w królewskiej wygodzie, z lenistwa nie poszedł na wojnę, a zamiast walki wołał trochę nieprawego seksu? Czy chcesz być jak Józef, który bez wygod,

na codziennej wojnie dobra ze złem pokazał szlachetne, waleczne serce?

Nie bądź tym, który jest tylko dawcą biologicznym, wpisanym do metryki. Naprawdę, chcesz być tylko płatnikiem jakby alimentów, nieobecnym w rodzinie.

Bądź dyplomata cienia. Gdy wszystkie opcje zawodzą i nie ma ludzku wyjścia - pamiętaj zawsze jest opcja Boga, który nie takie problemy rozwiązał ... i *nie bój się wziąć do siebie Maryi.*

Bądź Tata, dobrym jak chleb, a pewnego dnia usłysz słowa: Sługo dobry i wierny wyjdź z cienia i wejdź do mojej radości.



3. OCALONY W SILOA CZY SINALOA?

20 marca 2022 - III Niedziela Wielkiego Postu

„Powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie” Łk 13, 4.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-20>

W Siloa mogło być wiele przyczyn katastrofy budowlanej. W Sinaloa widzimy dramaty, nie widzimy jeszcze katastrofy, ale ona nadejdzie. Szanse ma każdy, nawet Ci z Sinaloa ... jeśli się nie nawrócicie, zginiecie.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Wj 3, 1-8a. 13-15)

(Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 6-7. 8 i 11)

(1 Kor 10, 1-6. 10-12)

(Łk 13, 1-9)

W lutym 1529 roku zawalił się hełm wieży bazyliki św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu. Co prawda nikt nie zmarł przy tym wypadku, ale katolicy uważali, że jest to kara nieba za zmianę wyznania tych, którzy odeszli od Kościoła. Natomiast protestanci twierdzili, że skoro nikt nie ucierpiał, to jest to zasługa aniołów, którzy zadbali o to, by upadające fragmenty nie zadały nikomu śmierci. Dla jednych więc ta katastrofa była dowodem na to, że Bóg w specjalny sposób chroni luteranów, a dla drugich, że Bóg karze protestantów za zmianę wiary.

Katastrofy się zdarzają. I prawdopodobnie rządzi nimi zwykły przypadek, a nie karząca ręka Boga. Uważam, że kara Boża jest bardziej wyrafinowana, osobowa, a sam gniew Boga trwa tylko przez chwilę. To człowiek, przez lekkomyślność, głupotę, nadmierną eksploatację zasobów planety ma większy udział w powstawaniu takich katastrof. Zwalanie winy na Pana Boga nie ma uzasadnienia. Ostatecznie to kwestia przypadku,

a nie determinizmu, bo przypadek jest wpisany w naturę wszechświata.

Dlaczego są wojny i dlaczego giną na nich niewinni ludzie? Dlaczego fale tsunami, trzęsienia ziemi, katastrofy lotnicze pochłaniają tyle ofiar? Czemu ludzie po pijanemu zabijają? Czemu matka zabija dziecko?

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, a cierpienie i śmierć to konsekwencja grzechu. Grzech to nie prywatna sprawa człowieka, bo skutki zła dotyczą niestety wszystkich, nawet przyrody. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Słowa Jezusa: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” to gwarancja bezpieczeństwa, a że najprostsze sprawy są najtrudniejsze, to mamy odpowiedź dlaczego na świecie jest tyle zła. Zło to konsekwencja złych wyborów.

Dziś Słowo Boże potwierdza, że każdy z nas ma szansę. Mojżesz – po ludzku morderca i bankrut otrzymał szansę. Nawet drzewo, które nie wydaje owoców ma szansę. Szansę ma każdy. W Siloa przyczyną katastrofy budowlanej, mogło być osiadanie gruntu, złe przeliczenie projektu, błąd ludzki, wiatr ... nie wiemy. W Sinaloa widzimy dramaty, nie widzimy jeszcze katastrofy, ale nie znaczny, że ona nie nadejdzie ... ,

bo samo pragnienie zła to autostrada do nieodwracalnej, totalnej katastrofy.

Ci, którzy nie szemrali na pustyni ocaleli. Szanse ma każdy, nawet Ci z Sinaloa. Nawet drzewo, które nadaje się do wycięcia jeszcze ma szansę. Kto jej nie wykorzysta zginie. Nie patrzmy, że są gorsi ode mnie. Ważne jest to, że ja nie jestem wystarczająco dobry. Brak dobra jest zły.

Bóg jest cały czas ten sam. Jestem, który jestem - to nie masło maślane. Bóg mówi o sobie, że jest cały czas taki sam. Ten sam, który stworzył świat. Ten sam, który widzi nasz grzech, widzi kiedy upadamy i widzi kiedy wstajemy. Cały czas tak samo nas kocha i będzie kochać. Masz jeszcze czas, masz szansę. Wykorzystasz to?



4. UMYJ SIĘ!

21 marca 2022 – Poniedziałek III Tydzień Wielkiego Postu

„Obmyj się, a będziesz czysty” 2 Krl 5, 13.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-21>

Konfesjonał to miejsce gdzie rodzi się nowy człowiek. Do konfesjonału przychodzimy jako niewolnicy, jak trędowaci, a odchodzimy jak nowonarodzeni. Brudny, ani nieumyty niczego nie zobaczysz.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(2 Krl 5, 1-15a)

(Ps 42, 2. 3; Ps 43, 3. 4)

(Łk 4, 24-30)

Gdy rodzic mówi do dziecka - umyj się - to chce jego dobra Nie tylko ze względu na zapach, ale też by usunąć bakterie z ciała. Gdy Bóg mówił pierwszym rodzicom - nie jedzcie owocu z tego drzewa, to wiedział, że na tych owocach jest jakiś wirus lub bakteria, która może ich uśmiercić. Co prawda, gdy Ewa i Adam zjedli to nie umarli, ale umarło w nich życie. Niestety wprowadzili do ciała ludzkiego pewien rodzaj symbolicznej bakterii lub wirusa, które stały się dziedziczne.

Nie wiadomo dokładne czy wirusy to organizmy żywe czy martwe, ale zarówno wirusy jak i bakterie brały udział w powstaniu białka, przez co istniały na świecie znacznie wcześniej przed człowiekiem. Adam i Ewa chcieli się z nimi zaprzyjaźnić, ale widać bez wzajemności.

Trąd jest rodzajem martwicy, czyli czegoś co powoli umiera lub zmierza do śmierci. Tak samo grzech jest rodzajem martwicy, czyli czegoś co sprawia, że zaczynamy umierać.

Z medycznego punktu widzenia leczenie z trądu jest możliwe, ale wymaga sporo czasu, czasem kilka lat. Z duchowego punktu widzenia lekarstwem jest zerwanie z grzechem w

konfesjonale. O ile leczenie trądu jest dość kosztowne, to leczenie z grzechu jest zupełnie bezpłatne. Sakrament Pojednania to jedyny Sakrament w kościele, za który nikomu nie przyszło do głowy składać ofiary pieniężnej, ale wymaga odwagi, która kosztuje.

Patrząc na dzisiejszy Jordan wielu z nas miało by niemałe opory by w nim się zanurzyć, bo mieszkańcy krainy przez którą przepływa uczynili z niego kanał ściekowy. W sferze duchowej jest taki paradoks, że wydaje się nam, że skorupa grzechu nas upiększa, a w rzeczywistości grzech nie tylko zabija w nas życie w pokoju, w równowadze, ale zaciemnia nam wzrok, że nie widzimy zła, nie czujemy jest zgnilizny, ani nie słyszymy nadciągającej katastrofy.

Gdy w czasie suszy wdowa ze Sarepty Sydońskiej nakarmiła Elizeusza, jej dzban i baryłka nie opróżniły się dopóki nie spadł deszcz. Tak samo jak łanie pragnie czystej wody ze strumienia, tak Bóg chce w nas wykopać źródło czystej wody. To zadanie wymaga zdjęcia z siebie uciążliwego ubioru, zewnętrznej skorupy, przez którą nie słyszymy, nie widzimy, nie czujemy Boga.

Konfesjonał to miejsce gdzie rodzi się nowy człowiek. Do konfesjonału przychodzimy jako niewolnicy, jak trędowaci, a wstajemy zupełnie czysti i odchodzimy jak nowonarodzeni –

jako prawdziwi Synowie Boży. Brudny, ani nieumyty niczego nie zobaczysz.



5. TRZY KOSY?

22 marca 2022 - Wtorek III Tydzień Wielkiego Postu

„Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”. Mt 18,35

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-22>

Najpiękniejszy dar to przebaczenie. Tu nie chodzi o to by na coś przymknąć oko, ale otworzyć oczy. Tam, gdzie nie chce się przebaczyć, od razu powstaje mur. Od muru zaś zaczyna

się więzienie. W gniewie łatwo tam trafić i nie darować do grobowej deski.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dn 3, 25. 34-43)

(Ps 25, 4-5. 6-7bc. 8-9)

(Mt 18, 21-35)

Ile razy mam wybaczyć jeśli brat zawini - aż siedem razy, czyli aż codziennie? Odpowiedź brzmi: nie. Masz przebaczyć dziesięć razy dziennie i to przed zachodem, by nie zaszło słońce nad gniewem. Trzeba być silnym, by wybaczyć, ale przebaczenie to klucz do Serca Pana Jezusa, choć to niesamowicie trudne. Przebaczenie nie wymaga od nas, abyśmy przymknęli na coś oczy, a raczej abyśmy je tak naprawdę otworzyli. [R.P. Evans].

Z oddawaniem jest gorzej. Ciężko nam podarować 100 dniówek pracy, czyli jakieś 4 miesiące prace, bo przecież pracowaliśmy, zasługujemy za zapłatę, a rachunki same się nie zapłacą. Te 4 miesiące można jednak wyobrazić sobie, że da się je jakoś odrobić; nawet gdybyśmy stracili.

Ale jak odpracować 322 tony złota, czyli prawie sto milionów złotych? To ponad 500 bitconów po dzisiejszym kursie. Ile

towaru trzeba sprzeniewierzyć, żeby nie rozliczyć się z takiego majątku Pana? Serce Jezusa jest cierpliwe, mówi - poczekam, aż oddasz. Choć wszyscy wiedzą, że nie ma najmniejszej realnej możliwości odpracowania czy zarobienia na czysto stu milionów złotych. Jezus ceni nas bardziej niż sto milionów złotych. Jeśli na świecie żyje prawie 8 miliardów ludzi, a Bóg darowałby każdemu po 100 milionów, to nawet Excel ma problem pomieścić zera w komórce. To 10^{17} . Nie wiem czy jakiegokolwiek oprogramowanie bankowe przewiduje zaksięgowanie lub przelew takiej kwoty. Nie ma na świecie takiego banku, takiej instytucji finansowej, ani takiego rządu, które byłoby w stanie darować takie zobowiązanie finansowe.

Świat zamiast przebaczyć zabezpiecza się przed udzieleniem pożyczki poprzez pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji – art. 777 kpc, czyli tak zwane trzy kosy. Tak więc o ile Jezus uczy przebaczać przynajmniej 10 razy dziennie, to świat nie wybacza.

Najpiękniejszy dar to przebaczenie. Tu nie chodzi o to, by na coś przymknąć oko, ale otworzyć oczy. Tam, gdzie nie chce się przebaczyć, od razu powstaje mur. Od muru zaś zaczyna się więzienie. W gniewie łatwo tam trafić i nie darować do grobowej deski. Kto nie doznał przebaczenia, nie zrozumie wielkości tego daru.



6. BEZDUSZNE PRAWO ZOMBI?

23 marca 2022 - Środa III Tydzień Wielkiego Postu

A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim". Mt 5,19

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-23>

Zombi nigdy nie może zostać dziedzicem, ani posiadać Bożej ojcowizny. Nasze słowa przemijają, ale Słowo Boże trwa.

Słuchaj tego Prawa, wypełniaj je, bo z tego Prawa, z Miłości będziemy kiedyś sążeni.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Pwt 4, 1. 5-9)

(Ps 147, 12-13. 15-16. 19-20)

(Mt 5, 17-19)

Jota to najmniejsza litera alfabetu greckiego, dziewiąta litera w alfabecie, która w zapisie literowym oznacza cyfrę 10. Natomiast kreska to cienka, krótka linia, która może mieć różne funkcje np. myślnik, w układzie pionowym lub poziomym. W prawie liczy się każdy przecinek, kropka. Jak można wypełnić kropkę, przecinek lub małą jotę? Z pozoru to „nic”, ten mały drobiazg tworzy bardzo istotną frazę autora prawa. Tak jak w zapisie nutowym nie są ważne tylko same nuty, ale też pauzy, przez które rozumiemy melodię, tak w prawie, bez przecinków, kropek mielibyśmy tylko niezrozumiały ciąg nakazów.

Prawo może zakazywać i ilość tych zakazów może być nieskończona, albo prawo może chronić i wtedy wystarczy jeden warunek - by ta ochrona była sprawiedliwa.

Ogólnie rzecz biorąc dość trywialnym jest określenie, że świat jest niesprawiedliwy. Około 40% ludności świata korzysta jedynie z 5% dochodu globalnego, a najbogatsze 10% populacji czerpie ponad 50% z tego globalnego dochodu. W jedynych krajach edukacja trwa 4 lata, a w innych 15 lat. W jednym kraju żyje się krócej, w innym dłużej i ta różnica może sięgać nawet 35 lat. Taka niesprawiedliwość krzyczy, ale dzisiejsze Słowo Boże radzi, by słuchać praw i nakazów, abyśmy żyli i doszli do posiadania ziemi, ale nie tej doraźnej, ziemskiej. Słowo mówi o ojcowiznie niebieskiej.

W małych, subtelnym znakach w jotach, kreskach, kropkach ukryte są ślady Pana Boga. To unikalna zaszyfrowana informacja, która doprowadzi nas do celu. Z drugiej strony wszelkie sensacje na temat kodów Biblii, jakiś tajemnych rytów to zwykła kabała. Prawo takiej logiki jest po prostu lewe.

Jakie jest najważniejsze przykazanie? Prawo wypełnia się Miłością. Bez tego prawo, samo w sobie to zbiór liter jest puste. To obraz człowieka bez serca, bez duszy. To taki stan umysłu, bez żadnego życia wewnętrznego, bez świadomości – to bezduszne prawo Zombi, po prostu.

Zombi nigdy nie może zostać dziedzicem, ani posiadać Bożej ojcowizny, Ziemi Obiecanej. Nasze słowa przemijają, ale

Słowo Boże trwa. Bóg nieodwołalnie wypełnia każdą obietnicę, w najdrobniejszej jocie, kresce i kropce. Słuchaj tego Prawa, wypełniaj je, bo z tego Prawa, z Miłości będziemy kiedyś sążeni.



7. WŁADCA MUCH.

24 marca 2022 – Czwartek III Tydzień Wielkiego Postu

„Słuchajcie głosu mojego, a będę wam Bogiem.” Jr 7,23

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-24>

Człowiek cały czas ma wybór, bo Bóg nie nakazuje, Bóg zaprasza. Wolisz słuchać Jego głosu i wejść to raju, o którego pięknie nie masz pojęcia, czy wolisz towarzystwo much i komarów, które wyssa z Ciebie ostatnie tchnienie?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Jr 7, 23-28)

(Ps 95, 1-2. 6-7ab. 7c-9)

(Łk 11, 14-23)

W naturalnym porządku świata panuje harmonia. Diabeł poprzestawiał nuty napisane ręką Boga, dlatego człowiek fałszuje. Osobliwym jest fakt, że diabeł przez pokusy i grzech w pierwszej kolejności zatyka nam uszy i zamyka oczy. Brak słuchu i wzroku powoduje asymetrię, rozstrojenie nerwowe i dysonans poznawczy, jako nieprzyjemne napięcie psychiczne pozostawiania w niezgodności ze sobą. Takie zjawisko występowania jednocześnie pozytywnego i negatywnego nastawienia prowadzi to do upośledzenia schizofrenii, czyli rozszczepienia świadomości. Diabeł jedynie na początku kusi pięknymi dźwiękami, które szybko stają się kakofonią, a Bóg lubi ciszę i harmonię niezależnie od czasu. Wobec prawdziwego, pięknego naturalnie głosu zaczynamy śpiewać. Współbrzmienie dźwięków daje radość, nadzieję, pewność. Niepewność zamyka.

Mam wrażenie, że brama do nieba prowadzi przez drogę, na której będziemy słyszeli różne głosy, ale tylko jeden głos będzie tym właściwym, za którym idąc spotkamy Pana. Głos, który zamyka serce i czyni je zatwardziałym jest głosem

falszywym. Jak rozpoznać fałsz, gdy ma się uszy, oczy i serce zamknięte?

Dzisiejszy Psalm wspomina Massa i Meriba, czyli próba i kłótnia. Naród szedł przez pustynię i z braku wody do picia zbuntował się. Jedyne Mojżesz wierzył, że Bóg o nich pamięta i wyprowadził wodę ze skały.

Belzebub – władca much [jak tytuł popularnej bajki dla dzieci] jest strażnikiem bram piekielnych. Swoją drogą widać w ostatnim czasie wzrost populacji much i komarów. Natrętność i jadowitość ukąszeń tych insektów są w jakimś stopniu obrazem piekła. O ile na ziemi możemy jakoś zabezpieczyć się lub wręcz uciec przed legionem komarów, to w piekle pewnie Belzebub będzie pilnował, żeby nie było ani ucieczki, ani lekarstwa, tylko wieczny płacz i zgrzytanie zębów. Św. Łukasz w dzisiejszym słowie mówi: kto nie zbiera ze Mną ten rozprasza.

Człowiek cały czas ma wybór, bo Bóg nie nakazuje, Bóg zaprasza. Wolisz słuchać Jego głosu i wejść to raju, o którego pięknie nie masz pojęcia, czy wolisz towarzystwo much i komarów, które wyssą z Ciebie ostatnie tchnienie?



8. NIELUDZKA ZAZDROŚĆ BOGA.

25 marca 2022 – Piątek Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Bądź pozdrowiona, pełna Łaski, Pan z Tobą. Łk 1,28

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-25>

Nie trzeba lecieć na Wyspy Dziewicze, żeby odkryć w sobie ten kryształ górski, tę naturalną przyzwoitość, niewinność, która towarzyszy dzisiejszemu Zwiastowaniu. Myślę, że kluczem tej „nie ludzkiej”, ale boskiej zazdrości jest dziewictwo.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 7, 10-14)

(Ps 40, 7-8a. 8b-10. 11)

(Hbr 10, 4-10)

(Łk 1, 26-38)

Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało. Józef też był po słowie z Maryją, umówili się, ale Bóg wszedł ich życie i zechciał, by Jego Słowo (pełne łaski i prawdy) stało się ciałem i zamieszkało między nami. Było w Nim życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.

Co takiego Bóg zobaczył w młodej żydówce, że po ludzku myśląc okazał zazdrość wobec tego, że Maryja wybrała Józefa? Co to za znak od Boga, że Panna pocznie i porodzi Syna? Czy Maryja miała zostać jedynie surogatką do narodzin Boga? Takie narodziny wedle praw natury są niemożliwe, ale Bóg choć szanuje prawa natury, to jest ich Panem i ponadnaturalnym znakiem było Zwiastowanie.

Myślę, że kluczem tej nie-ludzkiej, ale boskiej "zazdrości" jest dziewictwo. Z medycznego punktu widzenia każda kobieta ma

inną błonę. Tak, jak każdy ma swój unikalny kod linii papilarnej, tak samo jest z błoną dziewiczą. Czy panna może urodzić dziecko nie tracąc błony dziewiczej? Tak, jest to możliwe. Czy po nocy poślubnej, w niektórych kulturach możliwy jest dowód bezkrwawego prześcieradła? W medycynie – tak, w kulturze – nie, ale Bóg nie chce krwawej ofiary, ale miłości. Z tego powodu wydaje się, że jakby każdy miał swoją, indywidualną definicję dziewictwa. Jak jest naprawdę? To temat tabu. Jedni uczą tak zwanych cnotek lub prawiczków jak pozbyć się dziewictwa, tak jak gdyby był to powód do wstydu. Trudno dziwić się dziewczynom, które przy pierwszym razie traktowały dziewictwo jak jakiś ciężar, którego trzeba się pozbyć. Myślę, że taki pierwszy raz staje się traumą, na tyle głęboką, że każdy akt miłości kojarzy się z czymś co trzeba jak najszybciej skończyć lub pozbyć się go możliwe szybko. To zupełne zaprzeczenie definicji dziewictwa.

Dziś dzień adopcji dziecka poczętego. Warto mieć na względzie, że aborcja zaczyna się gdy mężczyzna ciągnie kobietę do łóżka. Dziewictwo jest jak brama, przez którą może wejść złodziej, by kraść lub pasterz, by się opiekować. Nie dziwny się Bogu, że jest o nas zazdrosny, bo nas kocha, chce jak najlepiej wysyłając do nas aniołów, by strzegli nas przed złodziejami, który sieją spustoszenie.

Wyrażenie dziewictwo ma co prawda kilkanaście synonimów, takich jak niewinność, powściągliwość seksualna, bezgrzeszność, nieskalaność, przyzwoitość, hymen, celibat, cnotliwość, niepokalaność oraz to co uważam za najwłaściwsze – NIEWINNOŚĆ - skarb, który lśni. Takiej kobiety nie szuka się na portalach randkowych, ani na dyskoteci, taka kobieta musi się przyśnić. Musi być wymarzona, jedyna. Jaką wartością było dziewictwo dla biblijnej Tamar, dla Maryi, Józefa, dla św. Karoliny Kózkówny? Genialnie odpowiada na to pytanie św. Paweł: *Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który - wskutek doznanego od Pana miłosierdzia - godzien jest, aby mu wierzano. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć. Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie szukaj żony! Ale jeżeli się ożenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jeśli wychodzi za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak cierpieć będą udręki w ciele, a ja chciałbym ich wam oszczędzić. Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; Ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 1 Kor 7,25.*

Każdego z nas może odwiedzić anioł Gabriel i pozdrowić po imieniu: bądź pozdrowiona – niewinna, pełna łaski lub bądź pozdrowiony – niewinny pełny łaski... Pan z Tobą. Za 9 miesięcy choinka, opłatek ... Życie zaczyna się od poczęcia, więc już dziś jest Boże Narodzenie. Tak, jak gwiazda betlejemska oświeca mrok świata, tak każda gwiazda na płaszczu, na ramionach i czole Maryi – Parthenos jest symbolem dziewictwa. Nie trzeba lecieć na Wyspy Dziewicze, żeby odkryć w sobie ten kryształ górski, tę naturalną przyzwoitość, niewinność, która towarzyszy dzisiejszemu Zwiastowaniu.



9. OSZUST CZY ZDRAJCA?

26 marca 2022 – Sobota III Tydzień Wielkiego Postu

*Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu
mojego Ps 51,4*

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-26>

Dzisiejsi bohaterowie Słowa - faryzeusz i celnik to oszust i zdrajca. Obecnie za oszustwo grozi 8 lat więzienia, a za zdradę 10 lat. Zdrajca musi odbyć surowszy wyrok, ale nie jest

potępiony. Natomiast oszust pozostanie oszustem, nawet przed Bogiem.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Oz 6, 1-6)

(Ps 51, 3-4. 18-19. 20-21a)

(Łk 18, 9-14)

Co oznacza stwierdzenie, że Bóg nas zranił i On nas uleczy? To trochę bez sensu, by Bóg nas zranił, tylko po to, by za chwilę wyleczyć. Jest chyba inaczej. Łatwiej zrzucić winę na Boga i oskarżyć, że to On nas zranił, niż samemu przyznać się, że to ze swojej winy zerwaliśmy się i poszliśmy inną drogą sami wpadając w ciernie, które zadały nam rany. To, że odeszliśmy od Pana nie znaczy, że On nie widzi tych ran i nie chce ich wyleczyć. Czasem boimy się bliskości Boga i uciekamy od Niego w ciernie, ale On nas szuka. Brak ran jest szczęściem.

Czasem wydaje się nam, że jesteśmy blisko Boga. Przychodzimy do kościoła, w najświętsze miejsce, ale nie spotykamy Boga. Jesteśmy daleko, w śmierci. Spotykamy się jedynie sami z sobą. Modlimy się w sobie, hermetycznie

zamknięci; fizycznie blisko Boga, a duchowo w zaświatach – 3 dni drogi od Boga, czyli w śmierci. To obraz faryzeusza.

Jaki jest obraz celnika? Jest poraniony, wie, że źle zrobił widzi swój grzech. Bóg daje nam zobaczyć ten upadek i konsekwencje zła. W tym momencie rodzi się żal za grzechy i droga powrotu do Ojca. Bóg nas zabija tym obrazem zła, ale od razu ożywia. Celnik modli się jak kościół wschodni: *Panie Jezu Chryste Synu Boga ulituj się nade mną grzesznikiem*. Żydzi też mieli rodzaj modlitwy *tehilim*, której rdzeń oznacza osąd. Modlitwa jest osądem. Stajemy przed Ojcem i w Jego świetle widzimy nasze życie. Celnik trafnie ocenił sytuację i podjął drogę powrotu do Ojca. Natomiast faryzeusz nie osądził siebie, osądził innych. Miał rację, ale modlitwa została w nim samym i nie dotarła do Pana Boga.

Dzisiejsi bohaterowie Słowa - faryzeusz i celnik to oszust i zdrajca. Obecnie za oszustwo grozi 8 lat więzienia, a za zdradę 10 lat. Zdrajca musi odbyć surowszy wyrok, musi do końca życia spoglądać w lustro jako zdrajca, ale nie jest potępiony, ma szansę i otwarte ramiona Ojca. Natomiast oszust pozostanie oszustem nawet przed Bogiem. Oszust nie szuka Ojca, bo wypełnia go pycha.

Pewnie każdy z nas ma jakieś doświadczenie oszustwa lub zdrady za sobą. Będę tylko oceniał innych, nie widząc siebie?

Czy jestem gotów na operację ze skalpelem w rękę, by Bóg wyciął ze mnie martwe tkanki, korzenie zła, a po trzech dniach, bym obudził się do nowego życia?



10.O DWÓCH TAKICH, CO UŚMIERCILI OJCA.

27 marca 2022 – Niedziela IV Tydzień Wielkiego Postu

Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał, i uwolnił od wszelkiego ucisku. Ps 34,7

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-27>

Każdy z nas dał się kiedyś oszukać i wypuścić dłoń Ojca. Ojciec ma tylko jeden pierścień, a dwóch synów. Obydwaj uśmiercili Ojca, gdy ten jeszcze żył.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Joz 5, 9a. 10-12)

(Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7)

(2 Kor 5, 17-21)

(Łk 15, 1-3.11-32)

Dzisiejsza przypowieść jest dość dobrze znana każdemu. Każdy z nas dał się kiedyś oszukać i wypuścić dłoń Ojca. Ojciec ma tylko jeden pierścień, a dwóch synów. Problem komu przypadnie pierścień ojca to problem synów, ale nie Ojca.

Pierwszy syn powiedział do taty: daj mi co moje i możesz umierać. Drugi nie upomniał się co prawda, aż tak bezpośrednio, ale tylko czekał, aż ojciec umrze, by przejąć jego dziedzictwo. Młodszy zrozumiał, że pieniądze trzeba umieć wydawać i zatęsknił za Ojcem. Starszy sporo wiedział, o tym jak młodszy brat roztrwoniał pieniądze, bo miał informacje na temat nierządnic, więc prawdopodobnie bywali w tych samych miejscach. Obydwaj uśmiercili Ojca, gdy ten jeszcze żył. Zarówno starszy jak i młodszy syn skompletowali pełną ilość grzechów głównych. Natomiast Ojciec jest cierpliwy, nie martwi się majątkiem, nawet nie męczy Go przebaczenie.

Dziś pierwsze czytanie ogłasza zakończenie ważnego etapu w historii. Izrael po 400 latach bycia tanią siłą roboczą w Egipcie i po 40 latach błędzenia po pustyni kończy spożywanie manny, zaczyna kosztować plonów ziemi obiecanej. Przekraczając granice Kanaanu słyszy sentencję sądu penitencjarnego: *Dziś zrzuciłem z Was hańbę egipską*. Wielki dzień!

W drugim czytaniu słyszymy prośbę: pojednajcie się z Bogiem! Żyjąc w zgodzie z Bogiem nie brak nam niczego, a mimo to dajemy się wykiwać diabłu, że niby Bóg nam czegoś ograniczą.

Bóg jedynie stara się nas ostrzec, że nie wszystko co chcemy robić jako Jego dzieci jest dla nas dobre, ale szanuje nasze wybory i czeka kiedy powrócimy z wygnania. Ojciec czeka na nasze słowa syna: *Tato, miałeś rację*. To jest powód do radości, do świętowania.

Nie dalej jak dwa dni temu spotkałem bezdomnego. Mężczyzna wysoki, prawie 2 metry wzrostu, taki dzisiejszy syn marnotrawny. Był głody, zbierał na piwo. Od większości ludzi do których podchodził odbijał się jak od ściany. Mało kto dawał mu cokolwiek, omijali go jak świnie w chlewie. Ja też przy pierwszym kontakcie odmówiłem przekazania pieniędzy, ale po ponad godzinie obserwowania go zaintrygowała mnie jego determinacja. Podeszedłem do niego i zapytałem co się

stało i czemu nie pracuje, tylko żebrze? Odpowiedział, że gnije mu noga i nie myśli o niczym innym jak o tym, by umrzeć. Zapytałem czy ma gdzie spać i co jeść, dałem mu kilka złotych zupełnie nie ograniczając w jaki sposób je wykorzysta. Podałem rękę i w mocnym męskim uścisku przekazałem mu słowa, które wtedy przyszły mi na myśl. Powiedziałem: Pojednaj się z Bogiem! Uścisnął mnie jeszcze mocniej za rękę i wybuchnął płaczem.... biedak zawołał, a Pan Go usłyszał!

Bóg czeka na to. Dopuszcza, że nasz domek na piasku legnie w gruzach, tylko po to, by z tych ruin zbudować coś lepszego. Wolimy żebrac, zamiast otworzyć swe serce na przebaczenie Ojca. W domu Ojca jest miejsca wiele, ale my chyba w to nie wierzymy...

*Tato, moje serce się nie pyszni,
oczy moje nie chcą patrzeć z góry,
za tym co jest wielkie nie chcę gonić
albo co przerasta moje siły.*

*Jak niemowlę u swej mamy
tak kotyszesz moją duszę.
Ład i spokój we mnie zaprowadzasz,
cała ma nadzieja tylko w Tobie.*
(Parafraza Psalmu 131 zespołu Owca)



11.MOJE CIAŁO TO JEROZOLIMA?

28 marca 2022 – Poniedziałek IV Tydzień Wielkiego Postu

Przeciwnie, będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę. Iz 65,18

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-28>

Wyobraźmy sobie, że nowy człowiek będzie zbudowany na wzór Jerozolimy. Rozległe miasto na górze, tętniące krwioobiegami małych uliczek i sercem wewnątrz Świątyni. Tam gdzie skarb twój, tam serce twoje.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 65, 17-21)

(Ps 30, 2 i 4. 5-6. 11-12a i 13b)

(J 4, 43-54)

Dzisiejsze Słowo opowiada o drugim cudzie Jezusa. Jezus pomimo tego, że nie był mile widziany wrócił w rodzinne strony. Galilejczycy widzieli o wszystkim co uczynił w Jerozolimie, ale nie wierzyli. Po pierwszym cudzie zamianie wody w wino w Kanie Galilejskiej dworzanin przyszedł prosić o ratunek dla umierającego syna. Jezus zdawał sobie sprawę, że jeśli nie będzie znaków i cudów to nikt nie uwierzy, dlatego w drugim cudzie ocalił życie dziecka. Ciekawe jest, że urzędnik uwierzył słowu. Jezus powiedział, że syn żyje i to wystarczyło. Nie musiał zobaczyć tego cudu na oczy, po prostu uwierzył w to co usłyszał.

Końcówka Księgi Izajasza także zaczyna się od słów: Tak mówi Pan... Co usłyszymy w tym głosie? Słyszymy, że będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę. Słyszymy też, że nie będzie w niej odgłosów płaczu ani krzyku narzekania. Dzieci nie będą umierały jako niemowlęta, a starcy dożyją

100 lat. Będą domy, mieszkania, winnice. Gdzie to będzie? – w Jerozolimie. Kiedy? Nie usłyszymy konkretnej daty.

Wyobraźmy sobie, że nowy człowiek będzie zbudowany na wzór Jerozolimy. Rozległe miasto na górze, tętniące krwioobiegami małych uliczek i sercem wewnątrz Świątyni. Jerozolimę zbudowano około 1000 lat p.n.e. Król Dawid zdobył ją i przeniósł tam stolicę. Następnie król Salomon zbudował tam pierwszą Świątynię, perłę architektury. Samo miasto dość dobrze obwarowane było wielokrotnie oblegane i zdobywane przez chociażby Babilończyków, Persów, Rzymian. Mówi się, że Jerozolima była 18 razy burzona i odbudowywana. Może Bóg ma ochotę stworzyć we mnie nowego człowieka na wzór Jerozolimy?

Każde miasto ma bramy i mury. Przez bramę wchodzi przyjaciel, przez mury wkrada się wróg. Czy mam wystarczającą odporność na zło i szeroką bramę dla dobra? Czy jestem w stanie wyobrazić sobie tego budowniczego, który odbuduje we mnie piękną, duchową Jerozolimę? Czy jesteśmy w stanie usłyszeć tę radość i gwar w takim mieście? Moim mieście? Z krainy umarłych, ocalały jak umierające dziś dziecko do wiecznej radości. Tam gdzie są szlachetne kamienie, winnice ... Tam bije źródło wody żywej.

Mój wkład w to moje *Jerusalem* to ruiny zniszczeń, niepowodzeń, zranione doświadczenia, poczucie mroku, lęku, ale dla Boga to wystarczy on doda całą resztę i zbuduje coś niesamowitego, wiecznego, jedyne... Tam gdzie skarb twój, tam serce twoje.



12.COŚ NIE TAK, Z TYMI STRONAMI ŚWIATA.

29 marca 2022 – Wtorek IV Tydzień Wielkiego Postu

*Nurty rzeki rozweselają miasto Boże, Bóg jest w jego wnętrzu.
Ps 46,5-6*

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-29>

W którą stronę ta woda płynie? Słyszymy, że na wschód, ale z prawej strony na północ, ku wschodowi, czyli jakim? Z miar długości łokci wynika, że na zachód, ale z opisu, że na wschód,. Można się pogubić w tych kierunkach stron świata.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Ez 47, 1-9. 12)

(Ps 46, 2-3. 5-6. 8-9)

(J 5, 1-16)

Miasto jest synonimem grzechu. W kodeksie gangsterskim miasto to po prostu mafia. Miasto generuje śmieci i ścieki, które z niego wypływają na zewnątrz. Problem braku odpowiedniej higieny doprowadził do epidemii w wielu miejscach na świecie, a brak czystej wody spustoszył całe aglomeracje podczas ich oblężenia.

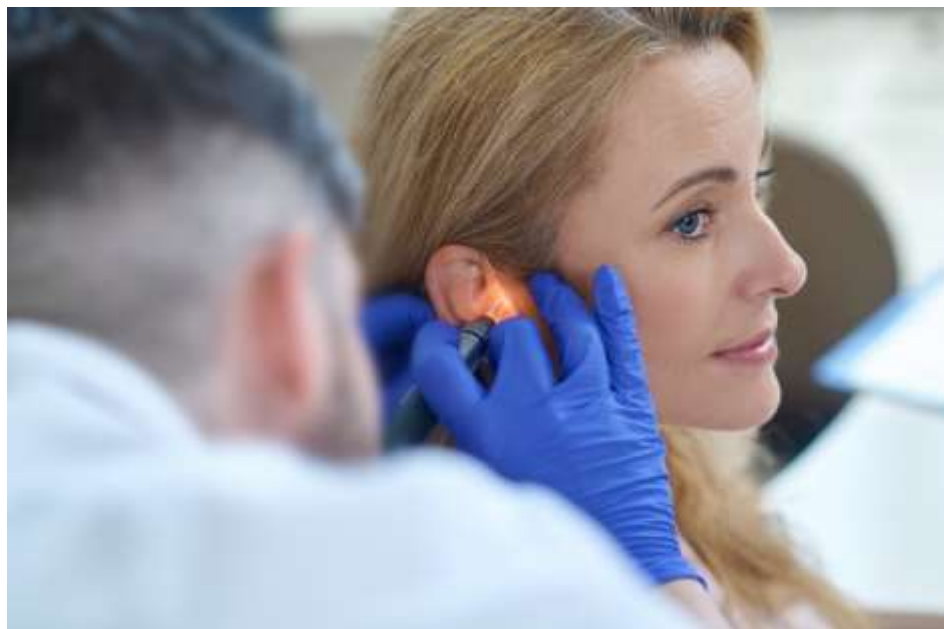
Dziś słyszymy, że woda wypływa spod progu świątyni - w mieście, tak, jakby tam było jakieś potężne źródło. Faktycznie na terenie Jerozolimy jest stałe źródło wody pitnej *Gichon*, ale ma osobliwą cechę - działa jak podziemny syfon. Woda jest w nim cały rok, ale pojawia się cyklicznie jako zjawisko krasowe. Przez około pół godziny wyrzuca z wnętrza ogromne ilości wody, po czym następuje kilkugodzinna przerwa. Jerozolima ma też potężny podziemny zbiornik wodny, który liczy ponad 3000lat z czasów zdobycia miasta przez Króla Dawida, czy ponad 2000 letni wodociąg terakotowy. Średnioroczne opady deszczu są bardzo małe i tak jak cała Ziemia Święta Jerozolima ma odwieczny problem z dostępem do wody. Jesteśmy przyzwyczajeni do opadów z góry, z chmur

a tu spotykamy coś zupełnie odwrotnego – woda bije w górę – coś nie tak, z tymi kierunkami.

Jeszcze ciekawej robi się, gdy spróbujemy rozszyfrować proroka Ezechiela, w którą stronę ta woda płynie? Słyszymy, że w kierunku wschodnim, ale z prawej strony w kierunku północnym, skierowanym ku wschodowi, czyli jakim? Z miar długości łokci wynika, że woda ta płynie na zachód w kierunku Morza Śródziemnego, ale z opisu, wynika, że płynie na wschód, przez stepy, aż po słone wody Zatoki Perskiej. Trochę można się pogubić w tych kierunkach stron świata.

Ważne jest, że tam gdzie jest woda tam jest życie. Tam żyją drzewa przez stały dostęp korzeni do wody. Liście o tym nie wiedzą, pień też nie wie, ale korzenie, czyli to co niewidoczne, ukryte mają świadomość jakim bogactwem jest stały dostęp do czystej, żywej wody.

Bóg wzywa nas do wędrówki do źródeł. Często jesteśmy sparaliżowani jak chory przy sadzawce Owczej. Czy chcę być zdrowym? Bóg przychodzi i mówi: Wstań, bierz swe łożo, czyli bagaż doświadczeń życiowych i chodź. Idąc pod prąd, nie bacząc na strony czy kierunki świata znajdziemy źródło, czyli nasz początek, nasze lekarstwo. Gdy odkryjesz źródło, chroń go by nikt, go nie zmaćił, by ci się coś gorszego nie przydarzyło.



13. UMYLEŚ UCHO?

30 marca 2022 - Środa IV Tydzień Wielkiego Postu

Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd J 5,24

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-30>

Przedziwnie brzmią słowa, które mówią, że kto słucha i wierzy w Tego, który mnie posłał nie idzie nawet na Sąd Boży, ale od razu ma życie wieczne. Słuchamy czy słyszymy? Czasem

wystarczy ucho dobrze wyczyścić, żeby mieć życie wieczne w sobie!

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 49, 8-15)

(Ps 145, 8-9. 13cd-14. 17-18)

(J 5, 17-30)

Prześladowanie Jezusa zaczęło się przez paralytyka przy sadzawce z wczorajszego Czytania, bo to właśnie ten uzdrowiony doniósł na Jezusa do Żydów, że dokonał cudu w szabat. Nawet podczas pierwszego pobytu w Jerozolimie, gdy powywracał stoły bankierom i biczem wszystkich wygonił ze świątyni nie wpadli na to by go prześladować. A oto ten, który od 38 lat był chory, a Jezus nawet go nie dotknął tylko oznajmił: *Wstań, weź swoje łoże i chodź* stał się głównym podejrzanym i głównym prześladowanym przez Żydów. Do tej pory nie słyszałem o większej niewdzięczności.

On jednak działa dalej i mówi, że Ojciec też działa – aż od tej chwili. Przedziwnie brzmią słowa, które mówią, że kto słucha i wierzy w Tego, który mnie posłał nie idzie nawet na Sąd Boży, ale od razu ma życie wieczne. Słuchamy czy słyszymy? Wierzymy w Boga czy Bogu? Jezus stara się wytłumaczyć, że

Jego słowa, które wypowiada, nie są tylko Jego, ale pochodzą od Tego, który go posłał. Idealny Kurier, którego głos dociera nawet do umarłych co leżą w grobach. A my, niby żywi mamy tak zatkałe uszy, że nie słyszymy Tego głosu. Wysiłamy się na jakieś heroiczne czyny, a czasem wystarczy ucho dobrze wyczyścić, żeby mieć życie wieczne w sobie! Nie musimy się bać Sądu, gdy słyszymy głos Ojca.

Słuch to zmysł, który odbiera fale. Ucho to narząd, który odbiera fale dźwiękowe, przekształca je w drgania mechaniczne, a drgania w impulsy nerwowe. Bardziej szczegółowa definicja mówi, że fale dźwiękowe przez powietrze docierają do małżowiny usznej, następnie przewodem słuchowym zewnętrznym do błony bębenkowej. Pod wpływem drgań powietrza błona bębenkowa porusza przylegający do niej młoteczek. Drgania z młoteczka są przekazywane na kowadełko i strzemiączko, za pośrednictwem okienka owalnego trafiają do ucha wewnętrznego, gdzie drgania są zamieniane na impulsy nerwowe, które nerwem słuchowym docierają do ośrodków słuchowych w korze mózgowej. Taka jest tzw. droga słuchowa.

Jest jakaś przekora w tym, że widzimy cień, tam gdzie go nie ma, a słysząc mysz wyobrażamy sobie lwa. Czemu gdy słuchamy Syna nie potrafimy wyobrazić sobie Ojca?

Tak czy inaczej jeszcze nie usłyszeliśmy. Nie wierzymy lub słabo wierzymy, ani wcześniejszym prorokom, ani Jemu. Cały czas mamy zatkane uszy. Być może, dlatego w kolejnym rozdziale Jezus postara się przemówić do naszego żołądka przez cud rozmnożenia chleba?



14. ZŁOTO ŻYWI SIĘ SIANEM?

31 marca 2022 – Czwartek IV Tydzień Wielkiego Postu

Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. J 5,24

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-3-31>

Złoto się błyszczy, ale ma twarde kark. Siano, plastikowy pieniąż czy kryptowaluty często nie mają pokrycia. Natomiast wiara jest przezroczysta, głodna, sam Bóg ją karmi i to jest pewne. Bóg lepiej wie czego nam potrzeba.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Wj 32, 7-14)

(Ps 106, 19-20. 21-22. 23)

(J 5, 31-47)

Dziś Żydzi z Ewangelii powołują się na Mojżesza, ale Ci sami Żydzi wcale nie słuchali Mojżesza. Choć chętnie się na niego powołują, to nic z niego nie mają. Mojżesz zawsze wstawiał się za ludem, choć lud był daleko od Boga. Czy jestem gotowy wziąć grzechy drugiego na siebie? To nie jest nasz plan to Boży zamysł.

Pan Jezus to nowy Mojżesz, który zamiast Horebu wszedł na Górę Błogosławieństw i powoli schodzi z niej do poziomu człowieka. My wolimy oprzeć się na złotym cielcu, na pieniądzu, zwłaszcza w chwili niepewności. Mamy lęk przed tym, czy Opatrzność będzie trzymała ochronną rękę nad nami i nie pozwoli nam na zubożenie, na głód i wtedy nie wierzymy ani w Boga ani Bogu.

Bóg przebacza, gdy dostrzegamy zło i mamy żal, ale zdecydowanie potępia upór w czynieniu zła. Przeważnie chcemy coś wygospodarować dla siebie, nawet z wiary chcemy uzyskać jakąś korzyść dla siebie. Bóg dotrzymuje słowa, ale my w to nie wierzymy.

Dość żartobliwie określa to dzisiejszy psalm, w którym słyszymy, że cielec wcina siano. Tak jak gdyby złoto karmiło się pieniądzem. Jest w nas to pragnienie, by wszystko zmieniać w złoto, jak chociażby mitologiczny Midas. Nie wszyscy mają tę świadomość, że Midas będąc bogaty umarł z głodu, bo każde jedzenie, które brał do ust zmieniał się w złoto. Złoto nas nie nakarmi, a Słowo Boże tak.

Skoro jednak nie możemy służyć Bogu i mamonie to sprawa pieniędzy, czyli tak zwanego siana w żargonie ulicy jest ważna. Pieniądze same nie się nie pojawią i same w sobie nie są złe. Posiadanie majątności jest dobre. To szatan skrzywił nam to wyobrażenie. Skoro za dobrą pracę należy się płaca to wynagrodzenie musi być dobre.

Bóg udziela siły do zdobycia bogactwa, tak samo jak daje zdrowie i inne błogosławieństwa. Jednak te wszystkie skarby należą do Boga, nie do nas. Wcale nie jest tak, że pierwszy milion trzeba ukraść. Ważne, żeby nie zamienić ogromu bogactwa na jakieś pokraczne cielce, bożki. Cielec nie może się rozmnożyć, bo to dobro konsumpcyjne, ale najlepszy jest ten skarb, który się pomnaża. Subtelna różnica polega na tym, że na Bożej ścieżce możemy najlepiej i najwięcej pomnożyć, ale my wolimy własne ścieżki. *Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?*

Złoto się błyszczy, ale ma twardy kark. Siano, plastikowy pieniądz czy kryptowaluty często nie mają pokrycia. Natomiast wiara jest przezroczysta, elastyczna, głodna, sam Bóg ją karmi i to jest pewne. Bardziej pewne, niż lokata w banku. Nie jest to siano, ani jakiś śmieciowy pokarm. Bóg lepiej wie czego nam potrzeba i wolę, by to ta pełnia bogactwa pozostała w rękach Bożych, bo gdy czegoś nam potrzeba zawsze możemy iść do Ojca i powiedzieć: Tato, daj mi, bo głodny jestem....., a na złotego cielca mogę tylko chwilę popatrzeć i nie będzie z tego żadnej korzyści.



15.PRZEKAŻ 2% DO NAMIOTU.

01 kwietnia 2022 – Piątek IV Tydzień Wielkiego Postu

I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. J 7,28

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-1>

O co chodzi w Namiocie Spotkania? Czy jesteśmy w stanie ofiarować Panu Bogu tylko 2%, czyli około 30 minut z całej doby na osobiste z nim Spotkanie? Codzienne spotkanie z kimś ważnym, z kim omawiamy plan dnia, niepowodzenia, sukcesy.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Mdr 2, 1a. 12-22)

(Ps 34, 17-18. 19-20. 21. 23)

(J 7, 1-2. 10. 25-30)

Zbliżało się Święto Namiotów. W Księdze Wyjścia fragment opisujący modlitwę Mojżesza w Namiocie Spotkania, to jeden z najpiękniejszych i najgłębszych tekstów o modlitwie. Namiot Spotkania to istota modlitwy. Osobowe spotkanie „ja” i Ty”. Staję w obliczu drugiej osoby – Pana Boga w tym wypadku. Totalnie nie mamy żadnego wpływu na to kiedy zobaczymy Pana Boga twarzą w twarz. Nie wiemy czy będzie to za pierwszym razem, a może zobaczymy go w momencie śmierci.

O co chodzi w Namiocie Spotkania? Czy jesteśmy w stanie ofiarować Panu Bogu tylko 2%, czyli około 30 minut z całej doby na osobiste z nim Spotkanie? Codzienne spotkanie z kimś ważnym, z kim omawiamy plan dnia, niepowodzenia, sukcesy.

Średniej wielkości pojedynczy namiot ma objętość około 600 litrów, czyli tyle samo co kubatura powietrza potrzebna na

czas takiego 30 minutowego spotkania. Zakładając 14 cykli oddechowych na minutę mamy 420 oddechów, a zakładając wymianę powietrza 20l /min mamy 600 litrów objętości powietrza czyli w sam raz tyle ile wynosi nominalna objętość namiotu i czas takiego 30-minutowego Spotkania.

Przy czym czas jako wymiar Spotkania jest naszym problemem, a nie Pana Boga. Osobiście nie jestem zwolennikiem czasu jako linii prostej, na której szeregowo, chronologicznie zaznaczone są pojedyncze zdarzenia, ale bardziej jako unikalny algorytm wielowymiarowej funkcji przestrzennej, która ma wiele zmiennych i kształtuje przestrzeń określaną tymi algorytmami. Myślę, że z tego czasu będziemy rozliczeni.

Pamiętajmy, że Abraham wyszedł z Ur gdzie żyli astrologi, więc była tam nauka. W Ur panowała racjonalność. My na co dzień też mamy prawdopodobnie wiele racjonalnych pytań – np. ile jest gwiazd na niebie i jak je policzyć? Wchodzimy do namiotu jako ślepi, a spotkanie z Bogiem nas odmienia to spotkanie „twarzą w twarz” powoduje, że coś się dzieje z naszym wzrokiem. Możemy wyjść z namiotu, żeby policzyć gwiazdy na niebie lub ziarenka piasku.

Czy warto oddać 30 minut dziennie – czyli 2% całego czasu doby na takie Spotkanie?



16.CO DOBREGO MOŻE BYĆ Z WADOWIC?

02 kwietnia 2022 – Sobota IV Tydzień Wielkiego Postu
Narodziny dla nieba Jana Pawła II-go

Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia. J 7,46

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-2>

Czy może być co dobrego z Wadowic? Wadowice kojarzą się z kremówkami, sokami Tymbarku, ale czy w Wadowicach

mógł się urodzić ktoś ważny? Wystarczyło, by w normalnej rodzinie urodził się największy Prorok XX-go wieku.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Jr 11, 18-20)

(Ps 7, 2-3. 9bc-10. 11-12)

(J 7, 40-53)

Czy może być co dobrego z Galilei? Galilea kojarzy się z terenem skalistym, rolnictwem, turystyką, ale nie jest to jakiś specjalny ośrodek intelektualny. Czy może być co dobrego z Wadowic? Wadowice kojarzą się z kremówkami, sokami Tymbarku, ale czy w Wadowicach mógł się urodzić ktoś ważny? Nie ma tam uniwersytetu, nie ma lotniska, żadnej ambasady. W Wadowicach u podnóża Babiej Góry mieszkała rodzina, w której urodził się Karol Wojtyła. To wystarczyło, by w Wadowicach, w normalnej rodzinie urodził się największy Prorok XX-go wieku.

W wieku kryzysu rodziny, kryzysu ojcostwa narodził się święty Ojciec. Jak święty Józef oddał wszystko Niepokalanej, tak św. Jan Paweł II w wieku wojen, kryzysów, herezji oddał wszystko Niepokalanej i nieustannie powtarzał: *Nie lękajcie się!* Pokazał jak żyć i jak umierać. Kwiecień to miesiąc

świętowania Zmartwychwstania Pana. Jan Paweł pokazał jak bez lęku przejść przez śmierć z jednego życia do życia wiecznego. *Nie lękajcie się* powtarza się 365 razy w Piśmie świętym, być może dla Ojca święto to był klucz do pokonania lęku i wypłynięcia na głębię.

Szkoda, że pamięć o tym Wielkim Człowieku, kapłanie zakorzenionym w Bogu, filozofie wyrosłym z kunsztownej nauki, prostym człowieku dialogu ogranicza się do stawiania pomników i nazywania szkół jego imieniem.

Nadal dziedzictwo Jana Pawła, zwłaszcza jego teorii uczestnictwa jest mało znane i niedoceniane. Karol Wojtyła był autorytetem, których dziś brakuje. Rzeczywisty Prorok naszych czasów.

W dzisiejszym czytaniu Jeremiasz ma świadomość zamachu na jego życie i zemstę powierza Bogu, żeby nie było tak, że ten który jest niewinny umiera, a sprawcom uchodzi to na sucho. Jeremiasz wyciąga wniosek, z którego wynika, że nie ma sensu świat, w którym nie ma sprawiedliwości. Św. Jan Paweł być może też był świadomy zamachu, ale zemsta polegała na przebaczeniu wrogowi. To lekcja sprawiedliwości wypełniona miłosierdziem.

Pan Bóg niczego nie zmiata pod dywan. Żydzi w Ewangelii są ignorantami, zupełnie nie znają historii Jezusa. Czytając pisma oczekują Mesjasza z rodu Dawida, z Betlejem. Myślą, że urodził się w Nazarecie, ale nie wiedzą, że Jezus narodził się w Betlejem.

Św. Edyta Stein powiedziała, że każdy, kto uczciwie szuka prawdy znajdzie do Boga. Żydówka, która sama do tego doszła. Św. Jan Paweł pierwszy urodził się 18 maja 1920 roku, jako syn Karola i Emilii w Wadowicach, a drugi raz narodził się w Wigilię Święta Miłosierdzia Bożego 02 kwietnia 2005 roku. Sam doszedł do świętości ... i żyje nadal.



17.ADWOKAT OD SPRAW BEZNADZIEJNYCH.

03 kwietnia 2022 – Niedziela V Tydzień Wielkiego Postu

Odmień znowu nasz los, Panie, Ps 126, 4

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-3>

Mamy szansę stanąć przed adwokatem od spraw beznadziejnych. Mamy szansę nazwać swój grzech i oddać go pod Sąd Chrystusa. On nie potępi Ciebie. Potępi grzech, przyjmie go i zanieś na Krzyż, by Ojcu wynagrodzić krzywdę.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 43, 16-21)

(Ps 126 (125), 1b-2b. 2c-3. 4-5. 6)

(Flp 3, 8-14)

(J 8, 1-11)

Zdrada to poważna sprawa. Uraz zostaje na całe życie, bo zdrajca do końca życia spoglądając w lustro widzi zdrajcę. W Europie przyzwyczailiśmy się do tego, że zdrady są normalne i nie mają żadnej konsekwencji. W niektórych krajach zdrada jest traktowana jak zbrodnia. W Iranie mężczyzna ma prawo zabić niewierną żonę, nawet bez rozpoznania sprawy przez sąd. Mężczyzna może być co najwyżej potępiony. Natomiast w Wietnamie to mężczyzna płaci karę finansową. W Papua-Nowej Gwinei też mężczyzna ponosi karę poprzez utratę wzroku. W Chinach zarówno mężczyzna jak i kobieta trafiają do więzienia na 2,5 roku oraz obydwójce tracą połowę majątku. W Indonezji obydwójce niewierni trafiają na 15 lat do więzienia, a Turcji na okres 5 lat, przy czym więzienie tureckie jest znacznie bardziej surowe od indonezyjskiego. Jedynym krajem w Europie, który każe za zdradę jest Szwajcaria – po udowodnionej zdradzie przez okres 3 lat nie można zalegalizować nowego związku.

Wierność to wykluczenie konkurencji. A niewierność niestety jest znakiem dzisiejszych czasów. Zdrada miłości, przyjaciela, ideałów, ojczyzny to codzienność. Niestety zdrada pozostawia rany, które goją się bardzo powoli lub wcale.

Jest jednak taka metoda, która oczyszcza zdradę. To woda przebaczenia, która wypływa w łzach obwinionego. Dzisiejsze Słowo jest bogate w zasoby wody, zwłaszcza gdy jej brakuje. Najpierw na pustyni tryska woda, potem woda rozstępuje się w Morzu Czerwonym. W Psalmie siewca podlewa zasiew swoimi łzami. Łzy pojawiają się na twarzy prostytutki, która uchodzi z życiem i bez grzechów.

Znamienne są słowa, że tę kobietę pochwycono na cudzołóstwie. Zupełnie tak jak gdyby przed jej usługami ustawiła się kolejka. Prawdopodobnie przez nadmiar testosteronu lub przez to, że po prostu ktoś chciał się wepchać do tej kolejki niewierność wyszła na jaw. Jezus całą noc modlił się na Górze Oliwnej, a uczeni w Piśmie i faryzeusze czekali w nocy w kolejce do nierządnic. Z samego rana zastawili pułapkę: czy uszanuje przestrzegane prawa czy okaże miłosierdzie? Jedno wykluczało drugie.

Pisząc palcem na piasku postąpił jak Prawodawca czyniąc analogię do tego, gdy Bóg pisał palcem przykazania na tablicach dla Mojżesza. W tłumie nie znalazł się nikt bez winy,

ale wszyscy w tłumie wzięli swój grzech i zabrali ze sobą. Kobieta natomiast cierpliwie czekała, aż Jezus uwolni ją od grzechów.

Mamy szansę stanąć przed adwokatem od spraw beznadziejnych. Mamy szansę nazwać swój grzech i oddać go pod Sąd Chrystusa. On nie potępi Ciebie. Potępi grzech, przyjmie go i zanieś na Krzyż. Bóg bierze mój grzech i z moim grzechem, z moją zdradą, niewiernością idzie Drogą Krzyżową na śmierć, by Ojcu wynagrodzić krzywdę. Ukrzyżowanie zamiast ukamienowania.

Mam wybór: wracam do domu ze swoim grzechem czy idę do konfesjonału i jako wolny człowiek więcej nie grzeszę?



18.ŚLEPE OSĄDY.

04 kwietnia 2022 – Poniedziałek V Tydzień Wielkiego Postu

W tym dniu ocalono niewinną krew Dn 13, 62

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-4>

Fałszywie oskarżona Zuzanna prosi Boga, by to co zakryte stało się jawne. Nasze ślepe osądy mogą zabić kogoś niewinnego. Czy Światłość Boża splywa po nas? Czy się załamuje tworząc fałszywy obraz? A może krystalicznie przepuszcza dla innych?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dn 13, 1-9. 15-17. 19-30. 33-62 - dłuższe)

(Ps 23, 1b-3a. 3b-4. 5. 6)

(J 8, 12-20)

Sędziowie w Izraelu byli powołani do wybawiania ludu. Ludzie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, gdy otrzymali tchnienie życia i stali się istotami żywymi. Jednak już Kain pokazał, że nie potrafi szanować daru życia. W Dekalogu Bóg nakazał świętość i ochronę życia w piątym przykazaniu: *Nie zabijaj!*, ale z paradoks polegał na tym, że za złamanie *Nie zabijaj!* wymierzano karę śmierci. *Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego* (Rdz 9, 6). Karę śmierci wymierzano za wykroczenia przeciw czci prawdziwego Boga, za bluźnierstwo, za przekleństwo, za magię i czary, za pogwałcenie wypoczynku w szabat, za uderzenie rodziców lub złorzeczenie im, za cudzołóstwo, homoseksualizm i kazirodztwo. Przywiązywano jednak wagę do tego by nie wydać wyroku na niewinnego i sprawiedliwego. W tamtym czasie obowiązywała zasada co najmniej dwóch lub trzech świadków oraz bezwzględne karanie za fałszywe zeznania.

Daniel przesłuchując dzisiejszych świadków ocalił życie i honor Zuzanny. Kłamstwo ma krótkie nogi. Ci, którzy mieli sprawiedliwie sądzić z żądy nieczystości sami stali się krzywoprzysięzcami.

Jezus wyjaśnia później: *każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. W dzisiejszym Słowie Jezus mówi: Ja nie sądzę nikogo. Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich.*

Jeśli Bóg nie jest Sędzią, to kim jest? "*Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia*". Sędziowie, którzy chodzili za Zuzanną wpadli w totalną ciemność. Jezus nie tyle przyniósł światłość co jest Światłością.

W przyrodzie materia dzieli się na tą, która odbija światło, pochłania światło, załamuje światło lub go przepuszcza. Dzięki odbiciu widzimy otaczające nas przedmioty, ale światło odbite nie dotrze do celu. Odbicie może być kierunkowe, wtedy kąt odbicia jest równy kątowi padania. Może być odbicie rozproszone, gdy światło cosinusoidalnie odbija się we wszystkich kierunkach lub częściowo kierunkowo, a częściowo jako rozproszone.

W absorpcji, czyli pochłanianiu część światła zostaje wchłonięta i zmienia się z energii świetlnej w inną energię np. cieplną. Światło pochłaniane jest w określonym zakresie długości fal przez określone filtry zgodne z jego kolorem. W refrakcji dochodzi do załamania światła przy przejściu przez ośrodki o różnej gęstości. To zjawisko istnieje w

światłowodach, dzięki różnym długościom fali świetlnej przedmioty mają różną zdolność i refrakcji i dlatego białe światło przepuszczone przez pryzmat rozszczepia się na kolor tęczy. Natomiast przepuszczania światła nazywane też transmisją oznacza, że część światła, która nie została odbita i pochłonięta może zostać przepuszczona jako światło rozproszone, jak mglista plazma lub przepuszczone bez żadnej skazy - jak przez kryształ.

Fałszywie oskarżona Zuzanna prosi Boga, by to co zakryte stało się jawne. Nasze ślepe osądy opinie, często krzywdzą, ale mogą też kogoś niewinnego zabić. Trzeba na ustalić kierunek padania światła i samemu ocenić czy Światłość Boża spływa po nas? Czy się załamuje tworząc fałszywy obraz? Czy go egoistycznie pochłania? A może krystalicznie przepuszcza dla innych?



19.KROPLA ANTIDOTUM.

05 kwietnia 2022 – Wtorek V Tydzień Wielkiego Postu

Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba J 8,29

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-5>

Bóg wziął na ręce grzech każdego z nas i zaniósł na Krzyż. Tam Krew Boga, która ocieka z Krzyża zneutralizowała jad grzechu. Kiedy ostatnio patrzyłeś na Krzyż jak na ostatnią deskę ratunku?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Lb 21, 4-9)

(Ps 102, 2-3. 16-18. 19-21)

(J 8, 21-30)

Przedwczoraj w scenie z Ewangelii zgrzeszyła kobieta i mężczyzna. Mężczyzna odszedł w grzechu, a kobieta doznała przebaczenia. Wczoraj nie zgrzeszyła ani kobieta, ani mężczyzna, ale przebaczenie ominęło krzywoprzysięców. Dziś widzimy scenę, gdy wszyscy grzeszą i wszyscy doznają przebaczenia.

Jadowite węże do symbol grzechu. Sami przyciągamy je do siebie i dlatego nas kąsają. Czy rzeczywiście grzechy mogą być jadowite? Pycha zawiera jad ruiny, upadku, chaosu. Chciwość ma jad biedy, spustoszenia, długów. Przez nieczystość wdzierają się toksyny, choroby przewlekłe, martwica. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu niesie jad głodu. Gniew wszczepia lęk, strach, nerwice, a lenistwo brak siły, paraliż śmierć. Tak samo jest w przypadku złamania 10 przykazań.

Bóg w raju pozwolił do woli jeść owoce wszelkich drzew, z wyjątkiem drzewa poznania dobra i zła. Owoce poznania wyglądały dobrze, ale zawierały jad grzechu i zło wirusów, na

które człowiek nie miał antidotum. Wszystko co stworzył Bóg było bardzo dobre, ale Ewa poddając w wątpliwość jedno zdanie: *Czy rzeczywiście ...? Czy rzeczywiście Bóg powiedział nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew?* Diabeł nie powtórzył zdania w całości, skrócił go, ale ta jedna mała wątpliwość, to małe zawahanie ze strony Ewy otworzyło furtkę szatanowi i spowodowało, że wszyscy rodzimy się z jadem pierworodnym. Odpowiedź na to pytanie: *Czy rzeczywiście ...?* przyszła dopiero po Zmartwychwstaniu w świadectwie: *Rzeczywiście Zmartwychwstał!*

Jako ludzie jesteśmy z niskości i nisko mierzymy, przeważnie spoglądając w dół. A Bóg jest z wysoka i każe patrzeć w górę, wysoko. Niestety nie jesteśmy jak Maryja, by zdeptać głowę węża, ale mamy antidotum na jadowite grzechy. Tym antidotum jest wzrok i uważna obserwacja – Jezus zrobił za nas całą resztę. Każdy z nas doświadczył jadu grzechu. Każdy z nas umarł w grzechu.

Bóg wziął na ręce grzech każdego z nas i zaniósł na Krzyż. Tam Krew Boga, która ocieka z Krzyża zneutralizowała jad grzechu, bo Krzyż to drzewo poznania dobra i zła. Dobro triumfuje, zło się wycofuje. To Boża surowica przywraca życie temu co obumarło. Nawet gdyby na pustyni było więcej węży niż ziarenek piasku to jedna kropla Krwi Boga, którzy codziennie ofiaruje się Ojcu wystarczy, by uzdrowić

wszystkich. Kiedy ostatnio patrzyłeś na Krzyż jak na ostatnią deskę ratunku? Jak na antidotum na jad, który znalazł się w Tobie?



20.BETA-AMYLOID.

06 kwietnia 2022 – Środek V Tydzień Wielkiego Postu

Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli J 8,31

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-6>

Bóg stąpa po ogniu piekielnym jak czwarty anioł. Bóg bogaty w beta-amyloid zstąpił do piekieł by nas wyrwać stamtąd i

przenieść do życia. Boisz się ognia czy ufasz Bogu? To jest prawda, która Was wyzwoli.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dn 3, 14-20. 91-92. 95)

(Dn 3, 52. 53-54. 55-56)

(J 8, 31-42)

Dziś sporo gniewu. Król Nabuchodonozor wpadł w gniew, gdy trzech młodzieńców odmówiło złożenia hołdu posągowi. Niby król, a poddany gniewowi. Gniew może zabić, ale tym młodym ludziom było to obojętne. Woleli zdać się na łaskę Pana i niezależnie od tego czy Bóg uratowałby ich czy nie, pozostali nieugięci wobec pokłonu przed złotym posągiem.

Dzisiejsza Ewangelia św. Jana też nie należy do łatwych. Żydzi wpadli w gniew mówiąc, że oni nie narodzili się z nierządu - tak jakby Jezus narodził się z nierządu. Jezus jest inny. Nie okazał gniewu. Jezus to ten czwarty anioł w piecu ognia.

Od gniewu do ognia, a potem pożaru brakuje niewiele, dlatego Nabuchodonozor widząc, że groźbami nic nie osiągnie kazał

rozpalić siedmiokrotnie większy ogień. Co jest przeciwieństwem gniewu? Spokój. równowaga.

Ciało człowieka ma około 100 bilionów drobnoustrojów, bakterii pasożytów, wirusów, które żyją w naszych jelitach w symbiozie z nami. Gdy na skutek nieuszczelności wydostaną się na zewnątrz mogą być przyczyną stanów zapalnych i wielu chorób neurodegradacyjnych. Alkohol, cukier, oleje roślinne mogą powodować stany zapalne. Jest takie białko: beta-amyloid, które wydziela mózg w celu ochrony nas przed stanami zapalnymi. Mózg młodzieńców musiał wytworzyć hektolitry beta-amyloidu, żeby unieszkodliwić żar takiego potężnego stanu zapalnego ognia w piecu.

Na chorobę Alzheimera zaczynami chorować w młodości, w wieku Szadraka, Mészaka i Abed-Nega. Do przewlekłych stanów zapalnych dochodzi przez wiele czynników. One pojawiają się w młodości a objawiają się na starość, gdy już za późno na ich leczenie.

Nasz styl życia hołdowania pokłonem przed złotymi cielcami powoduje stany zapalne w postaci nerwicy, otyłości, cukrzycy, nowotworów. Dzisiejsi młodzieńcy mieli wpływ na starość. Dosłownie przeszli próbę ognia. Próba ognia, czyli stąpanie boso po rozżarzonych węglach to próba wiary.

Kantyk młodzieńców: „*Chwalcie Go i na wieki wystawiajcie, bo wybawił nas z otchłani i z mocy śmierci nas ocalił. Wyrwał nas z płonącego ognia* jest zaprzeczeniem tych do uważają, że jest na ziemi jest piekło i nie ma tu Boga.

Jezus zstąpił do piekieł. Adrienne von Speyr – szwajcarska lekarka i mistyczka miała objawienie Jezusa, który zstąpił do piekła. Opisywała piekło jako miejsce, gdzie brak światła wiary, nadziei i miłości. W jej opisie poznamy obraz piekła jako sumę bezbożności, śmietnik stworzenia i miejsca wszystkiego tego, od czego uwolnił nas Jezus. To bezkresna pustka. Podczas jednego z objawień zadała pytanie Bogu: *dlaczego Cię tu nie ma?* Odpowiedź rozpoznała w trzecim upadku drogi krzyżowej, gdy Pan pozbawiony wszelkich sił opadł i zrównał się z naszym poziomem, na dzień najgorszego piekła przez jakie przeszliśmy lub przechodzimy. Adrienne von Speyr usłyszała: *Jak mnie tu nie ma? Jak jestem.* Bóg stąpa po ogniu piekielnym jak czwarty anioł. Bóg bogaty w beta-amyloid zstąpił do piekieł by nas wyrwać stamtąd i przenieść do życia. Boisz się ognia czy ufasz Bogu? To jest prawda, która Was wyzwoli.



21.UKAMIENIOWAĆ CZY UKAMIENOWAĆ?

07 kwietnia 2022 – Czwartek V Tydzień Wielkiego Postu

Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. J 8,51

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-7>

Pojedyncze ziarenko piasku jest widoczne, ale mało istotne. Czy wierzę Ojcu, że ma plan na to maleńkie ziarno piasku, którym jestem, by coś trwałego i wielopokoleniowego zbudować? Czy też wolę grupową lapidację, bo nie chcę poznać Ojca?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Rdz 17, 3-9)

(Ps 105,4-5.6-7.8-9)

(J 8, 51-59)

Który Ojciec posyła swego syna na śmierć? Kto wysyła dzieci na śmierć? Samo posłanie na śmierć nie oznacza zabijania. Każdy musi zmierzyć się ze śmiercią, ale bez żałoby. Każdy musi spojrzeć w oczy śmierci, ale nie umrzeć. Bóg posyła nas na śmierć, ale nigdy nie pozwoli, by śmierć nas pokonała, nie pozwoli byśmy umarli. Jak przejść przez piekło i nie stać się diabłem? Nie zrozumiemy tego bez Ducha Świętego. Jezus od kilku dni mówi o Ojcu, którego nie znamy. Nie znamy Jego twarzy, nie wiemy jak bardzo kocha dzieci. Dzieci powołane są do życia, nie do śmierci.

Jak pokonać lęk, by przejść przez śmierć? Bóg przeszedł przez śmierć i chce nas nauczyć jak my mamy przejść przez śmierć. Ojciec chce mieć swe dzieci przy sobie i jako Jego synowie, chce byśmy żyli wiecznie. Nie ma innego takiego Boga jak On. Taki Bóg staje się bliski, nie jest jakimś obcym absolutem.

Trudno jest pojąć tą miłość, gdy Bóg posyła Syna na ziemię i wydaje Go w ręce ludzi. Ludzie o kamiennych sercach biorą kamienie w ręce, by ukamienować. Posyłają Go na śmierć, ale

nie po to, by przejść przez śmierć, ale po to by zabić, unicestwić.

Cały 8 rozdział Ewangelii Św. Jana to zmaganie światła i ciemności, życia i śmierci. Posłanie w ciemność może przynieść światłość. Posłanie na śmierć może przynieść życie. Mamy też dwukrotnie przywołaną partykułę *Zaprawdę, zaprawdę*, czyli istotnie *zanim Abraham stał się* minęły 42 pokolenia – *Ja jestem*. Ten, który ma 33 lata już jest obecny na świecie przed czasami Abrahama i w dodatku zna Ojca. To nie jest prosta algebra, ale Bóg nas znalazł, zanim my znaleźliśmy Boga. Mało tego Bóg cały czas pamięta o przymierzu, które zawarł z Abrahamem. Abraham dowiedział się, że Bóg jest jego tarczą i będzie go chronił, gdziekolwiek się znajdzie.

Abraham padł na oblicze, a Bóg mu zagwarantował płodność na wszystkie pokolenia. Natomiast Żydzi w Ewangelii mało, że nie padli przed obliczem, choć Jezus w cudach w Kanie Galilejskiej, rozmnożeniu chleba potwierdził przymierze płodności to wybrali postawę grupowej lapidacji. Ukamienować czy ukamieniować? Wprawdzie mówimy kamień z miękkim *ń*, ale to dawny biernik rzeczownika kamy, w dopełniaczu *kamene*, dlatego na temacie fleksyjnym dopełniacza zbudowany jest czasownik *ukamienować*.

Lapidacja to najstarsza forma egzekucji potocznie nazywana ukamienowaniem. Ojciec pomnaża płodność jak ziarna piasku z których można budować, a dzieci biorą piaskowiec – kamień osadowy i rujną. Pojedyncze ziarenko piasku jest widoczne, ale mało istotne. Z kamieni można budować lub burzyć. Czy wierzę Ojcu, który wypełnia przymierze, że ma plan na to maleńkie ziarno piasku, którym jestem, by coś trwałego i wielopokoleniowego zbudować? Czy też wolę grupową niepamięć i lapidację, bo nie chcę poznać Ojca?



22.SKALA DO BUDOWANIA CZY KAMIEŃ DO WOJOWANIA?

08 kwietnia 2022 – Piątek V Tydzień Wielkiego Postu

*W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga;
usłyszał On mój głos ze swojej świątyni, a krzyk mój dotarł do
Jego ust. Ps 18,7*

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-8>

Na Jezusa podnosili kamienie, bo stanowił jedność z Ojcem, więc nie dziwny się, że będą na nas podnosili kamienie. Co

wybiore: solidn skaln opoki pokoju, na ktrej stopy si nie chwiej czy kamien nienawisci w rce do wzniecania grozy i wojny?

Bez lektury Pisma Œw. kada refleksja jest zwyklym bełkotem.

(Jr 20, 10-13)

(Ps 18, 2-3a. 3b-4. 5-6. 7)

(J 10, 31-42)

Dzi Jeremiasz jest w niewoli babiloskiej. Zakoczyła si mu kara chłosty. Ma doc prorokowania. Wszystkiego ma doc po kokardki w nosie. Przeklina dzien, w ktrym si urodził. Krzyczy z blu i ten krzyk dociera do Boga. Bg słyszy wszystko, wie wszystko, ale jakos inaczej reaguje na cichy, pokorny szept lub krzyk rozpaczy. Modlitwa wołania. Gdy zło nas osacza trzeba to wykrzyczec. W panice, emocjach, przerazeniu szukamy ratunku i wtedy robimy miejsce na działanie Boga. Gdy jest złe, ale szukamy Boga, tylko po to, by wykonywał nasze rozkazy to raczej nie ma co liczyc na dobre efekty, ale gdy jest złe i nie widzimy adnego wyjscia to wkracza Bg i niespodziewany sposb podaje dłn. Jezu ufam sobie? Czy Jezu ufam Tobie, bo nie ufam nikomu!

Żydzi kolejny dzień rzędu chwytają za kamienie. Mają odruchy mordercze, by Go ukamienować Jezusa, ale nie nadeszła Jego pora, więc nie umrze. Jeśli to nie jest godzina naszej śmierci to nie umrzemy. Chrystus jest skałą, Piotr kamieniem węgielnym. Jest przedziwnym, że Bóg mówi zburzcie świątynię, a oni faktycznie kamień po kamieniu braki kamienie i wielka świątynia upadła.

Paradoksalnie krzyk tych, którzy straszą śmiercią nie daje żadnego rezultatu, ale krzyk tych, którzy wołają o pomoc ma sens, bo pomoc nadchodzi.

Psalm 18 jest dość długi, ale bardzo barwny. W Syrii, Libanie, Korei, Chinach giną chrześcijanie, ale jakoś inaczej odbieramy śmierć u sąsiadów na Ukrainie. W Psalmie są obrazy odwetu, agresji, ale nie wolno nam złym odpowiadać na zło. Jezus nie został generałem, komandosem do wyzwolenia kraju z rąk Rzymian. Ci, co mieczem wojują od miecza giną. Jest pewien rodzaj zła, które można pokonać bezradnością, bezsilnością jak owca prowadzona na rzeź, bo taką bronią walczy Bóg. Tylko miłość może pokonać tych co kamienują, krzyżują. Gdy wydaje się, że trzeba czynów, że trzeba działać wystarczy walczyć Słowem. To Słowo ma moc większą niż jakiegokolwiek militaria. Bezbronny Bóg, ofiara baranka pokonała całe zło świata. Bóg nie potrzebuje ognia, armii. Bóg potrzebuje jedności z nami i między nami. Na Jezusa podnosili kamienie,

bo stanowił jedność z Ojcem, więc jeśli prawdziwi i zjednoczeni z Bogiem nie dziwmy się, że będą na nas podnosili kamienie.

Co wybiorę: solidną skałę opoki pokoju, na której stopy się nie chwieją czy kamień nienawiści w ręce do wzniecania grozy i wojny? A może tak jak św. Franciszek będziemy szukać odrzuconych kamieni, by obudować jedność?



23. JEDNOŚĆ ZA WSZELKĄ CENĘ.

09 kwietnia 2022 – Sobota V Tydzień Wielkiego Postu

Zamienię bowiem ich smutek w radość, pocieszę ich i rozweselę po ich troskach. Jr 31,13

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-9>

Pasterz chce byśmy byli jedno. I to zgromadzenie w jedność jest ważniejsze od tego, że chcą Go dziś zabić. Na śmierci świat się nie kończy. Jezus idzie dalej. Bóg jest gotów umrzeć, by osiągnąć jedność, nawet jeśli mamy to w nosie.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Ez 37, 21-28)

(Jr 31, 10. 11-12b. 13)

(J 11, 45-57)

Wędrując przez życie na skrzyżowaniu dróg można wybrać tylko jedną lub drugą drogę. Nie można iść w dwóch kierunkach jednocześnie. Jest jeden Bóg, ale dwa podzielone królestwa. Dziś w Ewangelii Jezus nie wypowiada ani jednego słowa. Co miał powiedzieć to powiedział, i choć mu nie uwierzyli nadal działa. Przygotowuje się jak Pasterz, który ma zebrać owce w jedno stado na jednej górze – Jerozolimie. Wydaje się to tak niemożliwe, że rozproszone owce i barany postanawiają jednak zabić Pasterza. Gdy podopieczni planują usunąć samca Alfa to nikt nie będzie wiedział gdzie jest woda i gdzie jest zielone pastwisko. Komu to jest na rękę? Mimo to, Jezus godzi się na to, by umrzeć za lud. Nie śmierć dla samej śmierci, ale ta śmierć ma przynieść konkretne owoce. Skoro owce nie chcą przyjść do Pasterza, skoro grzesznik nie chce zerwać z grzechem Pasterz musi umrzeć za nich. Tu nie chodzi o zasady, o prawdę, ale o bardzo konkretne osoby – o mnie i o Ciebie. Nie śmierć jest ważna, ale ja jestem ważny dla Boga, dlatego On jest gotów umrzeć za mnie.

Jest takie wyobrażenie Sądu Bożego, gdy Jezus wróci na ziemię. Bóg zada wtedy pytanie: Czy Ty mnie kochasz? Ci, którzy odpowiedzą: Tak, Kocham dostąpią wiecznej szczęśliwości, a Ci, którzy odpowiedzą: Nie, nie Kocham usłyszą ponowne pytanie od Boga: Czy pozwolisz, żebym Ja Cię kochał? Jeśli, się zgodzą, to ogień z ust Jezusa ich oczyści i dostąpią szczęśliwości. Będą jednak tacy, którzy powiedzą: Nie, nie pozwolę, byś mnie kochał i Ci sami skarżą się na wieczne potępienie. *Żyj tak jakby wszystko zależało od Ciebie, a módl się tak jakby wszystko zależało od Boga.*

Podobnie jest z Rybakiem. Królestwo niebieskie podobne jest do połowu ryb. Aniołowie będą oddzielali ryby dobre i ryby złe. Nie ma jednego słusznego gatunku ryb, są różne ryby. Tak, jak nie do nas należy wyrywanie chwastów, tylko do aniołów. Nie do nas należy oceniać i wykluczać kogoś. W łodzi są dobrzy i źli. Piotr odkąd usłyszał: *Ludzi będziesz łowił* nie potraktował tego, że ma tylko dobrych łowić. Jedność to nie jednolitość i jednorodność. Aby w równaniu matematycznym była jedność to muszą być ułamki, plusy, minusy, które tworzą jedność. Inaczej zadanie nie ma rozwiązania. Różnorodność to symfonia, to różne instrumenty, a nie tylko same skrzypce, czy trąbki, które w całości z innymi instrumentami muzycznymi są jednością i brzmią pięknem. W orkiestrze panuje harmonia, współpraca, a nie gra solowa. Nie moje jest najważniejsze, ale ten co jest obok też jest ważny, bo razem tworzymy harmonię.

Gdyby każdy grał to samo, lub oglądał, czytał to samo to wszystko byłoby bardzo nudne albo panowałby jeden wielki fałsz. Dlatego jest jeden Dyrygent, jeden Rybak, jeden Pasterz. Sami w pojedynkę, jako egoiści, bez jedności nie odegramy znaczącej roli w ani w historii świata ani historii zbawienia.

Dziś mamy zdumiewające pytanie: *Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Cóż wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? Czy wyobrażamy sobie Wielki Piątek, Niedzielę Wielkanocną lub Niedzielę Miłosierdzia bez Boga? Gdyby Bóg umarł w Wielki Piątek to by nie objawił się i czyżby nie miał przyjść na święto?*

Pasterz chce byśmy byli jedno. I to zgromadzenie w jedność jest ważniejsze od tego, że chcą Go dziś zabić. Na śmierci świat się nie kończy. Jezus idzie dalej. Bóg jest gotów umrzeć, by osiągnąć jedność, nawet jeśli mamy to w nosie.



24. JESTEM OSŁEM.

10 kwietnia 2022 – Niedziela Palmowa

To jest Ciało moje, które za Was będzie wydane. Ten kielich to Nowe przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.. Łk 22,19-20

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-10>

Podczas triumfalnego wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową Jezus jest sam. Jediną postacią, która też nic nie

rozumie, ale jest najbliżej Pana jest osioł. Bez wejścia w Ten Tydzień nie zrozumiemy co wydarzy się w Wielką Niedzielę.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Łk 19, 28-40)

(Iz 50, 4-7)

(Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24)

(Flp 2, 6-11)

(Łk 22, 14 – 23, 56 - dłuższa)

W tłumie ludzi i gałązek palm jest pustka. Podczas triumfalnego wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową Jezus jest sam. Tyle ludzi, ale Jezus czuje się samotny. Przez ostatnie lata przygotowywał ich na ten Wielki Tydzień, ale nadal nikt Go nie rozumie.

Jedyną postacią, która też nic nie rozumie, ale jest najbliżej Pana jest osioł. Żydzi chcą Go ukamienować, a On jak Król wjeżdża do miasta. Po między Niedzielą Palmową, a Niedzielą Wielkanocną dzieją się najważniejsze wydarzenia. W trakcie przygotowań do Świąt nie możemy przemilczeć i pominąć tego co doprowadziło do śmierci Pana. Na Wielkanoc nie możemy od razu przyjść do pustego grobu, bo nic z niego nie zrozumiemy. Biczowane, zakrwawione, ukrzyżowane Ciało Boga położyło kres naszemu zepsuciu i uleczyło nasze

zranienia, dlatego ten Tydzień jest taki ważny, by właściwie nastawić się na noc światła i poranek Zmartwychwstania.

Ten Wielki Tydzień zaczął się jednak tysiąc lat wcześniej. Ostatnia Wieczerza miała miejsce podczas Paschy, czyli święto wyjścia Izraelitów z Egiptu. Po latach niewoli Bóg postanowił wyzwolić swój lud z niewoli i wprowadzić go do ziemi, którą im obiecał. Musiał powołać przywódcę – Mojżesza. Były plagi, ucieczka. Wreszcie był anioł śmierci, który zabił pierworodnego syna z każdej rodziny w Egipcie. Jedynie Ci, którzy oznaczyli drzwi krwią baranka zostali ocaleni. To dziwne, ale przez śmierć jagnięcia Bóg wymierzył złu sprawiedliwość. Dopiero po tym wydarzeniu nadeszła wolność.

Na znak tego cudu odzyskania wolności, odkąd zamieszkali w ziemi obiecanej, co roku świętowano Paschę, czyli ucztę składającą się z chleba, wina i baranka ofiarnego. Baranek musiał być bez skazy. Tysiąc lat później Jezus i Jego uczniowie zebrali się wokół stołu, aby świętować w ten sam sposób wyzwolenie z niewoli egipskiej,

Gdy oni jedli, Jezus wziął chleb, podziękował Bogu, złamał i rozdając uczniom, powiedział: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. Następnie wziął kielich, podziękował i przekazał im,

mówiąc: Pijcie z niego wszyscy. To jest moja krew Przymierza, która się za wielu wylewa dla przebaczenia grzechów.

Jezus wypowiadając te słowa połączył Paschę Egipską z Bożym planem odkupienia świata. Jagnięcina była co roku na stole podczas Święta Paschy, ale na Ostatniej Wieczerzy nie było na stole jagnięciny. Nie jest to przypadek. W Egipcie baranek ocalił naród wybrany z niewoli faraona, a w Jerozolimie Bóg ratuje świat z niewoli grzechu i śmierci i sam staje się Jagnięciną.

Od ostatniego kęsa chleba i ostatniego łyka wina w ciągu niecałych 24 godzin wydał ostatnie tchnienie na krzyżu. Wziął na siebie grzechy całej ludzkości. Sam pozwolił się rozłączyć z Ojcem, byśmy nigdy nie musieli być oddzieleni od Boga.

Bóg chce byśmy w tym Wielkim Tygodniu nie tylko zrozumieli co się wydarzyło, ale byśmy w tym uczestniczyli możliwe najpełniej. Ta wspaniała historia odkupienia z niewoli trwa od tysięcy lat i dotyczy nas wszystkich.

Pomiędzy Niedzielą Palmową a Niedzielą Wielkanocną mamy szansę przemienić się z osła w kobietę. Maria Magdalena w poranek wielkanocny spotkała dwóch aniołów oraz Ogrodnika - Zmartwychwstałego Nauczyciela.



25. OLEJKI, OLEJE, OLIWKI.

11 kwietnia 2022 – Poniedziałek Wielkiego Tygodnia.

Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie. J 12,8

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-11>

Oliwka karmi, oliwa świeci, olejek namaszcza – mocny akord Wielkiego Poniedziałku i to na Górze Oliwnej, gdzie tylko

oliwki będą towarzyszyły nocnej modlitwie Jezusa w ogrodzie Gethsemani.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 42, 1-7)

(Ps 27, 1. 2. 3. 13-14)

(J 12, 1-11)

Łazarz mieszkał na zboczu Góry Oliwnej, gdzie jak sama nazwa wskazuje rosły oliwki. Oliwki nie są warzywami, a owocami. To drzewa długowieczne. Zbiory trwają przeważnie od Bożego Narodzenia do Wielkiej Nocy. Oliwki miażdżyło się na zimno pod kamiennym, okrągłym żarnem w wyniku czego olej oddzielał się od wody. W Betanii w domu Łazarza do dziś można oglądać potężne koło do produkcji oliwy. Oliwa sprawiedliwa, na wierzch wypływa, bo jest lżejsza od wody.

W Piśmie Świętym jest mnóstwo odniesień do drzewa oliwnego i oliwek. Począwszy od gołębicy, która wróciła z do Arki Noego z oliwną gałązką pokoju, przez podpłomyk dla Eliasza, aż po przypowieść o 10 pannach, które z braku oliwy zostały przed drzwiami. Oliwa to symbol Ducha Świętego.

Lampa nie będzie płonęła bez oliwy, a oliwa nie da światła bez lampy.

Oliwa kojarzy się namaszczeniem. Namaszczano królów, ale też chorych. Skąd przy porządnym stole Łazarza wzięła się nagle siostra Łazarza Maria i czemu rozbiła alabastrową fiolkę z olejkiem? Wskrzeszenie było czymś co należało godnie uczcić. Olejek nardowy był i nadal jest bardzo drogi. Taki mały flakonik kosztował tyle co roczna pensja. Nard rośnie w Himalajach. Jak dotarł do Jerozolimy?

Judasz kręcił na boku, więc aby nie prawda o defraudacji nie wyszła na jaw szukał sposobu załatwienia debetu w kasie Apostołów. To rozbicie olejku zupełnie go rozdrażniło. Judasz nie urodził się zdrajcą i złodziejem, ale stopniowo stał się takim. Życie z nieczystym sumieniem najpierw w małych sprawach, a później w coraz większych, bywa groźne. Kompromisy z własnym sumieniem demoralizują nas. Judasz patrzy krótkowzrocznie, a rozbicie albastru nardowego to znak obfitości, hojności ducha oraz przeogromnej ilości intensywnego, wonnego zapachu. Marię cechuje nieskończona wdzięczność, której nie potrafi wyrazić słowami, ani innym gestem, dlatego działa w odruchu serca – rozbija olejek i włosami wciera do w stopy Mistrza.

Jak na to wszystko reaguje Łazarz? Co ma powiedzieć, ktoś kto wrócił do życia? Jest nieskończenie wdzięczny. Stoi na drugim planie, bo ten co go wskrzesił jest ważniejszy. Łazarz jest patronem ludzi biednych, żebraków, trędowatych. Przytułki czy szpitale polowe nazywane lazaretami pochodzą od jego imienia.

Swoimi słowami i czynami wylewajcie olej pocieszenia i uzdrowienia na zranione serca. Jesteście kochającym obliczem Chrystusa – mówił papież Franciszek do opiekujących się bezdomnymi.

Oliwka karmi, oliwa świeci, olejek namaszcza – mocny akord Wielkiego Poniedziałku i to na Górze Oliwnej, gdzie tylko oliwki będą towarzyszyły nocnej modlitwie Jezusa w ogrodzie Gethsemani.



26. RYBY, DRÓB CZY JAGNIĘCINA?

12 kwietnia 2022 – Wtorek Wielkiego Tygodnia.

Jeden z Was mnie zdradzi. 13,21

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-12>

Nie ma wzmianki o rybach podczas Wieczerzy. Większość wyklucza obecność jagnięciny na stole. Podczas uczyty pojawia się jednak drób. Tyle, że drób nie do jedzenia, ale w kontekście, którego nikt by nie przypuszczał.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

Iz 49, 1-6)

(Ps 71, 1-2. 3-4a. 5-6b. 15 i 17)

(J 13, 21-33. 36-38)

Dziś, po umyciu nóg nadeszła godzina wyjątkowej wieczerzy - Ostatniej Wieczerzy. W tym roku mija 570 lat od narodzin Leonardo da Vinci, autora malowidła Ostatniej Wieczerzy. Nasze wyobrażenie tej wieczerzy w znacznej mierze wynika z tego jak namalował je da Vinci. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by Jezus z uczniami siedzieli przy drewnianym stole. Raczej siedzieli na podłodze, na plecionym dywanie między poduszkami. Potrawy też raczej nie leżały na półmiskach, ale na niskich blatach, do których przyklękano bosy po umyciu nóg.

Jaka mogła być lista potraw na Ostatniej Wieczerzy? Aramejczycy tradycyjnie jedli macę z winem, ale w tamtym czasie w czasie Paschy serwowano głównie jagnięcinę (w formie mięsa z kością), był też czulent (rodzaj gulaszu z fasoli), hyssop (oliwa z ziołami i miętą), tzir (sos rybny), maror i karpas (gorzkie zioła na znak niewoli egipskiej) a na deser daktyle i charoset (słodka pasta z daktyli, jabłek, rodzynek, cynamonu, miodu i migdałów).

Do dziś nie wiemy czy Jezus był wegetarianinem czy nie. Są tacy, którzy uważają, że w czasie uniesień mistycznych jadał przeważnie ryby. W tym wyjątkowym dniu mogło w Wieczerniku zbraknąć baraniny, bo Jezus sam siebie ofiarował Ojcu, na znak wyzwolenia z niewoli grzechu. Czy Apostołowie wstali głodni od stołu? Chyba nie. Do dziś w armii izraelskiej prowiantem żołnierzy są daktyle. Normalnie jako pełnowartościowych posiłek żołnierza wystarczą 3 daktyle na cały dzień. W Wieczerniku daktyli było pewnie więcej. Może to one dały Jezusowi siłę na pokonanie Drogi Krzyżowej?

Nie ma wzmianki o rybach podczas Wieczerzy. Większość wyklucza jagnięcinę na stole, z wyżej wymienionych powodów. Podczas uczyty pojawia się jednak drób. Tyle, że drób nie do jedzenia, ale w kontekście, którego nikt by nie przypuszczał.

Gdy Jan kładzie głowę na piersi Jezusa, Apostołowie popijają wino, jest obfitość jadła, to Jezus słowami *Jeden z Was mnie zdradzi* sprawia, że jedzenie przestaje smakować, a wszyscy zaczynają się karmić podejrzeniami i domysłami. Wtedy przy stole pojawia się kogut.

Bierzcie i jedzcie, bo będziecie Mnie szukać, ale tam dokąd Ja idę wy pójść nie możecie...

Potrawy z Ostatniej Wieczerzy towarzyszą nam na co dzień.
W tych potrawach jest moc, która daje siły na szukanie i
znalezienie Pana.

Jest wino, jest chleb. A co do chleba?

Jagnięcina - na znak wyjścia z niewoli?

Ryby - na znak cudownego połowu i mistycznych uniesień?

Czy drób - kogut jako gorycz i niesmak zdrady?

Bogaty jest smak Wielkiego Wtorku.



27.WODA ŹRÓDLANA CZY MINERALNA?

13 kwietnia 2022 – Środa Wielkiego Tygodnia.

Biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany Jeden z Was mnie zdradzi. Mt 26,24

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-13>

W poniedziałek była scena balsamowania nóg. Wczoraj umycie nóg uczniom. Dziś mamy brudną wodę po umyciu nóg

i czystą do picia podczas posiłku. Każda prawda ma swoje źródło. Czy woda sodowa uderzyła Judaszowi do głowy?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 50, 4-9a)

(Ps 69, 8-10. 21-22. 31 i 33-34)

(Mt 26, 14-25)

W poniedziałek przypomniano scenę balsamowania nóg Jezusowi. Wczoraj to Jezus umył kolejno nogi uczniom. Dziś przed Ostatnią Wieczerzą mamy brudną wodę po umyciu nóg i czystą do picia podczas posiłku. Każda prawda ma swoje źródło. Wydaje się zupełnie normalnym, że do posiłku serwowano wodę. Jednak Apostołowie z Jezusem pili wodę źródlaną, a Judasz jako jedyny pił chyba wodę mineralną i to mocno gazowaną, bo ta woda sodowa uderzyła mu chyba do głowy.

Antybohaterem dnia jest właśnie Judasz. Apostoł, który był uprzywilejowany, chociażby, dlatego, że był skarbnikiem Jezusa i zajmował zaszczytne miejsca. Historia wydaje się oczywista. Zdrajca, do którego dociera co zrobił, którego życie kończy się rzekomym samobójstwem przez powieszenie. Jednak Dzieje Apostolskie mówią, że za krwawe srebrniki sam

Judasz kupił gliniane, purpurowe pole garncarzowe i dopiero na tym polu spadł i pękł na pół. Odkryty apokryf gnostyczny nazywany Ewangelią Judasza mówi, że to Jezus poprosił Judasza, aby go wydał, co miałoby świadczyć, że Judasz nie był zdrajcą, ale wykonawcą woli Chrystusa. Nie wiemy czy był zwykłym kapusiem czy tajnym współpracownikiem. Nie nam osądzać, a prawdy dowiemy się po drugiej stronie.

Tak czy inaczej 71 członków Sanhedrynu wyznaczyło 30 srebrników za głowę Jezusa, z pewnością więc nie przepłacili. W zależności od tego czy przyjął rzymskie denary czy żydowskie sykle Judasz mógł zyskać jednomiesięczną lub trzymiesięczną wypłatę. Myślę, że tajni współpracownicy otrzymywali większe honoraria.

Jaki jest związek srebra z wodą? Marynarze, którzy wypływali w daleki rejs wrzucali monety srebrne do beczek ze słodką wodą, po to by się nie zepsuła w podróży. Woda przy posiłku nie należy do napojów, którymi można napić się na kilka dni. Nie jesteśmy wielbłądami. Tak jak co chwilę nachodzi nas pragnienie nawodnienia organizmu tak dziś w Wielką Środę mamy okazję poczuć pragnienie Boga, którym nie można napełnić się na zapas. Pragnienie w każdej chwili, w każdym momencie jest uświadamia, że tylko Bóg może ugasić to pragnienie. W takich okolicznościach nie warto gromadzić srebra, by chronić wodę przed bakteriami i zepsuciem. Nie

warto wody destylować, ozonować, kondensować. Nie warto też jej mrozić na zapas, bo w niższej temperaturze tylko zwiększa objętość, co jest niezwykle anomalią fizyczną. Nie warto jej napowietrzać dwutlenkiem węgla, bo woda sodowa może być groźna dla umysłu.

Warto z to odnaleźć źródło. Warto iść pod prąd, w górę i dotrzeć do żywego źródła. Poznamy je po krystalicznej czystości. Jedynie diabeł uwielbia zmaconą wodę, taką jak po umyciu nóg.

Wielka Środa przypomina, że to Źródło codziennie bije na ołtarzu. Jest za zupełnie za darmo. Gasi pragnienie, nawadnia, nawilża, czyli po prostu przywraca równowagę. Jesteś już gotów zostawić ten spragniony świat i usiąść na chwilę przy stole Jezusa i skosztować na Ostatniej Wieczerzy takiej Żywej Źródlanej Wody?



28.CHŁEB NA ZAKWASIE CZY BEZ?

14 kwietnia 2022 – Czwartek Wielkiego Tygodnia.

Dalem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem".. J 13,15

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-14>

Namaszczeni poniedziałkowym olejem, naznaczeni wtorkową krwią, obmyci w środowym obmyciu nóg wodą dziś poprzez kapłana chleb zmienia się w Ciało Boga. Możemy skosztować

Go dziś skosztować. W taki sposób rodzi się Kościół -
wspólnota łamania chleba.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Wj 12, 1-8. 11-14)

(Ps 116B, 12-13. 15-16bc. 17-18)

(1 Kor 11, 23-26)

(J 13, 1-15)

Od bułki paryskiej po pumpernikiel chleb ma całe bogactwo kolorów i smaków. Chleb i wino to tradycyjny pokarm i zarazem znak pokoju ofiarowany gościom od czasu Abrama, gdy witał go król Szalemu. W chlebie powszednim są podstawowe substancje odżywcze. Nie tylko by przeżyć, ale też by mieć zdecydowaną chęć do życia. W chlebie jest smak ziemi i nieba, który przypomina, że Stwórca się troszczy o nas.

Żydzi unikali kwasu, do tego stopnia, że do dziś na dzień przed Paschą urocząście palą Chametz, czyli chleb na zakwasie lub taki, który zawiera spulchniacze na znak wyzwolenia z niewoli egipskiej. Zakwaszenie organizmu, zakwaszenie umysłu jest groźne, dlatego tradycyjna maca – mąką z wodą bez zakwasu, kilkanaście minut pieczona w piecu jest chlebem prząśnym,

spożywanym podczas Paschy. Zarówno Paschę żydowską jak i chrześcijańską łączy motyw wyzwolenia.

Na Ostatniej Wieczerzy nie było noża, by pokroić chleb. Judasz wbił nóż w serce. Wszyscy jednak poznawali Jezusa po łamaniu chleba. Musiał łamać go jakoś inaczej, bo wszyscy rozpoznawali go po tym znaku. Przyszedł na ziemię jako Słowo. Potem to Słowo padło na glebę. W glebie umarło, by ożyć w formie kłosów pszenicy. Pszenicę zebrano, zmielono i przesiano. Z takiej mąki mógł powstać chleb na Ostatniej Wieczerzy. Jezus wziął chleb w dłonie, podziękował Ojcu i połamał mówiąc: *"To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!"* Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie. Samo jedzenie może być głoszeniem Słowa. Zasiadanie przy stole z Panem to uczta, ale kosztowanie wypieku czystej mąki będzie trwało, aż do ponownego przyjścia Pana.

Mamy dziś dzień ważny dla kapłanów. Księża wywodzą się z ludzi i poniekąd są tacy jak my. Nie są wolni od wad i upadków, ale w zamyśle Boga to przez nich, przez ich ludzką słabość Bóg objawia swoje Kapłaństwo. Przez takich niedoskonałych kapłanów mamy dostęp do sakramentów. Bez kapłanów nie wejdziemy do nieba. Nawet gdyby bylibyśmy nie wiem jak doskonali to musimy skorzystać z Sakramentu Pojednania, Eucharystii czy Namaszczenia Chorych. Możemy

nie lubić księży, ale bez nich nie przejdziemy na drugą stronę. Księża też nas mogą nie lubić, ale bez nas staną się bezużyteczni.

Najpierw trzeba samemu być dobrym jak chleb, by inni zobaczyli to dobro i działali dla pomnażaniu, a bardziej dzieleniu dobra. Takie mnożenie przez dzielenie jest jak rozmnożenie chleba na jeziorem. Księża są posłani do ubogich, głodnych takiego chleba. Słowo Boże to nie tylko słowo zapisane w Biblii lub zasłyszana fala dźwiękowa. Słowo Boże to pokarm, to codzienny dobry chleb.

Namaszczeni poniedziałkowym olejem, naznaczeni wtorkową krwią, obmyci w środowym obmyciu nóg wodą dziś w dłoniach kapłana chleb zmienia się w Ciało Boga. Możemy dziś skosztować tego Ciała, jak pokarmu na życie wieczne. Dziś w taki sposób, z tej tajemnicy paschalnej rodzi się Kościół – wspólnota łamania chleba.



29.RUBINOWE WINO I KRÓLEWSKA KREW.

15 kwietnia 2022 – Piątek Wielkiego Tygodnia.

Wykonało się! I skłoniwszy głowę oddał ducha. J 19,30

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-15>

Dlaczego Wielki Piątek jest Wielki? Umarł właśnie po to, by ten cierpiący świat zbliżył się do Miłości Boga. Dziś Jezus pokonał śmierć - to właśnie czyni Wielki Piątek „Wielkim”. Wykonało się! – to znak wyjścia z niewoli.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Iz 52, 13 – 53, 12)

(Ps 31, 2 i 6. 12-13. 15-16. 17 i 25)

(Hbr 4, 14-16; 5, 7-9)

(J 18, 1 – 19, 42)

Dlaczego Wielki Piątek jest Wielki? O co chodzi w słowach: *Wykonało się?* Nie chodzi o to, że Jezusa zabito i to był koniec jego życia. Chodziło o to, że nastąpił koniec tego wszystkiego co mogło nas oddzielać od Boga. Słowo Ciałem się stało, by Bóg zamieszkał pośród nas. Jezus cierpiał w Wielki Piątek, bo nasz świat cierpi. My cierpimy. Umarł właśnie po to, by ten cierpiący świat zbliżył się do Miłości Boga. Dziś Jezus pokonał śmierć - to właśnie czyni Wielki Piątek „Wielkim”.

Bóg nie chciał, byśmy byli zniewoleni strachem, niepokojem, grzechem, dlatego poświęcił się, by Miłość mogła zwyciężyć. Nie potrafimy wyobrazić sobie ani żalu, ani smutku, ani tortur, które Chrystus wycierpiał na Krzyżu, ale to było konieczne by nas zbawić. To Miłość zawisała na Krzyżu i wszystko oddała, by nas uratować. *Wykonało się!* - to okrzyk zwycięstwa. *Wykonało się!* – to znak wyjścia z niewoli.

Jak mamy świadczyć o tej Dobrej Nowinie, by dotrzeć do tych, dla których umarł nasz Mistrz? Jak mamy przekonać innych, że nauka Mistrza to nie smak octu, ale wybornego wina i to na królewskiej uczcie?

Na Ostatniej Wieczerzy Jezus pił wino z czarnych rodzynek. Niezwykle bogate w smaku i aromatyczne. Tradycja tego wina przetrwała do dziś. We Włoszech, na północ od Werony nadal produkuje się wino Amarone, ze szczepu Valpolicella z domieszką suszonych rodzynek. Intensywne wino z podsuszanych winogron, z nutą szafranu, cynamonu, granatów, mandragory, która uśmierza ból. To rubinowe wino jest gęste, ale też przejrzyste jak Królewska krew Pana. Krew Pana, która leczy, oczyszcza i uzdrawia. Dziś lepiej mniej mówić, mniej pisać. Dziś dzień mistycznego smakowani i kontemplacji:

Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej, Królewskiej Krwi każdy dzień mojego życia, który jest darem Twojej nieskończonej miłości.

Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego, wszystkie osoby, które dziś spotkałem lub spotkam.

Te osoby, o których pomyślę lub w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem.

W Twojej Krwi zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.

Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które zaistniały lub zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek.

Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku.

Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie.

Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc.

Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.

Oddaję samego siebie do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń.

Ty, który cierpiałeś za nas rany, zmiłuj się nad nami!



30.KRYSZTAŁ SOLI.

16 kwietnia 2022 – Sobota Wielkiego Tygodnia.

*Słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary. Łk
24,11*

<https://www.paulus.org.pl/u22,wigilia-paschalna-rok-c>

Dziś noc przejścia do lepszego świata, w którym nie ma ciemności. Z małego ziarenka gorczycy może wyrosnąć potężne drzewo. Z małego kryształka soli może nadejść

promień światła Poranka, który rozproszy wszystkie ciemności.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Rdz 1, 1 – 2, 2 - dłuższe)

(Ps 104 (103), 1-2a. 5-6. 10 i 12. 13-14b. 24 i 35c)

(Rdz 22, 1-18 - dłuższe)

(Ps 16 (15), 5 i 8. 9-10. 11)

(Wj 14, 15 – 15, 1a)

(Wj 15, 1b-2c. 3-4. 5-6. 17-18)

(Iz 54, 4a. 5-14)

(Ps 30 (29), 2 i 4. 5-6. 11-12a i 13b)

(Iz 55, 1-11)

(Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6)

(Ba 3, 9-15. 32 – 4, 4)

(Ps 19 (18), 8-9. 10-11)

(Ez 36, 16-17a. 18-28)

(Ps 42 (41), 2-3. 5; Ps 43 (42), 3. 4)

(Rz 6, 3-11)

(Ps 118 (117), 1b-2. 16-17. 22-2)

(Łk 24, 1-12)

Żona Lota, która szła za nim obejrzała się i stała się słupem soli. Mówią, że aby kogoś poznać w doli i niedoli trzeba z nim

zjeść beczkę soli. Aby poznać Królową wystarczy ziarnko grochu. Aby poznać Królewicza wystarczy ziarenko soli. W historii Polski sól związana jest z legendą Świętej Kingi, a później Króla Kazimierza Wielkiego. Sól przyczyniła się do rozwoju cywilizacji. Dla umożliwienia handlu budowano drogi, nawet wszczynano wojny.

W każdej cywilizacji sól była czymś kluczowym. Szczególnie w Narodzie Wybranym sól była symbolem przymierza. Wszystkie dary ofiarne były posolone. U Syracha czytamy, że *człowiekowi są potrzebne do życia: woda, ogień, sól i żelazo*. Syr 39,1. Św. Paweł radzi by nasza mowa była zawsze życzliwa, zaprawiona solą, by umieć odpowiedzieć każdemu. Kol 4,6.

Sól to życie, bo jest obecna niemal w każdej części ludzkiego ciała, we krwi, łzach, pocie, moczu, nasieniu. Ciało dorosłej osoby zawiera około 250g soli, a zarówno jej nadmiar w organizmie, jak i brak może doprowadzić do fatalnych skutków, ze śmiercią włącznie. Wiadomo, że komórki nie mogą funkcjonować bez niej, a zatem życie byłoby niemożliwe bez soli. Sól jest potrzebna, ale we właściwej proporcji. Sól ma właściwości konserwujące. Do niedawna solenie było podstawowym sposobem przechowywania żywności.

O co chodzi z tą solą ziemi? Czemu nie możemy być solą w oku, a mamy być solą ziemi? Gdy spada nasycenie roztworu sól się krystalizuje. Im wolniej trwa proces to kryształ są większe. Kryształy soli wpuszczają światło jak witraż do wnętrza: do sacrum i do serca.

Przestrzeń sakralna to obecność światła. Światło to jedno z imion Boga. Światło, to które znamy na ziemi to jedynie cień Bożej światłości. Z pomocą witraża światło przemienione przez kolorowe szkła staje się cząstką światła „nie z tego świata”. Witraż daje takie poczucie przemienienia, ale i ulotności. Pod wpływem przenikających promieni słońca barwione szkło zaczyna żyć własnym życiem. Takie światło wpada się do grobu Pana. Szczególnie przy grobie Pańskim, w Wielką Sobotę, gdy w grobie panuje totalna ciemność, tym lepiej widać Światło. Gdy ciemność chce zasłonić to co najważniejsze potrzeba nam soli, by światło nie było rozproszone, ale poprzez kryształy promieniało radością, jak latarnia morska.

Dziś noc przejścia do lepszego świata, w którym nie ma ciemności. Z małego ziarenka gorczycy może wyrosnąć potężne drzewo. Z małego kryształka soli może nadejść promień światła Poranka, który rozproszy wszystkie ciemności. Raz, a dobrze; na zawsze. Sól jest trwała, a lukier świata chwilowy.



31.ZMARTWYCHWSTAŁ.

17 kwietnia 2022 – Niedziela Wielkanocna.

A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. Dz 10, 39-41

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-17>

Jezus Zmartwychwstał. Nie ma Go tu. Zmartwychwstał, tak jak zapowiedział, ale wypada powtórzyć za Księdzem Malińskim: Wy, i tak w to nie wierzycie...

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 10, 34a. 37-43)

(Ps 118 (117), 1b-2. 16-17. 22-23)

(Kol 3, 1-4)

(J 20, 1-9)

Czy jest w nas tyle wiary, by przy grobie uwierzyć w powstanie z martwych?

Jezus Zmartwychwstał.

Nie ma Go tu.

Zmartwychwstał,

tak jak zapowiedział,

ale wypada powtórzyć

za księdzem Malińskim:

Wy, i tak w to nie wierzycie...



32.NIE BÓJCIE SIĘ!

18 kwietnia 2022 – Poniedziałek Wielkanocny.

Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. Mt 28, 39-41

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-18>

Śmierć jest nieunikniona, ale nawet jeśli umrzemy i tak będziemy żyli, bo śmierć nie jest czymś ostatecznym. Jeśli przeniknie nas Światło Wielkanocnego poranka zyskamy sens życia.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 2, 14. 22b-32)

(Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11)

(Mt 28, 8-15)

Każde stworzone istnienie kiedyś się kończy. W każdym z nas rodzi się strach przed nieistnieniem. Niewiasty widziały Jezusa złożone w grobie i wracając tam były pewne, że ciało Jezusa tam jest. To, że ciało tam leży było dla wszystkich oczywistością. Jezus umarł – wszyscy widzieli śmierć na krzyżu i zdjęcie z krzyża. Wszyscy widzieli ciało złożone do grobu, zatoczony kamień i jeszcze strażników przy grobie.

Coś tam mówił, że za trzy dni wróci, ale ta obietnica kłóciła się, z tym co widzieli na własne oczy, dlatego wszystkich ogarnęło zwątpienie i lęk przed obróceniem się w nicość. Wtedy najczęstszą ucieczką jest ucieczka w niemyślenie. Niewiasty zobaczyły pusty grób też uciekły.

Niepewność to jeden z podstawowych rodzajów ciemności. *Ja jestem Zmartychwstaniem i Życiem, kto we w Mnie wierzy nie umrze na wieki.* Na tę ciemność nocy, ciemność niepewności i lęku pada światło Wielkanocnego poranka. Śmierć jest nieunikniona, ale nawet jeśli umrzemy i tak będziemy żyli, bo śmierć nie jest czymś ostatecznym. Jeśli przeniknie nas

Światło Wielkanocnego poranka zyskamy sens życia. Życie przestanie być ciągiem niezrozumiałych zdarzeń, a stanie się drogą, która ma swój cel – powrót do domu.

Światło to skarb. Skarb nie straci na wartości jeśli będzie przechowywany w gorszym opakowaniu. Skarb nie zawsze musi być schowany w perłowej komnacie lub złotym skarbcu.

Bóg jest Światłem. Bóg jest tym skarbem, a my nieudolnym opakowaniem tego Skarbu. Mamy go chronić, ale też pozwolić, by światło rozbłysło. Prawda, o tym, że nasz Pan pokonał śmierć i wstał z martwych musi ujrzyć światło dzienne.

Nawet przekupni strażnicy nie są w stanie tego powstrzymać. Nie ma takich pieniędzy na świecie, żeby zablokować fakt tego wydarzenia. Światło Zmartwychwstałego Pana pokonuje lęk. Światło Poranka przypomina, to czego Pan nauczał. Jeśli chcemy pokonać lęk, trzeba wyruszyć do Galilei, bo tam spotkamy Pana. Galilea leży między Morzem Śródziemnym, a Jordanem. Do dolina zielonych pastwisk – ziemia obiecana, gdzie ziemia nie tylko rodzi wspaniałe owoce. Tam tych owoców można dotknąć i skosztować. Obiecał to Ogrodnik, który wie co mówi, bo drzewo rodzą i obumierają, a potem znowu rosną. Takie może być nasze życie, nie jak cykl życia jednosezonowej rośliny. Nasze życie zakorzenione w Bogu

może trwać wieczne. Nie ma się czego lękać. Chyba, że nie chcemy wieczności, a wolimy otchłań.



33.NIE PŁACZCIE!

19 kwietnia 2022 – Wtorek Wielkanocny.

Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? J 20, 15

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-19>

Nad grobem płacz jest normalny. Ciekawe jest, że płacząc sami chylimy się do grobu. Tęsknota czasem jest tak wielka, że chcemy umrzeć, by spotkać się z ukochaną osobą. W dzisiejszej scenie aniołowie pytaniem: Niewiasto, czemu płaczesz?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 2, 36-41)

(Ps 33, 4-5. 18-19. 20 i 22)

(J 20, 11-18)

Nad grobem płacz jest normalny. Ciekawe jest, że płacząc sami chylimy się do grobu. Tęsknota czasem jest tak wielka, że chcemy umrzeć, by spotkać się z ukochaną osobą. W dzisiejszej scenie aniołowie pytaniem: *Niewiasto, czemu płaczesz?* jak gdyby ratują ją od upadku do grobu. Kolejne pytanie *Niewiasto, czemu płaczesz?* tym razem z tyłu sprawia, że Maria odwraca się od grobu, od upadku i myśli, ale nadal nie myśli trzeźwo. Sądzi, że widzi ogrodnika. Dopiero gdy Jezus mówi do niej po imieniu - Maria, rozpoznaje Nauczyciela.

Jezus po, z martwych wstaniu nie daje się poznać bezpośrednio, ale poprzez znaki. Zapewne gdybyśmy żyli w czasach Jezusa też byśmy go nie poznali. Nie mamy sobie zatem czego wyrzucać, że niby Apostołom i tym co żyli w czasach Jezusa było łatwiej.

Gdybyśmy żyli w czasach Jezusa to też pewnie byśmy nie uwierzyli, że Zmartwychwstał. Czy można jakoś udowodnić

Zmartwychwstanie? Obiektywnie nie jest to łatwa sprawa. Nikt dotychczas nie zaprzeczył, że grób był pusty. Wielu widziało Go fizycznie po Zmartwychwstaniu. Spotkanie z Nim przemieniło 11 lękliwych Apostołów w odważnych świadków prawdy. Po Zmartwychwstaniu narodził się Kościół. Wielu ateistów badając tajemnicę Zmartwychwstania nawróciło się.

Zmartwychwstanie do fundament naszej wiary. Skoro wiara to indywidualna relacja z Bogiem to pomimo tego, że mamy obowiązek zaświadczyć o tej prawdzie to każdy musi sam zmierzyć się tą tajemnicą.

Płacz to wylewanie łez powodowane silnymi emocjami. Są tacy, którzy twierdzą, że człowiek rodzi się płacząc, a kiedy już się wypłacze to umiera. Płacz to nie jest jednak naturalna faza postawy człowieka. Płaczymy gdy na coś czekamy. Antoni Gołubiew pisał: *Płacz na treningu, śmieje się po wygranej walce*. To oddaje postawę chrześcijanina. Płacz jest naturalnym objawem, ale tylko przejściowym etapem w drodze. Czy jestem w stanie wyobrazić sobie dwóch aniołów, którzy zadają pytanie: *Czemu płaczesz?* Czy jestem w stanie wyobrazić sobie Mistrza, który leżał w grobie, ale wstał i zadaje pytanie: *Czemu płaczesz?*

Niech każdy sam odpowie na pytanie: *Czemu płaczesz?*



34.NIE UCIEKAJCIE!

20 kwietnia 2022 – Środa Wielkanocna.

W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! Dz 3,6

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-20>

Przenosząc się z miejsca na miejsce nie uciekniemy przed sobą. Możemy przejść od rozczarowania do zachwyty, możemy smak goryczy zamienić w radość – pod jednym warunkiem, jeśli nie uciekniemy. Gdyby Nauczyciel uciekł daremna byłaby nasza wiara.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 3, 1-10)

(Ps 105 (104), 1-2. 3-4. 6-7. 8-9)

(Łk 24, 13-35)

Jezus umarł w piątek, a już w niedzielę uczniowie, z którymi żył przez trzy lata wyszli z Jerozolimy, tak jak by nic się nie stało. Jezus umarł, a oni uciekli i to nie do jakiejś metropolii, ale na wieś. Jako uczniowie Mistrza, byli przygotowywani na to, że najważniejsze rzeczy wydarzą się w Jerozolimie. Ale czekali na kogoś, kto wyzwoli ich z niewoli rzymskiej. Zawiedli się, więc uciekli.

Gdyby dzisiejszy chromy też uciekł ze świątyni nie doznał by uzdrowienia w Imieniu Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. Czy uciekamy przed dobrem czy przed złem? Często jest tak, że uciekamy przed samym sobą, przed własnym sumieniem. Jak pisał Ks. Twardowski: *Są tacy, którzy uciekają od cierpienia miłości. Kochali, zawiedli się i nie chcą już nikomu pomagać. Tak samotność jest straszna, bo człowiek uciekając od miłości ucieka od samego życia. Zamyka się w sobie.* Nie lepszego specja od przełamywania barier jak nasz Pan, który połamał chleb i dopiero po tym znaku łamania chleba uczniowie Go

poznali. Przenosząc się z miejsca na miejsce nie uciekniemy przed sobą. Możemy przejść od rozczarowania do zachwyty, możemy smak goryczy zamienić w radość – pod jednym warunkiem, jeśli nie uciekniemy. Gdyby Nauczyciel uciekł daremna byłaby nasza wiara.

Pozostawanie w bezruchu, w stanie stagnacji jest nie dobre, ponieważ życie to ruch, wędrówka. Czym innym jednak jest ucieczka od czegoś, od kogoś, a czym innym wędrówka do czegoś, do kogoś. Ucieczka ma coś z tchórzostwa. Oczywiście nie można generalizować i traktować uchodźców czy migrantów jako tchórzy, bo to rodzaj ucieczki w stanie zagrożenia. Jednak zbieg z więzienia to innego rodzaju uciekinier niż uchodźca wojenny. Istnieje w literaturze czy socjologii pojęcie eskapizmu. Eskapizm to ucieczka od problemów z codzienną rzeczywistością, ze współzyciem we wspólnocie w stan iluzji.

W literaturze widać to, gdy tekst jest oderwany od rzeczywistości. W socjologii, gdy następuje oderwanie od rzeczywistych problemów społecznych. Nie potrafimy czegoś rozwiązać i uciekamy w sferę fikcji. Uciekajcie przez złem, podążajcie za dobrem.

Nasza Pan, nawet gdy uciekamy dołącza do nas i subtelnie wyjaśnia, że zmierzamy w złą stronę.



35. NIE ZWĄTPIJCIE!

21 kwietnia 2022 – Czwartek Wielkanocny.

Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Łk 24, 38

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-21>

Gdy tracimy oryginał jakiegoś ważnego dokumentu jak świadectwo dojrzałości, czy testament to mamy wątpliwość czy kiedykolwiek kopia zastąpi oryginał. Gdy tracimy dane na

twardym dysku w komputerze to mamy wątpliwość czy można te dane odzyskać.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 3, 11-26)

(Ps 8, 2ab i 5. 6-7. 8-9)

(Łk 24, 35-48)

Gdy tracimy oryginał jakiegoś ważnego dokumentu jak akt urodzenia, świadectwo dojrzałości, czy testament to mamy wątpliwość czy kiedykolwiek kopia zastąpi oryginał.

Gdy tracimy dane na twardym dysku w telefonie lub komputerze to mamy wątpliwość czy można te dane odzyskać. Jezusowi nie zdążyli wypisać aktu zgonu, bo zanim nadszedł kolejny dzień roboczy powstał z martwych i urzędnicy nie mieli ani ciała, ani powodu do wystawienia takiego dokumentu. W przypadku Mistrza z Nazaretu nie ma obawy, że zmartwychwstałe ciało Pana to kopia Oryginału. Gdy pokazał im swoje ręce i nogi to uwierzyli, że nie jest duch, ani kopia ciała, ale ten sam Nauczyciel z którym spędzili tyle czasu.

Jezus przygotowuje nas na jeden, najważniejszy egzamin dojrzałości chrześcijańskiej. Jeśli go zdamy nasze ciało, umysł, dusza pozostaną oryginalne; nigdy nie staniemy się kopią samych siebie. Odpowiedź na pytanie czy wolimy oryginał czy kopię jest chyba dość oczywista.

Kopiowanie Ksiąg w dawnych czasach wiązało się z przepisywaniem, co mogło wiązać się z ewentualnym błędem kopisty. Jedynie Pismo święte jako jedyna Księga tłumaczona na tyle różnych języków była kopiowana bez żadnego błędu. Kopiowanie dzieł sztuki zawsze kończy się jakimś fałszerstwem. Klonowanie zwierząt to też działanie dalece odmienne od zachowania oryginału. Dość ciekawym procesem jest kopiowanie cyfrowych danych. Nawet jeśli skopiujemy jakiś dokument, zdjęcie czy plik to dopóki go nie zmodyfikujemy to zawsze będzie to oryginał. Nawet gdy chcemy skompresować duży plik do małego formatu to nadal będzie to oryginał.

Żyjemy niestety w świecie kopii i to budzi w nas wiele wątpliwości. Często gubimy się w tym co jest prawdą a co fałszem. Często nie potrafimy odróżnić oryginału od kopii. Zmartwychwstały Pan, który ukazał się dziś uczniom rozwiewa ich wątpliwości. Pozwala dotknąć Swego oryginalnego ciała, zjada z nimi normalny posiłek i oświeca na koniec ich umysł, wyjaśniając co miały znaczyć słowa, które

wypowiedział przy cudownym rozmnożeniu chleba. *Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego*". Świadek to znawca i stróż oryginału, a nie kopii. Jezus chce byśmy byli Jego świadkami a nie świadkami jakiś kopii Jezusa. Jeden jest Pan niepodzielny, ale nieskończonej w wielkości. Zmartwychwstały Mistrz nie ma ograniczeń ilości bajtów na dysku lub serwerze. Jest nieco jak internet, który wszystkich łączy i nic w nim nie ginie.

Przesłaniem dnia jest dar odkupienia z grzechów. Jezus zapłacił wielką cenę życia po to, byśmy uwierzyli w życie wieczne po śmierci a nie wątpili w istnienie życia po śmierci.



36.NIE ODRZUCAJCIE!

22 kwietnia 2022 – Piątek Wielkanocny.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Ps 118, 22

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-22>

Bóg, jeśli coś buduje to nie dla jednostek, ale dla całego świata. Jeśli jesteś pełny to nie masz miejsca dla Boga. Jeśli jesteś odrzucony to Pan ma plan. Tylko Bóg potrafi ze zła wyprowadzić dobro.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 4, 1-12)

(Ps 118 (117), 1b-2 i 4. 22-24. 25-27a)

(J 21, 1-14)

Projektowanie to odrzucanie tego co zbędne, by wykreować piękną i funkcjonalną przestrzeń. Rzeźba czy modelowanie to też odrzucenie tego co zbędne. Budowanie to wykorzystanie wszelkich możliwych zasobów materialnych, by budowla była trwała i bezpieczna. Przyzwyczajiliśmy się, że budujemy z tego co najlepsze i to dobrze, ale warto mieć świadomość, że budowanie tylko z najlepszych materiałów generuje sporo odpadów. Jezus daje dziś lekcję, że warto każdy odpad zagospodarować. Budowlańcy muszą weryfikować klasę wytrzymałości materiałów, muszą sprawdzić wszystkie obciążenia budowli i w skrócie ujmując przenieść je na nośny grunt, który przejmie te obciążenia. Większość ludzi rozpoznaje różnicę w budowaniu na piasku i na skale.

Na poziomie kwantowego rozumienia świata nie jesteśmy w stanie powiedzieć, że coś jest, ale w znacznym uproszczeniu, że prawdopodobieństwo występowania relacji pomiędzy kwarkami określa pojedynczą cząstkę materii. W istocie każdy

kamień, każdy fundament można opisać zarówno w aspekcie fizyki mechanicznej jak i fizyki kwantowej. W rozumieniu klasycznej mechaniki coś jest, albo czegoś nie ma. Jeśli coś jest to, żeby na tym budować musi być odporne na ściskanie, rozciąganie, zginanie, zwichrzenie, wyboczenie, pełzanie i wiele innych uwarunkowań. Jeśli któryś z tych parametrów jest poniżej dopuszczalnej normowej wielkości nie można z takiego materiału budować, bo grozi to katastrofą budowlaną. Natomiast na poziomie kwantowym, można powiedzieć poziomie duchowym to co słabe otwiera miejsce na to co mocniejsze. Jeśli jesteśmy słabi to jest miejsce na Boga. Jeśli kamień węgielny jest odrzucony przez budujących, ponieważ nie nadaje się to budowy, to na takim ułomnym materiale Bóg może kreować swoje dzieło. Nie dzieło ludzkie, ale dzieło Boże, gdzie prawa mechaniki klasycznej są rozszerzone o prawa molekularnej, kwantowej struktury wszechświata.

Po śmierci i zmartwychwstaniu Pana Piotr i Jan czynią cuda, o których nawet nie myśleli. Są odważni, nie boją się ani więzienia, ani śmierci. Są pełni Ducha świętego. W imieniu Pana uzdrowili chromego, który stał się kamieniem węgielnym do nawrócenia 5 tysięcy mężczyzn. W kategorii cudu dzisiejszy Psalm opisuje osobliwość budowania z odrzuconych kamieni węgielnych. Węgły pojawiają się także w kontekście dzisiejszej Ewangelii. Uczniowie łowią bez żadnych efektów, ale nadchodzi Pan i połów jest ogromny.

Liczba 153 ryb plus ryba, która była przy ognisku to w rozumieniu ówczesnego świata całkowita liczba wszystkich znanych wtedy gatunków ryb, czyli całej populacji świata wodnego.

Bóg jeśli coś buduje to nie dla jednostek, ale dla całego świata. Warunki są proste. Jeśli jesteś doskonały i pełny to nie masz miejsca dla Boga. Jeśli jesteś ułomny, grzeszny, słaby i odrzucony to Pan ma plan jak to wykorzystać i zbudować coś wspaniałego. Dlatego, nie odrzucajcie! Tylko Bóg potrafi z czegoś złego wyprowadzić dobro.



37.NIE MOŻEMY NIE MÓWIĆ!

23 kwietnia 2022 – Sobota Wielkanocny.

Bo my nie możemy nie mówić tego, co widzieliśmy i co słyszeliśmy. Dz 4, 20

Nie ma takiego człowieka, który nie byłby w stanie mówić o Bogu. Nie ma też takiej siły, która by zatrzymała kogokolwiek, by tego nie robił. Nie możemy nie mówić, dlatego padają słowa: Idźcie i głoście!

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-23>

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 4, 13-21)

(Ps 118 (117), 1bc i 14-15b. 16-18. 19-21)

(Mk 16, 9-15)

Dość sztucznie podzielono świat na sacrum i profanum, tak jakby to były dwa światy. Jest jeden świat Boga, a ten drugi nie istnieje. Po Zmartwychwstaniu dostaliśmy potężną broń, jaką jest modlitwa. Modlitwą możemy skłonić Boga do zmiany planów. Modlitwą możemy zmieniać świat, przyrodę, serce, możemy wyprosić zmiany w ciele. Modlitwa to „słabość Boga”.

Spoglądając na czytania tego tygodnia spostrzec można 5 000 mężczyzn nad jeziorem przy cudownym rozmnożeniu chleba. Po uzdrowieniu chorego gdy Piotr i Jan nauczali w świątyni drugi raz pojawia się liczba 5 000 mężczyzn. Przy takich cudach nie można było o nich nie mówić, dlatego Dobra Nowina rozchodziła się błyskawicznie. Wprowadziło to w niemałe zakłopotanie Radę Starszych, bo nie mogli zablokować tych wiadomości, więc bezskutecznie, jedynie groźbami próbowali zablokować wieść o cudach i Zmartwychwstaniu Jezusa z Nazaretu.

W Ewangelii pada wręcz nakaz: *Idźcie i głoscie!* Nie wystarczy otworzyć usta i świadczyć o nauce Mistrza. Nie można stać w miejscu. Trzeba ruszyć nogami i głosić wszędzie, zawsze, każdemu. Nie wiemy jaki cel ma Bóg w tym, że posługuje się nam w tym zadaniu, ale najważniejsze jest to, by nie głosić naszej własnej nauki, naszych myśli, ale by było to Słowo Boga. Słowo Boga jest ostre jak miecz. Nie musimy rozumieć tego co prorokujemy. Ważniejsze jest to by ten, kto słyszy to słowo poznał, że to jest Słowo Boga, kierowane właśnie tym momencie do niego. To Słowo zacznie działać z całą Mocą.

Przemawianie to uroczysta wypowiedź, a nie paplanina pustych frazesów. Przemowa to konfrontacja ucha z językiem. Dzisiejszy Piotr i Jan, byli można powiedzieć analfabetami, nieukami, ale to właśnie takie postacie leżą u podstaw Kościoła.

Geniuszom dziękujemy, do pracy w Kościele szukamy ludzi do zespołowej pracy, a nie samolubnych narcyzów i egoistów. Jeśli mamy przyciągnąć kogoś do Kościoła to musi zadziałać Pan Bóg, a nie nasza retoryka.

Prawica Pana wzniesiona wysoko jest każdego dnia. Nie tylko przy stworzeniu świata, nie tylko przy Zmartwychwstaniu, a

codziennie w moim życiu też. Bóg żyje, a nie jest martwym posągiem.

Jezus ukazał się Marii Magdalenie, uczniom z Emasus, jedenastu Apostołom, ale dziś wyrzuca niewiarę i upór, że uczniowie dalej nie wierzą świadkom. W zamyśle Boga mamy wierzyć świadkom, a nie czekać na cuda, aż Bóg każdemu z nas się objawi, tylko dlatego, że tego chcemy. Nie ma takiego stworzenia na ziemi, ani nie ma takiego człowieka, który nie byłby w stanie mówić o Bogu. Nie ma też takiej siły, która by zatrzymała kogokolwiek, by tego nie robił. Nie możemy nie mówić, dlatego padają słowa: *Idźcie i głosćcie!*



38.S.O.S. SAVE OUR SOULS!

24 kwietnia 2022 – Biała Niedziela Wielkanocna.

Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!" J 20,19

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-24>

Czy dzisiejsza Biała Niedziela Wielkanocna, Święto Bożego Miłosierdzia to święto modlitwy: Jezu, ufam sobie? czy Jezu, ufam Tobie?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 5, 12-16)

(Ps 118 (117), 2-4. 22-24. 25-27a)

(Ap 1, 9-11a. 12-13. 17-19)

(J 20, 19-31)

Jezus nie męczy się przebaczeniem.

Wyrzeczenie się zła nie jest proste, ale możliwe. Gdy odczuwamy skutki zła, to dość szybko chcemy odwrócić się od grzechów.

W trudnych chwilach działamy radykalnie, ale też często pod wpływem emocji i takie wyrzeczenia mają dość krótką datę przydatności. Natomiast wyrzeczenie przywiązania się do jakiegokolwiek zła jest aktem pokory, podjętym w pełni świadomości. Wyrzeczenie się zła może być bolesne, ale cierpienie to aorta, która łączy nasze serce z sercem Jezusa.

Tak jak w I wieku pod Krzyżem stały Matka Jezusa, Maria i uczeń Jan; tak w XXI wieku stają pod tym samym Krzyżem siostra Faustyna i ojciec Dolindo. To dwa mocne słupy światła, które wprowadziły nas w nowy wiek i rozświetlają mrok XXI wieku.

Istnieje wiele paraleli pomiędzy tą dwójką świętych. Siostra Faustyna skończyła tylko 3 klasy szkoły podstawowej. Ojciec Dolindo też nie był wykształcony. Sam siebie uważał za idiotę, z którego jeśli Bóg zechce to zrobi księdza. Obydwoje mieli bardzo osobliwy epizod z malowaniem oblicza Jezusa. Dzieła obydwójga świętych były i nadal częściowo są na indeksie ksiąg zakazanych. A jednak głupia Faustyna i idiota Dolino stali się narzędziem Zmartwychwstałego do przekazania oblicza Miłosierdzia Boga.

Jedną z najważniejszych najmocniejszych modlitw jest modlitwa zawierzenia. Faustyna przekazała nam: *Jezu, ufam Tobie!*, a Dolindo: *Jezu, Ty się tym zajmij!* Te dwa akty całkowitego i bezwarunkowego zawierzenia się Bogu są jak alarm S.O.S. wzywany w momencie zagrożenia.

Alarm S.O.S. pisany alfabetem Morse'a to trzy kropki, trzy kreski i ponownie trzy kropki [••• ——— •••]

Modlitwa *Jezu, ufam Tobie!* oraz *Jezu, Ty się tym zajmij!* to dzisiejsze wołanie o ratunek SOS.

Ojcze nasz,
który jesteś w niebie.
Święć się Imię
Twoje.
Przyjdź Królestwo
Twoje.

* * *

Jezu, ufam Tobie!

* * *

Bądź wola Twoja,

Jezu, Ty się tym
zajmij!

* * *

jako w niebie,
tak i na ziemi.
Chleba
powszedniego
daj nam dzisiaj
i nie wódź nas na
pokuszenie, ale nas
zbaw ode złego.
Amen.

* * *

Dzisiejsze słowo: *Pokój Wam!* To stanięcie pod Krzyżem w cieniu Maryi, cieniu Piotra, cieniu Jana, cieniu, Faustyny, cieniu Jana Pawła II-go, cieniu Dolindo, i wielu innych Apostołów Miłosierdzia. To stanięcie pod Krzyżem w cieniu bezgranicznego, bezwarunkowego oceanu Miłosierdzia.

Czy dzisiejsza Biała Niedziela Wielkanocna, Święto Bożego Miłosierdzia to święto modlitwy:

Jezu, ufam sobie? czy Jezu, ufam Tobie?



39.NIE MAM PYTAŃ DO BOGA!

25 kwietnia 2022 – Poniedziałek II Tydzień Wielkanocny.

„W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą. Wężę brać będą do rąk i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie” Mk 16,17-18.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-25>

Nie mam pytań do Boga. Możliwości są dwie: Nie pytamy o nic Pana Boga, bo nas wcale nie interesuje, albo odmawiając

Jezu, ufam Tobie nie pytamy Go, bo w Nim żyjemy tak blisko, że zanim zadamy pytanie otrzymujemy odpowiedź.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(1 P 5, 5b-14)

(Ps 89 (88), 2-3. 6-7. 16-17)

(Mk 16, 15-20)

Dziś św. Piotr w swoim Liście mówi jak świadek, a nie jak nauczyciel na katechezie: *przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. (...) Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć.*

Na Eucharystię przychodzimy w postawie pokory. Jest konieczność wykonania pierwszego kroku i pokonania trasy do kościoła, a czy dla mnie jest Eucharystia?

Eucharystia to 9 świadomych kroków: Przychodzę. Przepraszam. Słucham. Proszę i kładę. Patrzą i widzę. Czuję i rozumiem. Jem. Dziękuję i zabieram. Odchodzę.

Wyjaśnijmy kolejno te kroki:

Przychodzę do Ojca.

Przepraszam i wpadam w Jego ramiona w akcie pokuty.

Słucham Słowa Bożego i jego znaczenia.

Następnie proszę o łaski i składam na ołtarzu wszystkie swe sprawy.

Patrzę i widzę co Bóg z tym robi.

Czuję i rozumiem dlaczego to robi.

Jemy wspólny posiłek.

Dziękuję za ucztę.

Zabieram błogosławieństwo i odchodzę od Stołu Ojca.

Jak tu można Boga o nic nie pytać? Żyjemy w czasach, gdy młodzież przez ponad 10 lat uczy się religii, ale nie zna Boga jako Ojca. Przed Bierzmowaniem nakazuje się młodemu iść do Kościoła na dodatkową lekcję religii i zdać z niej egzamin. Nic z tego nie wynika. Kolejna katecheza, ani egzamin nic nie dadzą. Wszyscy ponosimy winę, że uczyniliśmy z Boga definicję naukową, a nie żywego, troskliwego Ojca. Nie ma co się dziwić, że świat odchodzi od takiego Boga. Nikogo nie interesuje definicja Boga, bo taki teoretyczny Bóg jest martwy. Nie ma co się dziwić, że część z nas nie ma pytań do Boga. Nie pytamy Boga, ani nie pytamy o Boga, bo nas taki martwy Bóg nikogo nie interesuje.

Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie mówi dziś patron dnia św. Marek. Jezus wedle Ewangelii został wzięty do nieba, ale nadal współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły. Pokój jest tam gdzie jest prawda, a znaki tylko potwierdzają tę prawdę.

Św. Brunon z Kwerfurtu, Apostoł Miłosierdzia przełomy X i XI wieku pisał: *Kapłani codziennie udzielają Chrztu i wzywają do nawrócenia. Czy to nie jest wypędzanie złych duchów? Kapłani codziennie mówią nowym językiem, kiedy tłumaczą Święte Pismo zastępując starą literę nowym sensem duchowym. Przepędzają węże, kiedy łagodnym napominaniem oczyszczają serca grzeszników z ich złych przywiązań. Uzdrawiają chorych kiedy modlitwą jedną z Bogiem ułomne dusze. Takie były znaki, które Pan obiecał świętym. Czy to nie wypełnia się dziś na naszych oczach?*

Wypada jednak zapytać: Czy katolik może być narkomanem Eucharystii? Według definicji narkoman jest to osoba uzależniona, ale pozostająca w stanie odurzenia narkotykami. Od Eucharystii można się uzależnić, ale kontakt z Ciałem Pana nigdy nie wprowadzi nas w stan odurzenia. W Eucharystii wszystko jest rzeczywiste i prawdziwe.

W rękę Boga nie grożą nam ani węże jadowite, ani trucizna, ani jakakolwiek choroba i nie jest to stan odurzenia.

Możliwości są dwie: Nie pytamy o nic Pana Boga, bo nas wcale nie interesuje, albo odmawiając *Jezu, ufam Tobie* nie pytamy Go, bo w Nim żyjemy tak blisko, że zanim zadamy pytanie otrzymujemy odpowiedź.



40.ZYSK CZY OWOCNA PRACA?

26 kwietnia 2022 – Wtorek II Tydzień Wielkanocny.

„Dla mnie bowiem żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać?” Flp 1, 21-22.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-26>

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 1, 3-8)

(Ps 126 (125), 1b-2b. 2c-3. 4-5. 6)

(Flp 1, 20c-30)

(J 12, 24-26)

Są święci, którzy działają za życia wstawiając się za nami, a są tacy, którzy dopiero po śmierci zrobili raban. Kto by pomyślał, że zwykle małe ziarenko pszenicy, po zasianiu w glebę obumrze i przyniesie taki dochód?

Dzisiejsze pytanie św. Pawła i św. Wojciecha, patrona dnia brzmi: Co mam wybrać? Życ w ciele czy umrzeć? Kajdany św. Pawła stały się sławne, tak jak i wolność przez, którą chciał uwielbić Pana. Apostołów narodów z jednej strony bardzo tęskni za Mistrzem i chce umrzeć, a z drugiej strony rozumie, że dla naszego dobra lepiej, by jeszcze został żywy na ziemi.

Ewangelia dosadnie mówi o konieczności umierania, ale po to by narodzić się na nowo. Płacemy podczas pogrzebu, cieszymy się podczas narodzin. Tak samo jak Ci, którzy płaczą siejąc, zbierają plony w radości. Św. Wojciech nie miał udanego życia, ani wielu sukcesów za życia. Jednak po śmierci jego krew stała się fundamentem chrześcijaństwa w Europie Środkowej.

Tak samo było w raju. Bóg nie pozwolił dotykać, ani jeść owoców drzewa poznania, bo prawdopodobnie były tam swego rodzaju wirusy, na które nie byliśmy odporni. Niestety te wirusy było konieczne do rozwoju wszechświata, ponieważ bez nich nie powstałyby na przykład łańcuchy białka. Ciekawość wzięła górę na rozsądkiem. Chrzt Świąty jest jak szczepionka, po której nabieramy odporności na te nieznanne wirusy.

Po Zmartwychwstaniu Jezus przygotowuje nas na odejście. Nie kalkuluje jak św. Paweł czy iść do Ojca, czy zostać jeszcze trochę. Zostawia nam Swoje Ciało, ale nadal nie wiele z tego rozumiemy. Instrukcję obsługi i odkrycie tajemnic pozostawia Duchowi Świątemu, który ma dopiero nadejść. Duch Świąty przynosi moc, która przemienia nas w ludzi wolnych. Czy w kajdanach więziennych czy bez należymy do Pana i to On ma dla nas jakiś plan. Czy w życiu czy w śmierci należymy do Pana. Zarówno zysk jak i owoce to tylko efekt tego samego przemyślanego, urodzajnego zasiewu.

Są święci, którzy działają za życia wstawiając się za nami, a są tacy, którzy za życia niczym szczególnym się nie wyróżniali, ale po śmierci zrobili dopiero raban. Kto by pomyślał, że zwykłe małe ziarenko pszenicy, po zasianiu w glebę obumrze i przyniesie wielokrotny zysk i tak obfity owoc. Jedno i drugie są dochodowe, a saldo zawsze pozostaje dodatnie.



41.SPALIĆ SIĘ ZE WSTYDU CZY PŁONAĆ RADOŚCIĄ?

27 kwietnia 2022 – Środa II Tydzień Wielkanocny.

„Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością. Oblicza Wasze nie zazną wstydu.” Ps 34, 6.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-27>

Dziś Psalmista potwierdza, że kto stanie w prawdzie nie tylko nie spali się ze wstydu, ale wręcz przeciwnie, że jego oblicze nawet nie zapłonie wstydem.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 5, 17-26)

(Ps 34, 2-3. 4-5. 6-7. 8-9)

(J 3, 16-21)

Dziś motyw ciemności i światła. Czy patrzymy w stronę światła czy mroku? Czy staliśmy się już tak ślepi, że mrok nas nie intryguje? Stojąc w świetle można spalić się ze wstydu, ale stojąc w świetle można też płonąć radością. Z samego patrzenia na Pana promieniejemy radością, a co dopiero gdy zawołamy, że jesteśmy biedni.... Pan to słyszy... Skosztujcie i zobaczcie.

Apostołowie zostali cudownie wyprowadzeni z mroku więzienia, by o świecie, w świetle dnia nauczać w świątyni. Jezus w nocnych rozmowach z Nikodemem tłumaczy, że *sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki*. Mrok może oślepić głupotą.

Światło, na które czekamy pomiędzy Zmartwychwstaniem, a Ześłaniem Ducha Świętego to oczekiwanie na niedoceniany i bagatelizowany Sakrament Bierzmowania. Jest to sakrament

wtajemniczenia, gdzie olej, który jest symbolem obfitości i radości jednocześnie oczyszcza i umacnia w świetle prawdy.

Cały tydzień Miłosierdzia, nie jest poklepywaniem po ramieniu *keep smiling*, bo byłaby parodia Miłosierdzia. W Miłosierdziu Bożym nie ma miejsca na pobłażliwość względem grzechu. Potrzebujemy Światła, by stanąć w prawdzie. Dziś Psalmista potwierdza, że kto stanie w prawdzie nie tylko nie spali się ze wstydu, ale wręcz przeciwnie, że jego oblicze nawet nie zapłonie wstydem.

Miłosierny Jezus nigdy nie patrzy na nas pogardliwie. On patrzy tak jak cudzołożnicę, bez oskarżania, ale ten wzrok jest tak, przenikliwy, że odchodzimy bez poczucia winy i bez ochoty dalszego przywiązania do grzechu.

Miłosierdzie kosztuje, ale to nie my płacimy za nie cenę. To Bóg Ojciec posyła Syna, by On za nas zapłacił. Cena jest ogromna, tak wielka, że chyba nadal nie zdajemy sobie z niej sprawy. Grzech to poważna sprawa, bo grozi śmiercią. Miłosierdzie nie anuluje ani prawdy, ani sprawiedliwości, ale wypełnia je miłością. Miłosierdzie nigdy nie jest próżnym bezwstydem, ale płonąca radosną i niegasnącą światłością.



42.SUKCESJA.

28 kwietnia 2022 – Czwartek II Tydzień Wielkanocny.

„Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce.” J 3,35.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-28>

Wszyscy biliśmy gwoździe przez dłonie Pana do drzewa krzyża. A teraz ta ręka, w której były wbite gwoździe na wylot jest uniesiona wysoko w górę nie do karania, ale do błogosławienia.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 5, 27-33)

(Ps 34, 2 i 9. 17-18. 19-20)

(J 3, 31-36)

W firmach rodzinnych dorobek zawodowy jest przekazywany z ojca na syna przez kolejne pokolenia. Sukcesja, czyli spadek po przodkach to coś, co sygnalizuje następstwo i kolejne zmiany. Dziś słyszymy, że Bóg przekazał wszystko Synowi. *Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia.*

W tygodniu Miłosierdzia widzimy pewną zmianę w gestach Mistrza z Nazaretu. O ile cały Wielki Tydzień to droga, męka i śmierć na krzyżu, to po Zmartwychwstaniu, po zdjęciu ciała z krzyża Jezus bierze ten krzyż, który dźwigał do lewej ręki i niesie go jak laskę w drodze; zupełnie naturalnie. W figurze Zmartwychwstałego Pana nie widać, ani lęku, ani cierpienia.

Natomiast prawa ręka Pana jest uniesiona w górę. *Prawica Pańska wzniesiona wysoko, prawica Pańska moc okazała* słyszymy w Psalmie 118, który jest świątecznym hymnem dziękczynnym za łaski Miłosierdzia. Prawa ręka Pana nie jest pusta. To, że nic w niej nie widzimy, nie oznacza,

że w niej nic nie ma. W prawej ręce Jezusa jest pełna i całkowita Moc Boga Ojca, który ją Mu przekazał. Tak jak Mojżesz trzymał ręce wysoko i wtedy ratował ludzi, tak dziś Bóg staje przed nami z podniesioną wysoko ręką nam błogosławi i ratuje.

Kto to zrozumie nie może o tym nie mówić. Głoszenie Dobrej Nowiny to nie jakaś zapchajdziura wolnego czasu czy incydentalny epizod. Niestety samo mówienie to zbyt mało. *Nie ten kto mówi: Panie, Panie .. będzie zbawiony.* W tym tygodniu ten, który w biednych i strapionych rozpozna Boga – ten będzie zbawiony i dostąpi Miłosierdzia.

Wszystko to czegośmy nie uczynili najmniejszym i najslabszym tegośmy i nie uczynili swojemu Bogu. Aby zobaczyć moc Boga, która trzyma w prawej ręce nie wystarczy umrzeć, ale żyć tak, by nie zginąć na wieki. Miłosierdzie zamiast ofiary męczeńskiej z naszego życia w pierwszej kolejności żąda, aby głodnych nakarmić, bezdomnych pod dach przyjąć, nagich przyodziać, chorych i więźniów odwiedzać, umarłych grzebać, pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić...

Biada, jeśli nie przyjdzie na nas w porę opamiętanie. Większość z nas widzi pustą rękę Pana w figurze

Zmartwychwstałego, ale tam jest pełnia władzy, pełnia mocy i pełnia zbawienia, którą Bóg Ojciec przekazał Synowi w mistycznej procedurze sukcesji.

Wszyscy biliśmy gwoździe przez dłonie Pana do drzewa krzyża. A teraz ta ręka, w której były wbite gwoździe na wylot jest uniesiona wysoko w górę. Nie do karania, ale do błogosławienia. Jest wśród nas jeszcze znaczna grupa tych, którzy nadal nie wierzą. Biada nam, jeśli przez nas nie uwierzą, bo ręka błogosławieństwa może stać się ręką gniewu Bożego. Choć gniew Boży trwa tylko chwilę, to łatwo nam wpaść w rozpacz i strach, że Bóg nam czegoś nie przebaczy. Być może Miłosierdzie to koło ratunkowe, które Zmartwychwstały trzymał w uniesionej prawej dłoni, i już dawno temu rzucił nam na pomoc, a my dalej czekamy, kiedy nam przyjdzie z pomocą... Miłosierdzia nie zobaczymy wzrokiem, ale pokornym sercem.



43.SŁUŻYĆ ZNACZY PANOWAĆ.

29 kwietnia 2022 – Piątek II Tydzień Wielkanocny.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.” Mt 11,28

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-29>

Bóg zakrył tajemnicę posługiwania i panowania nad sobą przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je ludziom prostym. Jeśli staniemy w prawdzie staniemy się Jego synami, jeśli wolimy ciemność pozostaniemy sierotami.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(1 J 1, 5 – 2, 2)

(Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 8-9. 13-14. 17-18a)

(Mt 11, 25-30)

Większość towarów można kupić, sprzedać lub wymienić, ale osobistych relacji nie można. Zaufanie buduje się latami, a traci się w ciągu kilku chwil. Pod latarnią bywa najciemniej. Być może dlatego, że widzimy swe złe czyny, ale nie mamy woli do zerwania z nimi.

Dzisiaj słyszymy: *Przyjdźcie...* Niezależnie od tego, czy widzisz swój cień lub go nie widzisz, albo co gorsze gdy nie widzisz swojego cienia, a widzisz tylko cień brata lub siostry dziś niebo jest otwarte dla każdego. Dziś głos z nieba woła: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.*

Łatwo jest stać w ciemności, bo nikt z nas nie jest doskonały i często wstyd nam tego co robimy. To, że chwilowo nie widać zła, nie oznacza, że go nie ma. Jedynie Słowo Boga, które jako Światło przyszło na ziemię może te niedoskonałości, te wady naprawić. Miłosierdzie szczególnie otwiera się na utrudzonych

wojną, ciężkim okresem w życiu lub obciążanych jak kredyt hipoteką. Jeśli staniemy w prawdzie mamy szansę pokonać zło, a jeśli wolimy przeczekać w cieniu oszukujemy samych siebie i przegramy.

W Psalmie słyszymy, że właśnie dziś Bóg odpuszcza wszystkie winy i leczy wszystkie choroby. Ratuje życie ratuje od zguby. Nie zapamiętuje się w sporze. Nie płonie gniewem na wieki. Jak ojciec lituje się nad dziećmi. Pamiętaj, że jesteśmy prochem.

Miłosierdzie Boga rozpostarte nad naszymi uczynkami w nie jest obrazem Boga Władcy, ale Boga, który służy człowiekowi. Dzisiejsza Patronka św. Katarzyna ze Sieny mawiała, że *służba nie jest wstydem, ponieważ służyć Bogu nie oznacza być poddanym, lecz panować. Im doskonalsza jest ta służba, im bardziej stajemy się Mu poddani, tym bardziej jesteśmy wolni i tym bardziej panujemy nad sobą. Wówczas nie panuje nad nami żadna rzecz, a zwłaszcza grzech.*

Bóg zakrył tę tajemnicę posługiwania i panowania nad sobą przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je ludziom prostym. Jeśli staniemy w prawdzie staniemy się Jego synami, jeśli wolimy ciemność pozostaniemy sierotami.



44.STĘPKA ZAMIAST FUNDAMENTU.

30 kwietnia 2022 – Sobota II Tydzień Wielkanocny.

„To Ja jestem, nie bójcie się!” J 6,20

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-4-30>

Tak jak wędrowcom życzy się udanej wyprawy, kierowcom szerokiej drogi, tak tym co płyną na drugi brzeg wypada życzyć stopy wody pod kilem. Jeśli nasza kotwica jest niebie to tam dotrzemy z Bożą pomocą, bez obaw.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 6, 1-7)

(Ps 33, 1-2. 4-5. 18-19)

(J 6, 16-21)

W naszym życiu wieją silne wiatry. Nawet jeśli wierzymy w Boga wiatr wieje z taką samą siłą dla niewierzących jak dla wierzących. Dziś mamy scenę nad jeziorem. Najedzeni uczniowie wsiadają do łodzi przekonani, że przeprawa na drugą będzie formalnością. My też miewamy takie momenty, że wydaje się, że Pana Boga chwyciliśmy za nogi. Przeważnie w takich chwilach tracimy grunt pod nogami, jak przerażeni uczniowie w łodzi.

Bóg istnieje siłą swojej woli. Nie musi mieć jakiś specjalnych fundamentów, ani filarów, by istnieć. Stwórca istnieje siłą woli, bo tego chce, a nie, że musi mieć jakąkolwiek podstawę do bycia. Scena nakarmienia nad jeziorem i przeprawy przez jezioro uczy, że nasza ojczyzna jest po drugiej stronie. Bez Jezusa, jeśli nie nauczymy się chodzić po wodzie, czy wierzyć Mu to utoniemy pod naporem silnego wiatru. Jezus wie co robi. Karmi nas przed wyprawą i uczy, że prawdziwy dom jest w niebie, gdzie nie ma tradycyjnych fundamentów, ale całe Królestwo Niebieskie zbudowane jest na Bogu.

Za pomocą rozumu nie odkryjemy skąd pochodzi światło w ciemności, ale oczami wiary i ufnością serca możemy poznać tajemnicę chodzenia po wodzie. Woda jest zawsze tam gdzie jest życie, ale musimy spojrzeć na wodę jak na lustro, by stanąć w prawdzie i zrozumieć, że przez takie głębiny i przy tak niesprzyjającym wietrze sami nigdy nie dostaniemy się na drugi brzeg. Wbrew logice, wbrew rozumowi wiara każe postawić nogę na wodzie i ufać. Musimy spojrzeć na swe życie z lotu ptaka. Jak orzeł szybujący nad gniazdem musimy oderwać się od ziemi i patrząc w górę szukać prawdziwej, wiecznej ojczyzny.

Nie potrzeba nam bogactw ani góry złota, by płacić jakiemuś przewoźnikowi za wyprawę po Hadesie. Wystarczy przywołać Imię Boga. *To Ja jestem, nie bójcie się!* W imieniu Jezusa mamy dostęp do wszystkich skarbów nieba.

Czy jesteś gotowy na taką wyprawę? Czy masz świadomość, że silny wiatr może nadjeść w każdym momencie i nie będzie pod nogami, ani utwardzonej drogi, ani mostu, ani nie damy radę dotknąć dna? Jediną szansą będzie nauczyć się chodzić po wodzie. Myślisz, że ciężarem grzechu jest to możliwe?

Kończy się Tydzień Miłosierdzia. Dzisiejsze Słowo mówi o narodzinach diakonii. Diakonia to służba – taka Akcja-Kontemplacja. Usługiwanie, pomaganie, wstawianie się za

innymi to fundament chrześcijaństwa, a raczej stępka nazywana kilem. Jak mawiał Franklin: *Rozumiem, jak możesz patrzeć na ziemię i być ateistą, ale nie rozumiem, jak możesz patrzeć na niebo nocą i nie wierzyć w Boga.*

Tak jak wędrowcom życzy się udanej wyprawy, kierowcom szerokiej drogi, tak tym co płyną na drugi brzeg wypada życzyć stopy wody pod kilem, by żadna skała braku zaufania nie zatopiła nas w czasie przeprawy. Jeśli nasza kotwica jest niebie to tam dotrzemy z Bożą pomocą, bez obaw. Wystarczy tego chcieć i zaufać...



45.154 RYBY.

01 maja 2022 – Niedziela III Tydzień Wielkanocny.

„Dzieci, macie co jeść? Zarzućcie sieć po prawej stronie, z znajdziecie.” J 21,5-5

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-01>

Trzecia Niedziela Wielkanocna. W dzisiejszym opisie cudu nad jeziorem uczniowie złowili 153 ryby. Jeszcze jedna, dodatkowa ryba, która piekła się na już ogniu. Czy wśród tych powołanych, złowionych przez Pana jest moje imię?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 5, 27b-32. 40b-41)

(Ps 30 (29), 2 i 4. 5-6. 11-12a i 13b)

(Ap 5, 11-14)

(J 21, 1-19 - dłuższa)

1 Maja - święto Józefa Robotnika. W każdym dniu musimy znaleźć czas na pracę, na modlitwę i na odpoczynek. Trzeba tak jak Józef nauczyć się wiernie i czysto kochać Boga i Maryję. Trzecia Niedziela Wielkanocna. Jezus trzeci raz ukazuje się po Zmartwychwstaniu. W dzisiejszym opisie cudu nad jeziorem uczniowie złowili 153 ryby. Jeszcze jedna, dodatkowa ryba, która piekła się na już ogniu. Czy wśród tych powołanych, złowionych przez Pana jest moje imię?

Litania do 154 wyłowionych Świętych Patronów pracy, modlitwy i odpoczynku.

Boże Ojcze, który w swoim zamyśle stworzyłeś mnie z miłości rodziców spraw, bym budował świat wokół siebie oraz swojego ducha na Twój obraz, a nie wedle moich upodobań. Zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu, który dobrowolnie wziąłeś Krzyż na ramiona i dałeś się ukrzyżować, by wyzwolić mnie z niewoli grzechu. Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, który wypełniasz każdy kwant Wszechświata uwolnij mnie od złych skłonności napełnij moje serce pokorą i Twoim Pokojem. Zmiłuj się nad nami.

1. Święty Józefie, opiekunie rodzin, patronie wszystkich pracujących. Módl się za nami.
2. Święta Maryjo Niepokalana, Pełna Łaski. Módl się za nami.
3. Święci Jakucie i Rachel, którzy wychowaliście syna Józefa na męża pełnego cnót i żywiciela Bożej rodziny. Módlcie się za nami.
4. Święci Joachimie i Anno, Rodzice Matki Bożej, patroni małżonków. Módlcie się za nami.
5. Praojcze Adamie, który straciłeś miejsce w raju, ale nie zostałeś potępiony. Módl się za nami.
6. Praojcze Abrahamie, nauczycielu wiary. Módl się za nami.

7. Praojcze Józefie Egipski, przezorny gospodarzu. Módl się za nami.
8. Praojcze Mojżeszu, wierny przewodniku w drodze. Módl się za nami.
9. Praojcze Jakubie, walczący z Bogiem na drabinie do nieba. Módl się za nami.
10. Praojcze Dawidzie, psalmami kojący Boga. Módl się za nami.
11. Święty Proroku Izajaszu, zapowiadający Emmanuela. Módl się za nami.
12. Święty Proroku Jeremiaszu, samotniku, żyjący w czasach niewoli. Módl się za nami.
13. Święty Proroku Ezechielu, zachowujący post na wygnaniu. Módl się za nami.
14. Święty Proroku Danielu, spacerujący wśród zgłodniałych lwów. Módl się za nami.
15. Proroku Samuelu, wytrwale posłuszny. Módl się za nami.
16. Proroku Natanie, piętnujący grzechy. Módl się za nami.
17. Proroku Eliaszu, żarliwy jak ogień. Módl się za nami.

18. Proroku Elizeuszu, święty człowieku Boga. Módl się za nami.
19. Proroku Ozeaszu, zakochany mężu kobiety do towarzystwa. Módl się za nami.
20. Proroku Joelu, zapowiadający wylanie Ducha Świętego. Módl się za nami.
21. Proroku Amosie, zwykły pasterzu, orędowniku ubogich. Módl się za nami.
22. Proroku Abdiaszu, przepowiadający nadejścia Dnia Pańskiego. Módl się za nami.
23. Proroku Jonaszu, uparte przeciwieństwo Jezusa. Módl się za nami.
24. Proroku Micheachu, zwiastujący upadek. Módl się za nami.
25. Proroku Nahumie, pocieszający nadzieją. Módl się za nami.
26. Proroku Habakuku, przypominający, że Bóg jest Pan historii. Módl się za nami.
27. Proroku Sofoniaszu, ołaszający Boże wyroki. Módl się za nami.

28. Proroku Aggeuszu, nauczające, że nie każdy powrót jest radosny. Módl się za nami.
29. Proroku Zachariaszu, charyzmatyczny wizjonerze Apokalipsy. Módl się za nami.
30. Proroku Malachialuszu, wysłanniku czystości wiary. Módl się za nami.
31. Królu Salomonie, słynący życiową mądrością. Módl się za nami.
32. Kobieto Starego Testamentu Saro, żono Abrahama, która cierpliwe doczekałaś się potomstwa. Módl się za nami.
33. Kobieto Starego Testamentu Hagar, niewolnico posłuszna. Módl się za nami.
34. Kobieto Starego Testamentu córko Lota, mająca trudnego ojca. Módl się za nami.
35. Kobieto Starego Testamentu Rebeko, kobieto wymodlona. Módl się za nami.
36. Kobieto Starego Testamentu Rachelo, niepłodna - płodna matko. Módl się za nami.
37. Kobieto Starego Testamentu Lelo, mniej kochana. Módl się za nami.

38. Kobieto Starego Testamentu Dino, kobieta skrzywdzona. Módl się za nami.
39. Kobieto Starego Testamentu żono Potifara, bogata, błogosławiona i wpływowa. Módl się za nami.
40. Kobieto Starego Testamentu Miriam, ratująca młodszego brata. Módl się za nami.
41. Kobieto Starego Testamentu Tamar, zaradna wdowo. Módl się za nami.
42. Kobieto Starego Testamentu Rachab, nierządniczo nawrócona. Módl się za nami.
43. Kobieto Starego Testamentu Deboro, prorokini pracowita jak pszczoła. Módl się za nami.
44. Kobieto Starego Testamentu córko Jeftego, heroiczna bohaterko obietnicy Ojca. Módl się za nami.
45. Kobieto Starego Testamentu Noemi, która straciłaś, by zyskać. Módl się za nami.
46. Kobieto Starego Testamentu Rut, wiarna wdowo, pozbawiona środków do życia. Módl się za nami.
47. Kobieto Starego Testamentu Tamar, siostró Absaloma, piękna kobieto, żyjąca z niezabliźnioną raną. Módl się za nami.

48. Kobieto Starego Testamentu Judyto, odważna i mądra, która zawarłaś korzystną umowę z Bogiem. Módl się za nami.
49. Święty Archaniele Michale, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwościom i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Módl się za nami.
50. Święty Archaniele Gabrielu, ogłaszający moc Bożą i wielkie dzieła Boga,
51. Święty Archaniele Rafale, który naszych niedomaganiach i słabościach uleczyłeś chorobę Tobiasza Bożym lekarstwem. Módl się za nami.
52. Święty Aniele Urielu, który oświecasz ludzi poznaniem Boga i rozpalasz w nas Jego miłość. Módl się za nami.
53. Święty Aniele Seatielu, który modlisz się za ludzi i nakłaniasz do modlitwy. Módl się za nami.
54. Święty Aniele Judielu, który zachęcasz do uwielbiania i błogosławienia Boga. Módl się za nami.
55. Święty Aniele Barachielu, który zapewniasz nam Boskie względy. Módl się za nami.
56. Święty Janie Chrzcicielu, patronie ochrzczonych. Módl się za nami.

57. Święty Piotrze Kefasie, Apostole, opoko Kościoła. Módl się za nami.
58. Święty Andrzeju, Apostole, bracie Piotra. Patronie rybaków i skrzyżowań życiowych. Módl się za nami.
59. Święty Jakubie Większy, Apostole, synu Zebedusza, patronie pielgrzymów. Módl się za nami.
60. Święty Janie Apostole i Ewangelisto, bracie Jakuba, patronie redaktorów i zajmujących się pisaniem. Módl się za nami.
61. Święty Filipie Apostole, patronie, tych, co nie wierzą. Módl się za nami.
62. Święty Bartłomieju (Natanaelu) Apostole, patronie rzemieślników. Módl się za nami.
63. Święty Tomaszu Didymos Apostole, patronie architektów i budowniczych. Módl się za nami.
64. Święty Mateuszu Apostole, Ewangelisto, patronie urzędników podatkowych, celników, księgowych i bankierów. Módl się za nami.
65. Święty Jakubie Apostole, synu Alfeusza, patronie zostawiających miejsce w życiu dla Boga. Módl się za nami.

66. Święty Judo Tadeuszu Apostole, patronie od spraw najtrudniejszych. Módl się za nami.
67. Święty Szymonie Gorliwy, Apostole, patronie farbiarzy, garbiarzy, spawaczy i grabarzy. Módl się za nami.
68. Święty Macieju, Apostole, który zastąpiłeś Judasza Iskariotę, patronie cieśli, kowali, rzeźników, cukierników oraz alkoholików. Módl się za nami.
69. Święty Nikodemie, patronie szukających prawdy. Módl się za nami.
70. Święty Marku Ewangelisto, patronie notariuszy i murarzy. Módl się za nami.
71. Święty Łukasz Ewangelisto, patronie lekarzy i malarzy. Módl się za nami.
72. Święty Pawle, Apostole Narodów, które imię Szaweł znaczyło wielki, a imię Paweł mały. Módl się za nami.
73. Święty Ambroży, patronie pszczelarzy, studentów i przemawiających. Módl się za nami.
74. Święty Augustynie, który na czas odnalazł prawdę i miłość. Módl się za nami.

75. Święty Franciszku z Asyżu, patronie przyrody, dzieła Boga. Módl się za nami.
76. Święty Antoni Padewski, czyniący cuda. Módl się za nami.
77. Święty Dominiku, patronie Różańca Świętego. Módl się za nami.
78. Święty Franciszku Ksawery, patronie głodnych Eucharystii. Módl się za nami.
79. Święty Ignacy Loyola, patronie medytacji i udanych rekolekcji. Módl się za nami.
80. Święty Benedykcie, patronie dobrze czyniący porządek, patronie inżynierów oraz Europy. Módl się za nami.
81. Święty Izydorze, pogrążony w modlitwie w czasie pracy na roli. Módl się za nami.
82. Święty Janie Vianney, miłośniku konfesjonału. Módl się za nami.
83. Święty Filipie Nereuszu, najbardziej pogodny ze świętych. Módl się za nami.
84. Święty Mikołaju, patronie dobrych uczynków. Módl się za nami.

85. Święty Patryku, patronie upadłych na duchu i ukąszonych przez węże. Módl się za nami.
86. Święta Rito patronko od spraw beznadziejnych. Módl się za nami.
87. Święta Brygido, patronko dobrej śmierci. Módl się za nami.
88. Święta Katarzyno Sienieńska, patronko pielęgniarek i osób cierpiących. Módl się za nami.
89. Święta Małgorzato Alacoque, Apostołka Najświętszego Serca Jezusa. Módl się za nami.
90. Święta Agato, patronko piekarzy, kominiarzy i kobiet karmiących. Módl się za nami.
91. Święta Agnieszko, patronko, dzieci, panien i ogrodników. Módl się za nami.
92. Święta Zofio, patronko wdów i nieprzewidzianych przymrozków. Módl się za nami.
93. Święta Barbaro, patronko górników, marynarzy, dzwonników, kucharzy. Módl się za nami.
94. Święta Cecylio, patronko muzyki kościelnej. Módl się za nami.

95. Święta Doroto, patronko młodych małżeństw i botaników. Módl się za nami.
96. Święta Elżbieto, patronko matek i położnych. Módl się za nami.
97. Święta Heleno, patronko zasiewów i plonów. Módl się za nami.
98. Święta Klaro, patronko hafciarek, szwaczek i osób chorych na oczy; patronko radia i telewizji. Módl się za nami.
99. Święta Mario Magdaleno, patronko aptekarzy, ogrodników, fryzjerów oraz osób kuszonych. Módl się za nami.
100. Święty Ojciec Maksymilianie Maria Kolbe, patronie owocnego męczeństwa. Módl się za nami.
101. Święty bracie Albercie, patronie otwartego serca na potrzebujących. Módl się za nami.
102. Święty Ojciec Pio, patronie miłujących Krzyż Pana Jezusa. Módl się za nami.
103. Święty Leopoldzie Mandić, patronie spowiedników i penitentów. Módl się za nami.

104. Święty Charbelu, patronie ciężko chorych. Módl się za nami.
105. Święty Florianie, patronie niebezpieczeństwa pożaru. Módl się za nami.
106. Święty Marcinie, patronie hotelarzy, właścicieli winnic, młynarzy, krawców, więźniów i żebraków. Módl się za nami.
107. Święty Jerzy, patronie żołnierzy i harcerzy. Módl się za nami.
108. Święty Krzysztofie, patronie kierowców. Módl się za nami.
109. Święty Ekspedycie, patronie podróżujących oraz znajdujących się w kłopotach finansowych. Módl się za nami.
110. Święty Ludwiku Mario Grignion de Monfort, patronie czcicieli Matki Bożej. Módl się za nami.
111. Święty Andrzej Bobolo, męczenniku pojednania, patronie nieuleczanie chorych. Módl się za nami.
112. Święty Andrzej Świeradzie, pustelniku zjednoczony z Kościołem. Módl się za nami.
113. Święta Jadwiga Śląska, patronka uchodźców i pokoju. Módl się za nami.

114. Święta Kingo, matko biednych i strapionych. Módl się za nami.
115. Święty Janie z Dukli, patronie tych co utracili wzrok. Módl się za nami.
116. Święty Szymonie z Lipnicy, patronie głodnych, patronie na czas pandemii. Módl się za nami.
117. Święty Janie Kanty, patronie uczniów i nauczycieli. Módl się za nami.
118. Święty Jacku, patronie kaznodziejów. Módl się za nami.
119. Święty Rafale Kalinowski, patronie kolejarzy i tych, którzy przeżywają bardzo trudne chwile. Módl się za nami.
120. Święty Kazimierzu Jagiellończyku, patronie narodu polskiego. Módl się za nami.
121. Święty Biskupie Stanisławie ze Szczepanowa, patronie ładu moralnego. Módl się za nami.
122. Święty Wojciechu, patronie niepowodzeń. Módl się za nami.
123. Święty Stanisławie Papczyński, patronie dzieci nienarodzonych oraz dzieci mających trudności w nauce. Módl się za nami.

124. Święty Stanisławie Kostko, patronie dzieci i młodzieży. Módl się za nami.
125. Święty Józefie Sebastianie Pelczar, patronie chorych i ubogich. Módl się za nami.
126. Święty Karolu Boromeuszu, patronie profesorów i bibliotekarzy. Módl się za nami.
127. Święty Efremie, patronie poetów chrześcijańskich. Módl się za nami.
128. Święty Brunonie, zakonniku z ostrym dowcipem. Módl się za nami.
129. Święty Papieżu Janie XXIII, patronie uśmiechu. Módl się za nami.
130. Święta Siostró Urszulo Ledóchowska, patronko osieroconych. Módl się za nami.
131. Święta Edyto Stein, któraś odnalazła prawdę. Módl się za nami.
132. Święta Tereso z Avila, patronko uskarżających się na ból głowy i serca. Módl się za nami.
133. Święta Teresko z Lisieux, patronko zakonów. Módl się za nami.

134. Święta Bernadetto Soubirous z Lourdes, zwiastunko Niepokalanego Poczęcia. Módl się za nami.
135. Święci Hiacynto i Franciszku z Fatimy, posłańcy tajemnicy nawrócenia. Módlcie się za nami.
136. Święta Weroniko, patronko fotografów. Módl się za nami.
137. Święta Mario Tereso, Matko z Kalkuty, opiekunko najbiedniejszych i wykluczonych. Módl się za nami.
138. Święta sestro Faustyno, zaufana Apostołko Bożego Miłosierdzia. Módl się za nami.
139. Święty Janie Pawle Wielki, patronie naszych czasów. Módl się za nami.
140. Święty Księżu Jerzy Popiełuszko, patronie robotników, skuteczny w szukaniu pracy. Módl się za nami.
141. Błogosławiony Księżu Michale Sopoćko, wrażliwy spowiedniku. Módl się za nami.
142. Błogosławiony Kardynale Stefanie Wyszyński, patronie wytrwałości i pojednania. Módl się za nami.
143. Błogosławiony Kardynale John Henry Newman, przemawiający sercem do serca. Módl się za nami.

144. Błogosławiona Karolino Kózka, patronko czystości. Módl się za nami.
145. Błogosławiona Mario Tereso Ledóchowska, patronko misji. Módl się za nami.
146. Błogosławiona Anno Katarzyno Emmerick, przenikliwa mistyczko Męki Pańskiej. Módl się za nami.
147. Błogosławiony Proboszczu Michaelu Mc Giveny, pracujący nad aktywnością mężczyzn w Kościele. Módl się za nami.
148. Błogosławiony Pier Giorgio Frassati patronie górskich wędrówek. Módl się za nami.
149. Błogosławiony Carlo Acutis, patronie internetu. Módl się za nami.
150. Sługa Boży Ojciec Mateusz Di Agnion, postrachu duchów piekielnych. Módl się za nami.
151. Sługa Boży Kardynał Fulton Sheen, patronie Nowej Ewangelizacji. Módl się za nami.
152. Sługa Boży Ojciec Wenanty Katarzyńcu, natychmiast pomagający. Módl się za nami.

153. Sługo Boży Ojczy Dolindo, który nauczyłś na skutecznej modlitwy: *Jezu, Ty się tym zajmij*. Módl się za nami,

154. Święty mój Patronie, spraw by moje imię znalazło się na liście połowu. Módl się za nami.

Jezu Miłosierny, który przez śmierć i zmartwychwstanie dałeś nam poznać Swojego Ojca, przepuść nam Panie.

Mistrzu, który wiesz, gdzie zarzucić sieci, byśmy nie zginęli z głodu, wysłuchaj nas Panie.

Nauczycielu, który przynosisz pokój i otwierasz niezgłębione źródła łask, zmiłuj się nad nami.



46.POKARM BEZ DATY WAŻNOŚCI.

02 maja 2022 – Poniedziałek III Tydzień Wielkanocny.

„Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na życie wieczne” J 6,27

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-02>

Bo wiara rodzi się ze słuchania. Nie trzeba pieca do chleba wypiekania. Co do samego pokarmu i jadłospisu codziennego, ważne, żebyśmy nie jedli byle czego ...

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 6, 8-15)

(Ps 119, 23-24. 26-27. 29-30)

(J 6, 22-29)

Szymon przemawiał z mocą większą niż energia jądrowa,
Nie tylko mocna, ale i rozważna była jego przemowa.
Żydzi przelękli się zmiany zwyczajów
I sięgnęli po fałszywych świadków z odległych krajów.

Po niezwykłym rozmnożeniu chleba
widzimy, że tylko Jezus podziękował za cud Ojcu z nieba.
Wszyscy pozostali, którzy bezpłatnie go skosztowali
Z powodu głodu żołądka od rana Mistrza szukali.

Jedni o chlebie, Pan Bóg o niebie
Na przeciwległym brzegu trafili na siebie.
Bóg ma w ofercie pokarm niepsujący,
Przydatny do spożycia przez lud słuchający.

Bo wiara rodzi się ze słuchania,
Do tego nie trzeba pieca do chleba wypiekania.
Co zaś tyczy się pokarmu i jadłospisu codziennego
Ważne, żebyśmy nie jedli byle czego ...



47.MATKA CZY KRÓLOWA?

03 maja 2022 – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski Wtorek III Tydzień Wielkanocny.

„Oto Matka Twoja” J 19,27

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-03>

Jesteś pod krzyżem, pamiętasz o wychowaniu, Czuwasz na każdym życiowym skrzyżowaniu. Wiemy Królowo, że najkrótsza przez Ciebie droga do nieba, ale pozostań nam Matką, bo dziś nam tego bardziej potrzeba.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab)

(Jdt 13, 18bcda. 19-20)

(Kol 1, 12-16)

(J 19, 25-27)

Gwiazdozbiór Panny świeci nad Europą,

Która preferuje styl bycia mizantropą.

Nie po to, we Francji tyle katedr na wzór tego gwiazdozbioru
zbudowano,

By dziś smokiem ognistym je w nocy podpalano.

Aureola dwunastu gwiazd na Europejskiej Unii fladze

Świadczy, o jej twórcach i ich maryjnej odwadze.

Idea jedności w różnorodności Roberta Schumana

Została dziś niestety nieco zapomniana.

Gdy Szwedzi na Jasną Górę z północy nacierali

W tym czasie Polacy na wschodzie stepy rabowali.

Taka ta nasza natura zupełnie przekorna

Chłubi się Królową, choć słuchać Jej całkiem oporna.

Kim jesteś Panno Święta

Przed którą dziś polski naród klęka?

Jesteś Królową wymagającą?

Czy raczej Matką nieustannie pomagającą?

Jesteś pod krzyżem, pamiętasz o wychowaniu,
Czuwasz na każdym życiowym skrzyżowaniu.
Wiemy Królowo, że najkrótsza przez Ciebie droga do nieba,
Ale pozostań nam Matką, bo dziś nam tego bardziej potrzeba.



48.PRECZ NIE ODRZUCĘ.

04 maja 2022 – Środa III Tydzień Wielkanocny.

„Jam jest chleb życia” J 6,35

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-04>

Ziarno umiera, ale później rodzi plon obfity, Bo Jezus wypełnia wolę Ojca w sposób należyty. Nie ma na co czekać, że się później nawrócę Tego, który do Mnie przyjdzie precz nie odrzucę...

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 8, 1b-8)

(Ps 66 (65), 1b-3a. 4-5. 6-7a)

(J 6, 35-40)

Mało nas, mało nas do pieczenia chleba,
Wojowników takich jak Szymon, Filip czy Florian bardzo
nam dziś potrzeba.

Rolnik sieje, piekarz wypieka,

Kapłan nigdy od chleba Pańskiego nie ucieka.

Nie wystarczy strzyc owce, gdy zagroda zamknięta,
Gdy nadchodzą wilki, pasterz chroni swe zwierzęta.
Czasem musi poświęcić życie swoje,
By się biedakom otwarły nieba podwoje.

Jam jest chleb życia, kto do Mnie przychodzi

Nigdy od Stołu głodny nie odchodzi.

Prawda ta stara i wręcz oczywista.

Nic dodać, nic ująć - rzekłby nawet biblista.

Ziarno umiera, ale później rodzi plon obfity,

Bo Jezus wypełnia wolę Ojca w sposób należyty.

Nie ma na co czekać, że się później nawrócę

Tego, który do Mnie przyjdzie precz nie odrzucę...



49.AKSUM.

05 maja 2022 – Czwartek III Tydzień Wielkanocny.

„Czy rozumiesz co czytasz?” J 8,30

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-05>

Bóg często posyła nas w pustkę, nawet na pustynię z grymasem, ale nie chce byśmy pomarli na niej, jak Ojcowie przed czasem

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 8, 26-40)

(Ps 66, 8-9. 16-17. 19-20)

(J 6, 44-51)

Sprawa musiała być ważna, bo wezwano Anioła w samo południe,

By rzekł do Filipa, jak do Abrama: Wstań i idź! całkiem odludnie.

Z Etiopii do Jerozolimy cenna kość słoniowa przyjechała, z powrotem do Aksumu mądrość zarządcy ochrzczona wyjechała.

Przed Chrztom, na cały głos było Księgi Izajasza czytanie I o Kogo w niej chodzi nurtujące dworzanina pytanie.

Filip wyjaśnił, ochrzcił i przekazał radość w sposób nieprzerwany,

Po czym został w kolejne miejsce Duchem Pańskim porwany.

Bóg często posyła nas w pustkę, nawet na pustynię z grymasem,

Ale nie chce byśmy pomarli na niej, jak Ojcowie przed czasem.

Przodkowie manę jedli, ale mieli inne pragnienia,

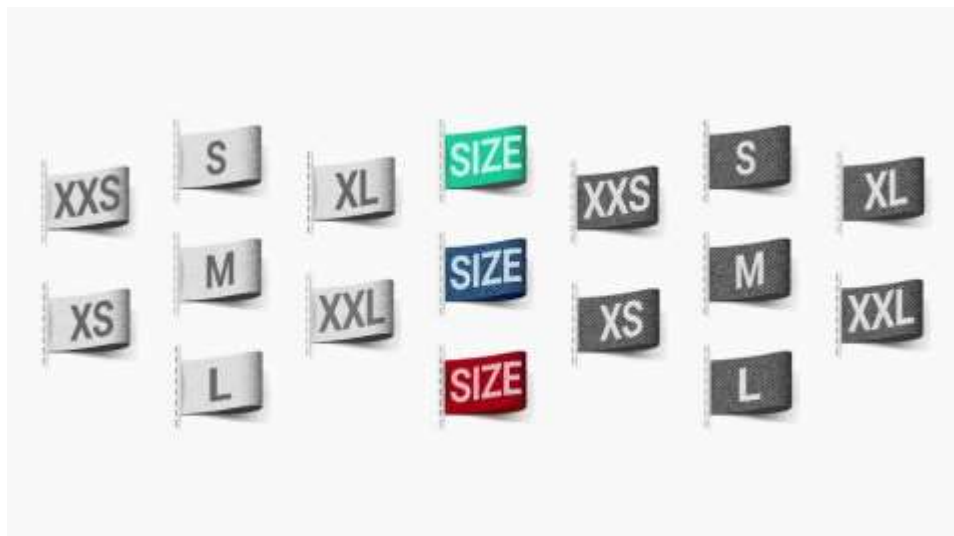
Ich żądze wznagły jedynie głód i łaknienia.

Co Cię nasyci, napoi lub rany zagoi?

Co Cię tak bardzo dziś niepokoi?

Bóg daje Chleb z Siebie, którego skosztować jest wręcz konieczne

Wystarczy uwierzyć i mieć życie wieczne.



50.MNIE czy mnie?

06 maja 2022 – Piątek III Tydzień Wielkanocny.

„O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.” *J 14,14*

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-06>

W Biblii, ani jedna kreska nie może być zmieniona, więc i wielkość liter M czy m jest uzasadniona.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(1 Kor 15, 1-8a)

(Ps 19 (18), 2-3. 4-5b)

(J 14, 6-14)

Poroniony płód ma prawo do życia - Paweł dziś opisuje.

Życ Ewangelią na co dzień nakazuje.

Większość świadków Zmartwychwstania nadal żyje,

Wszystkim się ukazał, ale niewielu tę prawdę w całości odkryje.

Przed nami dziś zagadka nie lada.

Jezus mówi: *przeze Mnie*, gdzie indziej *mnie* – tak się wypowiada.

Czy to jakiś błąd w zapisie autora?

Czy też zwykła zaimkowa metafora?

W Biblii, ani jedna kreska nie może być zmieniona,

Więc i wielkość liter M czy m jest uzasadniona.

Tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? na wstępie czytamy

O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, pośpiesznie wypraszamy.

Czy chodzi o Mnie Boga, czy mnie człowieka?

Warto to przemyśleć i do skutku dociekać.

Droga, prawda i życie to warunek łączny,
który musi być spełniony,
By człowiek przez Syna poznał Ojca i mógł być zbawiony.

Jak może Ojciec być otoczony chwałą z zewnątrz,
skoro jest w Synu, wewnątrz?
Mistrz dwa razy powtarza te słowa, jak coś istotnego,
Więc prosić o cokolwiek, o byle co,
czy może jednak o coś bardzo ważnego?

Skoro obiecał, że uczyni, a nawet spełni.
Mamy pewność, że Bóg nie rzuca słów na wiatr czy w czasie
księżycy pełni.

Czy chcemy znaleźć Mnie Dżina od spełniania zachcianek
puszki pandorą?
Czy rzeczywiście poznać Ojca, który na mnie czeka cierpliwie
i wielką pokorą?



51.BEZ ZWŁOKI CZY BEZ ZWŁOK?

07 maja 2022 – Sobota III Tydzień Wielkanocny.

„Przyjdź do nas bez zwłoki.” Dz 9,38

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-07>

Panie, do kogo pójdziemy? Bez Ciebie jesteśmy jak martwe zwłoki. Przyjdź i nas ratuj, bez zbędnej zwłoki.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 9, 31-42)

(Ps 116B, 12-13. 14-15. 16-17)

(J 6, 55. 60-69)

Piotr czyni cuda i głośno Imię Jezusa Chrystusa wyznaje.

Wpierw sparaliżowany Eneasz powstaje,

Następnie Tabita, która zasnęła w nadziei Zmartwychwstania

Powstała z martwych dla dobrych uczynków kontynuowania.

Jak w Dziejach Piotr bez zwłoki został wezwany,

Tak w Psalmie dziś dobroć Pana wysławiamy.

Śluby spełnione. Zerwane kajdany na oczach możnowładcy

Czym się Panu odpłacę za wszystko co mi wyświadczył?

*Panie, do kogo pójdziemy? Bez Ciebie jesteśmy jak martwe
zwłoki.*

Przyjdź i nas ratuj, bez zbędnej zwłoki.

Słowo Boże to duch i życie,

Ludzie nakarmieni nad jeziorem stchórzyli,

bo myśleli, że wszystkiego będą mieli obficie.

Bóg daje się cały i to w sposób prawdziwy

Nam się wciąż to wydaje, że to scenariusz niemożliwy.

Można przewędrować całą kulę ziemską i nie znaleźć niczego,

Wystarczy otworzyć Biblię i powiedzieć:

Panie, Ty masz słowa życia wiecznego.



52.PANIE, TY WIESZ...

08 maja 2022 – Niedziela IV Tydzień Wielkanocny.

„To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili”. Ap 7,14

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-08>

Gdy owce znają Pasterza, a Pasterz zna owce, nigdy nie wpadną na żadne manowce. Bóg jest większy niż najgroźniejszy zwierz, Ojciec nie wypuści nas z ręki. Panie, Ty wiesz...

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 13,14.43-52)

(Ps 100,1-2.3,4b-5ab)

(Ap 7,9.14b-17)

(J 10,27-30)

Poganie słysząc Słowa Pisma bardzo się uradowali,

Natomiast Żydzi zwyczajowo szemrali.

Paweł i Barnaba zaświadcniają, by wytrwać w Łasce Bożej
potrzeba niewiele

Przeznaczonych do życia wiecznego napełnia Duch Świąty i
wesele.

Nie wystarczy Pana chwalić przygaszonym głosikiem,

Trzeba dziękować z radosnym okrzykiem.

Dobrze jest być owcą na pastwisku zielonym,

Czuć się bezpiecznym w ręku Pasterza, a nie wciąż
zagrożonym.

W Apokalipsie mowa o pieczętowaniu tysięcy,

Którzy oddają część przed Barankiem od wielu miesięcy.

Nawet jeśli droga życiowa jest pełna ucisku i totalnie
pokręcona

Dzięki krwi Baranka jest znów wybielona.

Gdy owce znają Pasterza, a Pasterz zna owce,
Nigdy nie wpadną na żadne manowce.
Bóg jest większy niż najgroźniejszy zwierz,
Ojciec nie wypuści nas z ręki. Panie, Ty wiesz...

Nawet kiedy szlocham,
Ty wiesz Panie, że Cię bardzo kocham.
W chwilach ucisku pojawią się łzy przygnębienia,
Ale to też konieczne do naszego zbawienia.



53. ILE KOSZTUJE OWCA?

09 maja 2022 – Poniedziałek IV Tydzień Wielkanocny.

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce”. J 10,11

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-09>

Ile jest warta jedna, pojedyncza, mała owca? Pewnie niewiele, ale za jej ocalenie, swe życie składa sam Pan, hodowca.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 20,17-18a.28-32.36)

(Rz 8,31b-39)

(Ps 100,1-5)

(J 10,11-16)

Na świecie są drapieżnicy. Pająk tka misterną pajęczynę. Lew pożera słabszego.

A wilk po prostu porywa. Kradnie, to co nigdy nie należało do niego.

Ile jest warta jedna, pojedyncza, mała owca?

Pewnie niewiele, ale za jej ocalenie, swe życie składa sam Pan, hodowca.

Owca nie jest wymagająca w utrzymaniu i niewiele potrzebuje.

Nawet gdy hodowla nieopłacalna, Pasterz z troską stadem dalej się opiekuje.

Gdy wahata wilków naciera na upartego,

Najemny juhas ucieknie, bo owce nie są jego.

Dobry Pasterz zrobi jednak wymianę. Nawet, gdy rana będzie rozszarpana,

By owcom dać azyl, odda własne swe życie, za rozejm do rana.

Z daleka można poznać gdy zadbana jest owca

Gdy Pasterz jest czujny nie straszny żaden agresywny łowca.

Ta historia powtarza się codziennie,
Owce i wilki są w niej niezmiennie.
Największą radością Ojca jest usłyszeć wśród ogromnej
trzody,
Że Syn jest podobny do Ojca jak dwie krople wody.



54.ZIELONA ZIMA.

10 maja 2022 – Wtorek IV Tydzień Wielkanocny.

„Miasto Boże (...) wszystkie moje źródła są w tobie”. Ps 87,3-7

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-10>

Na porę suchą i porę deszczową pogoda w Ziemi Świętej jest podzielona, dlatego zimą gleba jest nawodniona; wtedy trawa bywa zielona.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 11, 19-26)

(Ps 87 (86), 1a i 2 i 3a. 4-5. 6-7)

(J 10, 22-30)

Na porę suchą i porę deszczową, pogoda w Ziemi Świętej jest podzielona,

Dlatego zimą gleba jest nawodniona. Wtedy trawa bywa zielona.

Żydzi pytają w Świątyni wprost o Mesjasza,

A On im o owcach i Mieście na Górze mowę wygłasza.

O co chodzi w tej pasterskiej analogii?

Bóg woła, ale my nic nie słyszymy, jak pacjenci z audiologii.

Dzisiaj owieczki inteligencją nas wyprzedzają.

Pasterz zawoła, a one po samym głosie Go rozpoznają.

Każda rasa owcy górskiej, szetlanda czy merynosa

Zna miasto na górze, a nad nim niebiosa.

Po co jej samej brnąć za wodą i trawą w skaliste ciernie?

Gdy wystarczy za Głosem Pana podążać wiernie.

Baca wie gdzie są źródła i trawa w biało bogata
Dobry słuch wystarczy, by na tym pastwisku żyć długie lata.
Wełna jest gruba, więc nie straszna im mroźna zima, ni lata
upały,
Warto myć uszy by, zawołanie Mistrza na czas usłyszały.

Pan woła po cichu, Jego Słowo nie jest narzucające,
A diabeł działa przez podszepty, ale do złego kuszące.
Nie w hałasie, ni zmaconej doraźnej przyjemności,
A w Bogu jest jedyne źródło pokoju i wiecznej radości.



55.SĄD JEDNEJ ROZPRAWY.

11 maja 2022 – Środa IV Tydzień Wielkanocny.

„Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym”. J 12,48

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-11>

Sąd drobiazgowy każdego z nas czeka. Czas szybko mija, a życie ucieka.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 12,24-13,5a)

(Ps 67,2-6.8)

(J 12,44-50)

Nie tylko w naszych, polskich górach owce się wypasa,
W Ziemi Świętej i Azji to dość często hodowana rasa.
W Antiochii Syryjskiej była mowa o Szawle,
A Anitochii Pizydyjskiej już mowa o Pawle.

Na trasie wypraw Apostołów było Aniochii i Seleucji kilka
O owcach całkiem sporo, ale niewiele na temat wilka.
Pasterz odstraszy zło głosem, ale łuna światła bardziej
skuteczna,
Gdy serce głuchawe, światłość na drodze - to trasa bezpieczna.

Kto słyszy, ale nie słucha i Słowa nie zachowa,
Trudna go czeka ostateczna rozprawa sądowa.
Będzie tam sprawiedliwy Sędzia i dociekliwy oskarżyciel,
Możemy mieć nadzieję, że zjawi się nasz Adwokat –
Odkupiciel.

Sąd drobiazgowy każdego z nas czeka.
Czas szybko mija, a życie ucieka.
Prowadzeni przez Ducha głosiciele Słowa Bożego
Niosą nam paszport do światła Blasku Wiecznego.

Po tamtej stronie nie będzie nadzwyczajnego złagodzenia
kary,
Nie będzie świadków koronnych, którym Sąd dałby wiary.
Wyrok będzie jeden, już bez odwołania:
Niewinny - na wschód poranka do bramy oczekiwania,
a winny - w mrok piekła wiecznego zesłania.



56.SŁUGA WIERNY CZY MIERNY?

12 maja 2022 – Czwartek IV Tydzień Wielkanocny.

„Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał”. J 13,16

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-12>

Sługa jest sługą, a pies nie merda ogonem. Wypada wiedzieć przed kim klęknąć pokłonem.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 13, 13-25)

(Ps 89 (88), 2-3. 21-22. 25 i 27)

(J 13,16-20)

Słowa zachęty to nie prozelityzm, który oficjalnie jest grzechem nazwany.

To, nie nawracanie siłą, ale przyciąganie miłością i dialogiem przyłożonym do rany.

Gdy ludzie się odwracają albo nadchodzą nieurodzaje,

Bóg jest pozostałe cierpliwy. Całe wieki znosi złe obyczaje.

Żydzi przewrotne składają roszczenia,
ale od Jana przyjmują chrzest nawrócenia.

Paweł im przypomina lata egipskiej niewoli,

Gdy byli tanią siłą roboczą i żyli w wielkiej niedoli.

Jezus przed ucztą wszystkim umywa nogi,

Bo wspólna wieczerza to czas niesłuchanie błogi.

Jeść chleb z przyjacielem i podnieść piętę to znak zbuntowania

Postawa Judasza zakłóca chwilę uctowania.

Sługa jest sługą, a pies nie merda ogonem.
Wypada wiedzieć przed kim klęknąć pokłonem.
Gdy ego uniesie nas ponad ziemię,
Warto obudzić dziecko, które w nas drzemie.

Każdy z nas czego innego oczekuje,
A Stół Pański codziennie innym smakiem nas zaskakuje.
Nie tylko słodyczne czy węglowodany,
Bóg buduje nas Swym białkiem w sposób przemyślany.



57.STAN DEWELOPERSKI.

13 maja 2022 – Piątek IV Tydzień Wielkanocny.

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”. J 14,6

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-13>

W Domu Ojca jest mieszkań wiele - w deweloperskim stanie wykończenia. Jezus idzie, by przygotować nam miejsce gotowe pod klucz, w pełnym zakresie wyposażenia

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 13,26-33)

(Ps 2,6-11)

(J 14,1-6)

W Domu Ojca jest mieszkań wiele, w deweloperskim stanie
wykończenia.

Jezus idzie, by przygotować nam miejsce gotowe pod klucz,
w pełnym zakresie wyposażenia.

Nie tylko odchodzi, ale obiecuje, że wróci i nas stąd zabierze
To dobra nowina i fundament nadziei oparty na wierze.

Serce się trwoży, gdy brak dachu nad głową
Bezdomność na pewno jest sytuacją kryzysową.
Jednak niepokój i zamęt to diabła domena,
Odwieczna dobra ze złem walki arena.

Gdy podstępem odbierają domy i całe kamienice
Dość łatwo oprawców wysłać na szubienice.
Mistrz mówi: czekaj. Ja mam Ojca Sprawiedliwego,
Który weźmie w obronę najmniejszego, pokrzywdzonego.

Ludzie bez żadnej winy Boga na śmierć skazali,
Ale on powstał, żyje i wcale nie ma do nas żali.
Pokonanie lęku jest wielkim przeżyciem,
Zwłaszcza, gdy Pan mówi: *Ja Jestem drogą, prawdą i życiem!*

Dziś 13 maja, wyjątkowa data w kalendarzu.
W Fatimie znaki. W Watykanie krew papieża przy ołtarzu.
Maryja ma ważną wiadomość nam do przekazania:
Zanim otrzymasz klucze od mieszkania - jest czas radości, ale
też pokutowania.



58.MASZERUJ ALBO GIŃ.

14 maja 2022 – Sobota IV Tydzień Wielkanocny.

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje”. J 15,16

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-14>

Maszeruj lub giń to zawołanie Cudzoziemskiej Legii. W chrześcijaństwie zmartwychwstają nawet polegli. Każda

miłość ma imię, a to imię chce nas przytulić w czasie maszerowania Idąc z Jezusem za rękę mamy pewność Ojca poznania.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 1,15-17.20-26)

(Ps 113,1-8)

(J 15,9-17)

Judasz pokazał drogę do Jezusa i gdyby na tym był koniec, to dziś byłby Świętym.

Jednak sprzedał przyjaciela za doraźną korzyść, co do dziś jest czymś niepojętym.

Gdy wśród Dwunastu zabrakło jednego

Piotr wydał polecenie, by ciągnięto losy i wybrano brakującego.

Był Józef, który miał imię, ksywę i nawet przydomek „sprawiedliwy”

Oraz Maciej, o którym niewiele wiemy, prócz tego, że był poczciwy.

Przegłosowano, bo taka była Ducha Pańskiego przyczyna

Macieja, który jest patronem tego, gdy coś nowego się rozpoczyna.

Bóg nie waha się prochu, ani gnoju nie boi
Za zmianą z biedaka w księcia przeważnie stoi.
Słoneczna noc i pogodny dzień z rana do wieczora
W każdym momencie chwalić Pana dogodna to pora.

Maszeruj lub giń to zawołanie Cudzoziemskiej Legii
W chrześcijaństwie zmartwychwstają nawet polegli.
Każda miłość ma imię, a to imię chce nas przytulić w czasie
maszerowania
Idąc z Jezusem za rękę mamy pewność Ojca poznania.

Gdy Bóg woła po imieniu: „*Na kolana*” ,
Nie ma na myśli klękania, jak sługa przed obliczem Pana,
On ma na myśli raczej dziecko, które usiądzie na kolanach
Ojca
I w trwa w Jego miłości tak ufnie, bez końca.

Ojciec zaprasza: proś o cokolwiek chcesz - w imię Jezusa
Proś i czekaj cierpliwie, zwłaszcza gdy nadejdzie niewiary
pokusa.
Cokolwiek to nawet mniej, niż byle co – tak nam się zdaje.
Ojciec czeka na owoce i obfite z niczego urodzaje.



59.GDZIE MIESZKA MIŁOŚĆ?

15 maja 2022 – Niedziela V Tydzień Wielkanocny.

„Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali”. J 13,34

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-15>

Miłość to nie miejsce za siedmią górą lub na jakiejś planecie. Miłość to coś więcej niż randka w internecie. Miłość to cierpienie jak róża, która czasem boli. To szczęście, które w wolności na wszystko pozwoli.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 14, 21b-27)

(Ps 145 (144) 8-9, 10-11, 12-13)

Ap 21, 1-5a)

(J 13, 31-33a, 34-35)

Czy miłość to uczucie, które jest okresowe?

Czy miłość to pragnienie dobra, które jest ponad czasowe?

Emocje to bodźce, a te nie są nam obce, bo to coś ludzkiego.

Miłość to pragnienie i obecność elementu boskiego.

Można przemierzyć wszystkie kontynenty i przepłynąć wszystkie oceany,

Można poznawać nowych ludzi i wcale nie być kochany.

Bóg pokochał nas pierwszy, w pierw zanim otwarliśmy oczy,

Kocha nas zawsze, niezależnie od tego jak potoczą się nasze losy.

Co jest nowego w przykazaniu miłości?

Stare nadal jest ważne, ale nowość polega przebaczeniu i pokornej służebności.

Apostołowie z miłością napominali pogan otwierając podwoje zbawienia,

Apokalipsa zapewnia, że w niebie nie będzie śmierci, łez, ani jakiegokolwiek cierpienia.

Miłość to nie miejsce za siedmią górą lub na jakiejś planecie,
Miłość to coś więcej niż randka w internecie.
Miłość to cierpienie jak róża, która czasem boli,
Miłość to szczęście, które w wolności na wszystko pozwoli.

Miłość to relacja pomiędzy kochającymi się osobami,
To niebo na ziemi wypełnione prawdami.
Jak oblubieniec szykuje gniazdo godowe i głowę swą traci,
Po tym wszyscy rozpoznają miłujących się braci.



60.GDZIE JEST TERAZ?

16 maja 2022 – Poniedziałek V Tydzień Wielkanocny.

„Ojcie Święty, proszę nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, (...) aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał”. J 13,34

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-16>

Wysłuchaj mnie Panie, najlepiej teraz, bo szatan, który nas osądza został strącony, nie dalej jak teraz. Nastąpiło zbawienie,

potęga i królowanie – teraz. Ostatnia wieczerza dzieje na mych oczach właśnie - teraz.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Ap 12,10-12a)

(1 Kor 1,10-13.17-18)

(Ps 34,2-3.4-5.6-7.8-9)

(J 17,20-26)

Wysłuchaj mnie Panie, najlepiej ... teraz

Bo szatan, który nas osądza został strącony, nie dalej jak ...
teraz.

Nastało zbawienie, potęga i królowanie ... teraz

Ostatnia wieczerza i wszystko co po niej się nastąpi, widzę na
własne oczy ...

właśnie teraz.

Czas to problem człowieka,

Któremu wieczność nieustannie ucieka.

Bóg mówi: jesteś już wiarą zbawiony,

Ale my nadal wolimy roztrząsać wątpliwości, w sposób dalece
chybiony.

Jezus płaci wysoką cenę za znak jedności,
By w oczach świata nasza wiara zyskała na wiarygodności.
Pan chce, byśmy byli jednej myśli i jednego ducha,
Żeby nie pochłonęła nas świata zawierucha.

Gdy trzymać będziemy się Mistrza nauki
Poznamy Ojca i Jego raj sztuki.
Niestety u nas spory, podziały i inne wojenne rydwany,
Na Boga! Nie po to został Pan ukrzyżowany!

Kiedy człowieka nachodzi trwoga,
Jakoś łatwiej odnaleźć drogę do Boga.
Bóg nie wystawia nas na próbę i nie ucieka się do lęku w nas
pobudzania.
Ojciec jest jednością i codziennie daje nam lekcję
bezgranicznego miłowania.



61.SPOKÓJ CZY POKÓJ?

17 maja 2022 – Wtorek V Tydzień Wielkanocny.

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka” J 14, 27.

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-17>

Więc słowa Psalmu, że Pan otwiera rękę i nasycza to co żyje do woli. Aktualne są zwłaszcza dziś, gdyśmy w niepokoju niewoli. Małej wiary, niech się nie tylko wam zalęknionym zdaje. Bóg już jest wśród nas i Pokój daje.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 14,19-28)

(Ps 145,10-13.21)

(J 14,27-31a)

Pawła ukamienowali w Listrze, ale gdy leżał za miastem nadeszli bracia i ożył nagle,

Obok takiego brata czy siostry jestem, iż pomimo umierania rozwijam żagle?

Kamienowany Paweł został przeznaczony do dzieła, które wykonał w całości,

Ów Apostoła zadziwia, bo któż z nas wróciłby na miejsce kaźni, z sercem pełnym miłości?

Jakże dziś psalm jest akrostychiczny. Każdy wiersz zaczyna się kolejną literą ukrytego kodu.

Mając kod lub cały alfabet można ułożyć każdą modlitwę i wielbić Pana od słońca wschodu.

Ówczesną modlitwę psalmu 145, należy odmawiać uważnie, albo wcale.

Jeśli nie mamy zamiaru skrócić czasu Bogu i jeszcze mieć czelność wyrzucać Mu żale.

Dzień, w którym nadchodzi sukces za własny triumf uważamy,

A gdy zdarza się porażka to z łatwością winą Stwórcę obarczamy.

Jedzenia w raju było do woli, wręcz nie do przejedzenia,

Elohim chciał, by Adam i Ewa tylko jeden owoc poznali z Ojcowskiej ręki karmienia.

Więc słowa Psalmu, że Pan otwiera rękę, karmi i nasycą wszystko co żyje do woli,

Aktualne są zwłaszcza dziś, gdyśmy w niepokoju niewoli.

Małej wiary! Niech się wam zalęknionym nie wydaje. Bóg już jest wśród nas i Pokój teraz daje.



62.PRZECIĄĆ CZY PRZYCIĄĆ?

18 maja 2022 – Środa V Tydzień Wielkanocny.

„Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” J 15,7

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-18>

Jeśli jest w nas chęć owocowania, w winnym krzewie mamy pewność bezpiecznego dorastania. Mamy w Nim wszystko, co nam potrzeba, a także przywilej prośby o cokolwiek. Nawet o kawałek nieba.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 15,1-16)

(Ps 122, 1-2, 4-5)

(J 15,1-8)

Czy ostry nóż jest konieczny do uwielbienia?

Zdaniem Żydów bez obrzezania nie ma zbawienia.

Uważali tak, chyba tylko z powodu zazdrości,

Bo w Kościele pierwszych wieków było widać ogrom radości.

Gdy braknie radości i odrzucimy Boskie pocieszenie,

W sercu pojawi się niepokój, lęk i trwałe strapienie.

Gdy nam nic nie smakuje i od rana wstajemy zgorzkniali

Czem prędzej trzeba zawrócić do miejsca, gdzie po raz ostatni,
żeśmy się śmiali.

Radość jest wtedy, gdy chora gałąź przycięta zostaje,

A cierpliwy Ogrodnik po kwiecie owocu efekt swej pracy
poznaje.

Odciąć się można. Nawet od korzeni,

Ale naszej bezpłodności i lęklivosti wcale to nie zmieni.

Przycięty pęd w żyjące drzewo wszczepić się pozwala,
Czerpiąc zeń soki nadzieję na obfity plon udoskonala.
Gdy owoc ma korzeń, a korzeń ma wodę.
Całej panoramy stworzenia można podziwiać urodę.

Jeśli jest w nas chęć owocowania,
W winnym krzewie mamy pewność bezpiecznego dorastania.
Mamy w Nim wszystko, co nam potrzeba,
A także przywilej prośby o cokolwiek ... Nawet o kawałek
nieba.



63.WYTRWAJCIE.

19 maja 2022 – Czwartek V Tydzień Wielkanocny.

„Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej” J 15,10

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-19>

Wytrwać w miłości i nie odrzucić jej w chwili zranienia to nauka, która płynie z Boskiej lekcji zbawienia.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 15,7-21)

(Ps 96,1-3.10)

(J 15,9-11)

Na początku redukcji nadwagi składamy szumne deklaracje,
ale czy w nich wytrwamy?

W załączku miłości też obietnice padają różowe, ale co dzieje
gdy swe wady lepiej poznamy?

Nie znamy granicy naszej wytrwałości w sytuacjach
normalnych,

A co dopiero gdy znajdziemy się w chwilach ekstremalnych?

Gdyby Żydzi, a nawet poganie byli idealnie wytrwali,

To by zapewne na chrześcijaństwo się nie nawracali.

Gdzie jest granica trwania bez ruchu?

A gdzie pierwszy krok przemiany w Duchu?

Wytrwałość to nie zamknięcie się w sobie i uczuć blokada.

Wytrwałość do kompromis, zwłaszcza z tym co u bliźniego
nam nie odpowiada.

Zło jest złem; je zawsze należy do końca odpierać.

Nawet w sytuacji bez wyjścia; jak żołnierze bez szans za cenę

Dobra warto umierać.

Chrystus za nas już umarł i nie śmierci od nas dziś oczekuje
Pan uczy nas jak się zachować, gdy zło podstępnie atakuje.
Jeśli w ramionach Ojca będziemy i nasze korzenie będą
czerpały z Miłosiernego serca soki,
Przetrwamy każdą burzę, wojny, choroby i najciemniejsze
mroki.

Wytrwać w miłości i nie odrzucić jej w chwili zranienia
To nauka, która płynie z Boskiej lekcji zbawienia.
Ojciec w niebie naprawdę się o nas boi,
Bo wie, że za każdym rogiem inny diabeł stoi.

Przykazania to nie same zakazy i w męczarniach droga,
Ten kodeks miłości, który paraliżuje wroga.
Miłość ma swoje prawa, które logicznie nie zawsze pojmiemy,
Ale gdy trwamy w rękach Boga, to nigdy nie zginiemy.



64.PRZYNIĘŚ MI OWOC, PRZYJACIELU.

20 maja 2022 – Piątek V Tydzień Wielkanocny.

„Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje” J 15,16

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-20>

Serce miłości jest mocne. Budzi jutrzeńkę i do śpiewu psalmów nawołuje. Czy na Pana wezwanie przyniesiemy owoc, który się nie zepsuje?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 15,22-31)

(Ps 57,8-12)

(J 15,12-17)

Gdy Bóg na pierwszym miejscu, prośmy Go o cokolwiek, o wszystko co obfite,

Jeśli jednak nasz problem jest na pierwszym miejscu to jest to bałwochwalstwo pospolite.

Miłość nie ma limitów, a jednak ma miarę.

Największa jest wtedy, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół lub po prostu za wiarę.

Ojciec Kolbe nie miał chwili wahania,

Gdy zamienił się całą śmiercią dla przyjaciela ratowania.

Modlitwą i głodem dał dowód Maksym(ili)alnej miłości

Umarł, ale przyniósł niepsujący się owoc gigantycznej wielkości.

Żyła też Józefa Mikowa w czasie II wojny, na Orawie,
Która uczyła dzieci i młodzież jak nie żyć plugawie.
Te dzieci, które wcześniej uczyła miłości,
Później były ją po głowie krzyżami, ze złości.

Gdy była zamknięta w Gestapa celi więziennej
Najbardziej żałowała, że zabrano jej dostęp do Eucharystii –
miłości zbawiennej.
Dość długo głodowała, ale strażnik więzienny wrzucił jej
kawałek czarnego chleba,
W pokorze spożyła go jak kruszynę Ciała Pańskiego
upuszczoną na ziemię prosto z nieba.

Sami oprawcy, gdy jej ciało wydawali coś niesamowitego się
zdarzyło.
Powiedzieli, że gdyby było więcej takich kobiet – jak ta. Nas
by tu nie było.
Serce miłości jest mocne. Budzi jutrzeńkę i do śpiewu
psalmów nawołuje.
Czy na Pana wezwanie przyniesiemy owoc, który się nie
zepsuje?



65. JEŻELI ŚWIAT NIENAWIDZI.

21 maja 2022 – Sobota V Tydzień Wielkanocy.

„Sługa nie jest większy od swego pana” J 15,20

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-21>

Nienawiść na świecie rośnie i wkrótce nadejdą prześladowania. Bóg mówi na to, że da nam siłę do ich pokonania.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 16,1-10)

(Ps 100,1-5)

(J 15,18-21)

Nienawiść to poważna sprawa, skoro Jezus o niej dziś sporo opowiada,

Inni mogą nas nienawidzić, a my ich nie. Taka brzmi Jego rada?

Porządek świata zasadniczo kłóci się z Boskim,

Dlatego agresja to przeciwieństwo bycia wolnym, a nawet beztroskim.

Bałwochwalstwo, nierząd i przemoc - to główne grzechy przeciwko Stwórcy świata,

Świat już zapomniał jak powstał i że nadejdzie koniec, gdy skończy się jego data.

Można się obrażać, wykrzykiwać obelgi, nawet wydłubać oczy,

Ale nikt ponad swój nos wyżej nie podskoczy.

Jeśli sługa chce zająć miejsce pana,

Wystarczy wspomnieć historię efektu powstań chłopskich i jaka do dziś głęboka ich rana.

Nawet rewolucje, które świat przeszedł niejedną

Zostawiły więcej spustoszenia, z depresją, trwałą biedą i nędzą.

Nienawiść na świecie rośnie i wkrótce nadejdą prześladowania,
Bóg mówi na to, że da nam siłę do ich pokonania.
Jedyną bronią jest Miłość z Krzyża, która nas z Panem oplata,
Bo my wcale nie jesteśmy z tego świata.



66.SZKLANE MIASTO.

22 maja 2022 – Niedziela VI Tydzień Wielkanocny.

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka.” J 14,27

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-22>

Jaspis jak kryształ świeci w ciemności. To nie słońce, ni księżyc - to chwała Boża lśni pełnej Swej wielkości.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 15, 1-2. 22-29)

(Ps 67 (66), 2-3. 4-5. 6 i 8)

(Ap 21, 10-14. 22-23)

(J 14, 23-29)

W Dziejach Apostolskich bracia pogańskiego pochodzenia,
Przesyłają sobie wzajemne pozdrowienia.

Upominają się też, ale bez nakładania zbędnego ciężaru

Prócz zaniechania bałwochwalstwa i bezwzględnego nierządu
umiaru.

Choć Jezus mówi w Ewangelii o Jego jednym Pokoju,

To Apokalipsa zapowiada nową Jerozolimę o szklanym
przekroju.

Paraklet oddaje nam nie tylko swój Pokój, ale całe miasto.

Gdzie są fundamenty solidne, bramy bezpieczne, a nade
wszystko jest tam zawsze jasno.

Jaspis jak kryształ świeci w ciemności,

To nie słońce, ni księżyc - to chwała Boża lśni pełnej Swej
wielkości.

Miastu nie trzeba elektrowni, ani ogrzewania.

Stwórca okazał pogodne oblicze! Mamy radość i powód do
świętowania.

Lęk i trwoga są ludzkie, choć mogą paraliżować,
Dlatego Pan mówi: Weźcie Mój Pokój, a przestaniecie
panikować!

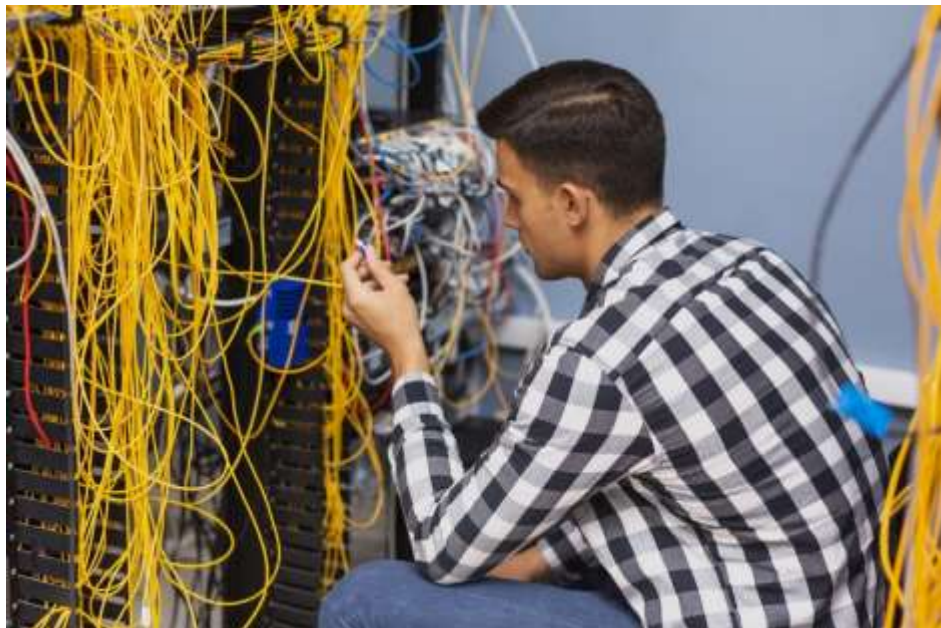
Warto zamieszkać w Pokoju pełnym błogosławieństwa.
Nie chwalić za to dziś Ojca, to znak jakiegoś szaleństwa.

Żeby zachować Naukę, potrzeba czasu. Co dzień wmawia się
nam, że go nie mamy.

To nieprawda, bo czas zawsze mamy, ale nie na wszystko i
nieumiejętnie z niego korzystamy.

Chcesz apartament za darmo, który czeka w niebie?

Znajdź czas dla Boga. On da Ci klucze Pokoju, a potem na
zawsze zatroszczy się o ciebie.



67.AWARIA SYSTEMU.

23 maja 2022 – Poniedziałek VI Tydzień Wielkanocny.

„To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze.” J 15,1

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-23>

Problemy nadchodzą, ale jest już opracowana, gotowa technologia naprawy. Specjalistą od usuwania awarii jest Duch Pocieszyciel, który jest w tym ochoczy i żwawy.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 16,11-15)

(Ps 149,1-6a.9b)

(J 15,26-16,4a)

Załamania nerwowe to symptom nie tylko współczesności.

W chwilach narodzin Kościoła też było całkiem sporo oznak nerwowości.

Póki co, nie może być definitywnie tylko dobrze albo tylko źle,
Więc żyjemy na co dzień w takiej plątaninie wszystkiego, jak
w niewyraźnej mgle.

Większość z nas ma ambicje, plany czy marzenia,

I naturalne jest, że dążymy do ich możliwie szybkiego
scenariusza spełnienia.

Czasem jednak, gdy zbyt szybko pragniemy sfinalizowania
Nadchodzą chwile głębokiego rozczarowania.

Mistrz wie o tym, że cierpliwość nie jest naszą mocną stroną.

Za brak wytrwałości w dążeniu do celu nie płaci się królewską
koroną.

Każde dzieło wysiłku wymaga,

Gdy coś jest nie tak, depresja szybko się wzmacnia.

Jezus mówi całkiem spokojnie o naszym potencjalnie realnym
załamaniu,
Kładzie silną wskazówkę ku Duchu Prawdy dojrzewaniu.
Załamanie się to pustka. To brak czegoś, ponieważ coś pękło,
potłukło się lub zniszczyło
I nasze zamiary w proch zniweczyło.

Wiele razy musimy zaczynać od nowa,
Gdy tak się stanie trzeba wrócić do Źródeł, do Bożego Słowa
Wiara to sprawa bardzo delikatna, krucha, kryształowa.
Nawet w chwili załamania, w ramionach Ojca sytuacja nigdy
nie jest patowa.

Nie bójcie się - mówi Pan. Ja Jestem, odwagi!
Bez oparcia w Bogu nie utrzymamy równowagi.
Problemy nadchodzą, ale jest już opracowana, gotowa
technologia naprawy
Specjalistą od usuwania awarii jest Duch Pocieszyciel, który
jest w tym ochoczy i żwawy.

Kto uratuje jedną duszę to jakby uratował cały świat.
Trochę przeminęło nawracanie całych ludów i narodów. Dziś
liczy się najbliższy sąsiad i brat.
Dziś Św. Paweł po raz pierwszy postawił nogę na europejskim
kontynencie.
Dobra nowina się szerzy, a awarie systemu i ich naprawa od
początku są zapisane w Bożym Testamencie.



68.GRZECH, SĄD I WIĘZIENIE.

24 maja 2022 – Wtorek VI Tydzień Wielkanocny.

„Pan za mnie wszystkiego dokona.” Ps 138,8

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-24>

Jak mówi Psalm Pan wszystkiego za nas dokona. Dobro będzie nagrodzone, a krzywda osądzona.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 16,22-34)

(Ps 138,1-3.7c-8)

(J 16,5-11)

Jaki jest sens wtrącania niewinnych do więzienia,
Skoro nie ma przeciwko nim żadnego prawdziwego
oskarżenia?

Piotr i Syłas dali się pojmać, ukarać oraz zakuć w dyby i
kajdany,

Po to, by jeden strażnik poznał Pana jako pojednany.

Jaki jest sens tego, że Jezus odchodzi i mówi, że to pożyteczne,
Skoro to czego uczył nagle przestało być wieczne?

Ani uczniowie, ani my tego nie zrozumiemy

Dopóki Ducha Pocieszyciela do serca nie przyjmujemy.

Jezus odchodzi ciałem, ale Duchem nadal jest nami.

Czeka nas lekcja o sądzie, sprawiedliwości i więzieniu
przepełnionym grzechami.

Jakby Stwórca mógłby zapomnieć o ręk swoich dziele

Prawica Pana wybawi nas od pułapek Złego na duszy i ciele.

Teraz nie znamy jeszcze Prawdy całej,

Ale Bóg już usłyszał słowa ust moich i prośby wytrwałej.

Jak mówi Psalm Pan wszystkiego za nas dokona

Dobro będzie nagrodzone, a krzywda osądzona.



69.KLAUZULA NIEWRAŻLIWEGO SUMIENIA.

25 maja 2022 – Środa VI Tydzień Wielkanocy.

„Posłuchamy cię o tym innym razem.” Dz 17,32

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-25>

Jeśli Ojciec nam nie przeszkadza to Go wychwalamy, ale gdy chce czegoś innego to zwyczajnie uciekamy. Innym razem... Nie teraz... W tym momencie nie mamy natchnienia, tchórząc powołujemy się na klauzulę niewrażliwego sumienia.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 17,15.22-18,1)

(Ps 148,1-2.11-14)

(J 16,12-15)

Gdy Jahwe stworzył człowieka wszystko dobre było,
Prócz tego, że nie jest dobrze, by mężczyzna był sam, bo by się na nim wszystko skończyło.

Bóg nigdy nie był, nie jest, ani nie będzie samotny,
Tak i człowiek szuka wspólnoty, bo ta relacja zwraca się w sposób stokrotny.

W Atenach było więcej posągów i bogów niż ludzi w domach
progu,

Dlatego z ostrożności zbudowali ołtarz Nieznanemu Bogu,
Grecy bali się, że któregoś z bogów pominęli
Asekuracyjnie narażać się nie żadnemu z nich po prostu nie
chcieli.

Choć słyszeli wcześniej o Bogu, który zmartwychwstaje,
Czekali na pretekst, by złapać Pawła za słówko i osądzić go za
nieracjonalne obyczaje.

Jest w nas pokusa, by nie mówić czegoś co innymi nie pasuje.
Paweł nie pomija prawdy, by zyskać słuchaczy. Od mówienia
półprawd się dystansuje.

Jeśli Ojciec nam nie przeszkadza to Go wychwalamy,
Ale gdy chce czegoś innego dla nas, to odwracamy się na
pięcie i zwyczajnie uciekamy.

Innym razem... Nie teraz... W tym momencie nie mamy
natchnienia,

Przeważnie tchórząc powołujemy się na klauzulę
niewrażliwego sumienia.

W Dobrej Nowinie wszystko jest ważne. Nie wolno niczego
pomiąć.

W Słowie Bożym ani jedna litera, czy przecinek nie może
zaginać.

Dla Żydów lub pogan wiara w zmartwychwstanie zawsze
śmieszna będzie,

Ale ci co uwierzą zobaczą Wszechmoc Trójcy w pierwszym
rzędzie.

Filozofia grecka jest dziś obecna w naszym myśleniu,
Jacyś bogowie niby są, ale wcale nie myślą o naszym
zbawieniu.

Ci co myślą: jedz, pij i używaj to cię nie skaleczy,
Są w błędzie. Tylko jeden, prawdziwy Bóg objawia nam
przyszłe rzeczy.



70.CHWILA, CZYLI ILE?

26 maja 2022 – Czwartek VI Tydzień Wielkanocy.

„Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość.” Dz 16,20

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-26>

Chwila to nie zawsze tyle samo, bo upływ czasu zależy od grawitacji i prędkości w ruchu. Im szybciej coś się porusza, tym wolniej płynie czas i wcale nie jest lżej na duchu.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 18,1-8)

(Ps 98,1-4)

(J 16, 16-20)

Poczekaj chwilę, zaraz wracam – znaczy, że czas w miejscu się zatrzymał?

Czy też czas stale płynie, ale ten, kto go mierzy, ową chwilę przekimał?

Chwila to nie zawsze tyle samo, bo upływ czasu zależy od grawitacji i prędkości w ruchu

Im szybciej coś się porusza, tym wolniej płynie czas i wcale nie jest lżej na duchu.

Paweł, gdy dotarł do Koryntu chwilę zajmował się wyrobem namiotów

Do czasu, gdy nie oddał się wyłącznie nauczaniu i wskazywaniu do Ojca powrotów.

Namiot to nie budynek, ale szukając prawdy jesteśmy w trakcie wędrówki,

Nie ma chwili na odpoczynek, tym bardziej na jakieś tymczasowe przybudówki.

Pomiędzy smutkiem a radością różnica jest niewielka, można rzec chwilowa,

Tam gdzie Ewangelia uderza w pieniądź, tam reakcja świata jest przeważnie paszkwilowa.

Dlatego świat cieszy się z odejścia Pana,

Żeby mu nie wytykał próżności, ani nie ograniczał ilości korków od szampana.

Koniec końców Prawica Pańska jest mocna i wierna w swej miłości.

Cieszcie się, weselcie i grajcie z radości.

Nie jesteśmy sierotami. Nie mamy powodu za tęsknotą do wysokich chmur drapaczy.

Jako chrześcijanie nie powinniśmy trwać ani jednej chwili w bezsensownej rozpacz.



71.PROHIBICJA SMUTKU.

27 maja 2022 – Piątek VI Tydzień Wielkanocny.

„A radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać.” J 16,22

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-27>

Nie można prawnie zakazać ani smutku, ani radości. Dla jednych spór się toczy o puste słowa, a dla innych Słowo to fundament przyszłości.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 18, 9-18)

(Ps 47 (46), 2-3. 4-5. 6-7)

(J 16, 20-23a)

Chrześcijanie w wielu miejscach na świecie są narażeni na prześladowanie

W Korei Północnej, Chinach, Somali, Libii, Iranie czy Afganistanie.

Krew męczenników to ziarno dla nowej ewangelizacji.

Być może konieczna zasmuconym, obojętnym dla ich aktywacji.

Jest miłość, poczęcie, ciąża, są krótkie bóle rodzenia,

Ale już po narodzinach jest tylko radość nowego życia doświadczenia.

Lekarstwem na smutek są cierpliwość i nadzieja,

Rozraduje się serce, gdy zobaczy Dobrodzieja.

Paweł miał obawy, przed głoszeniem w Koryncie, ale w nocy miał widzenie Pana,

Który powiedział mu wprost: Przestań się lękać, przemawiaj!

Nie spotka cię żadna rana.

Nawracał przez osiemnaście miesięcy, aż Żydzi postawili go przed sądem

Za rzekome błędne nauczanie niezgodne z ich światopoglądem.

Nie można prawnie zakazać ani smutku, ani radości
Dla jednych spór się toczy o puste słowa, a dla innych Słowo
to fundament przyszłości.

Ani sądy, ani prześladowania lub inne wymyślne, przewrotne
knowania

Nie odbiorą nam radości z objęcia ramion Ojca i Jego
spotkania.



72.NA JAKIEJ PODSTAWIE?

28 maja 2022 – Sobota VI Tydzień Wielkanocny.

„Proście, a otrzymacie.” J 16,24

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-28>

Często stajemy przed Ojcem i boimy się prosić Go będąc w obawie. Łatwo powiedzieć: proś, ale na jakiej podstawie? Dziś słyszymy: Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje. A zatem dziś rozwiały się nasze niepokoje.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 18,23-28)

(Ps 47,2-3.8-10)

(J 16,23b-28)

Często stajemy przed Ojcem i boimy się prosić Go będąc w obawie.

Łatwo powiedzieć: proś, ale na jakiej podstawie?

Dziś słyszymy: *Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje.*

A zatem dziś, już teraz pojawił się moment, który rozwiązał ostatecznie nasze niepokoje.

Na podstawie Pism Paweł wykazał, że Jezus jest Mesjaszem,
Na postawie przyrody widać, że świat ma Stwórcę, ma porządek i nie jest rozgardiaszem.

Na postawie obietnicy możemy dziś stanąć przed Ojcem i poprosić: daj mi, Tato!

Żaden inny bóg nie zgodziłby się na to.

Podstawą jest zaufanie i miłość, ale nie ta lukrowana,

Podstawą jest miłość ta dla nas ukrzyżowana.

To jest korzeń, z którego czerpią pokarm winogrona,

To jest to drzewo, które Mistrz wziął swe na ramiona.

A zatem o cokolwiek poprosimy w Imię Jezusa,
Ojciec da nam właśnie w Imię Jezusa.
To imię Jezua, Ichthys, Christos jest pełne radości,
Skończyły się przypowieści, teraz twarzą w twarz widzimy
Boga już teraz,
nie w przyszłości.

Gdy poznamy Ojca, skończą się wszystkie pytania,
Bo to spotkanie przekracza nasze najśmielsze oczekiwania.
Syn po to przyszedł na ziemię, by otworzyć bramę do nieba,
Serce Ojca jest szeroko otwarte.
Tęskni i słucha czego nam dziś i jutro naprawdę potrzeba.



73.WYSOKO CZY GŁĘBOKO?

29 maja 2022 – Niedziela Wniebowstąpienia Pańskiego.

„Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.” Dz 1, 11

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-29>

Credo brzmi: Wierzę, że wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca i szukamy Go wysoko, a On Tomasz mówi, włóż swą rękę w mój bok głęboko.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.
(Dz 1,1-11)

(Ps 47,2-3.6-9)

(Hbr 9, 24-28; 10, 19-23)

(Łk 24,46-53)

Pan dziś do nieba wstępuje.

Jak On to zrobił, że odchodzi, a zarówno ziemia jak i niebo z tego faktu się raduje?

Przeważnie, gdy ktoś odchodzi i nadchodzą chwile pożegnania,

Pojawia się smutek i moment opłakiwania.

Dzieje piszą o wszystkim co Jezus czynił,

Od początku do chwili gdy przez Ducha Świętego polecenia uczniom poczynał.

Dał wiele dowodów, że nie umarł, że żyje, a Jego Słowo nie przeminie,

Zapowiedział, że niebawem podczas posiłku chrzest Ducha na nas spłynie.

W Liście zaglądamy do samego nieba, gdzie Mistrz już teraz wstawia się za nami,

Słyszymy, że pierwszy raz przyszedł, by zwyciężyć nad grzechami.

Odszedł, ale powróci drugi raz, na końcu czasów dla naszego zbawienia

Wejdziemy do Miejsca Świętego przez Jego ofiarę krwi dla naszego oczyszczenia.

W Psalmie jest głośno. Są okrzyki, trąby, cały świat się raduje,
Bo Pan siedzi na tronie i ponad wszystkim króluje.

Pan wstępuje wysoko czy głęboko?

Ani galaktyk, ani głębin kosmosu nie jest w stanie zobaczyć
nasze oko.

Wiara widzi sercem, *sursum corda* - jak nadzieja
niewzruszona,

Wiara sięga ponad obłoki jak miłość uskrzydłona.

Credo brzmi: *Wierzę, że wstąpił do nieba i siedzi po prawicy
Ojca* i szukamy Go wysoko,

A On do Tomasza mówi, włóż swą rękę w mój bok głęboko.

Możemy stać w miejscu, liczyć gwiazdy, patrzeć w chmury,
Ale nie ruszając się z miejsca nie wyjdziemy poza myślowe
mury.

Spróbujmy zamknąć na chwilę wzrok i złożyć swe sprawy
głęboko w bok Pana,

Tam jest tam smak nieba, głębia Miłosierdzia Ojca oczami
niewidziana.



74.DAR MĄDROŚCI.

30 maja 2022 – Poniedziałek VII Tydzień Wielkanocny.

„A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali.” Dz 19,6

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-30>

Głupi są ci, którzy myślą, że nie ma Boga, ale wcale nie są mądrzejsi ci, którzy wiedzą, że jest, ale żyją tak jakby Go nie było.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 19,1-8)

(Ps 68,2-7)

(J 16,29-33)

Duchu Święty, Mój Pan odszedł wczoraj do nieba. Obiecał, że Ty przyjdiesz i nas wszystkiego nauczysz. Syn Boży i Duch Święty to jedność, ale umysł raczej tego nie ogarnie. Oto mamy wiedzę, ale nadal kieruje nami głupota. Duchu Święty przyjdź i daj nam mądrość, abyśmy potrafili odróżnić dobro od zła. Głupi są ci, którzy myślą, że nie ma Boga, ale wcale nie są mądrzejsi ci, którzy wiedzą, że jest, ale żyją tak jakby Go nie było.

Dziś Paweł idzie wyżej mówiąc językami i prorokując w imię Jezusa. W Ewangelii Uczniowie wreszcie przyznali, że Bóg wie wszystko. Pan wie, że będzie rozproszenie i ucisk, ale dodaje odwagi, bo to co nas przeraża w świecie już dawno zostało zwyciężone. Prawdziwa ojczyzna jest ponad światem, a nie w świecie.

Człowiek, choć sam sobie w raju podciął korzenie to tęskni za dobrem od którego się odciął i poszukuje go. Stary Testament uczy, że mądrość jest o wiele lepsza niż jakakolwiek sukcesja, moc czy najskuteczniejsza broń militarna. Za mądrość nie zapłaci się złotem, a jednak warto dla niej zyskania wszystko

poświęcić, ponieważ „*mądrość biednego podniesie mu głowę i posadzi go między możnymi*” (Syr 11,1).

Mądrość to pierwszy dar Ducha, ale by osiągnąć mądrość serca trzeba znać matematykę, by nauczyć się *liczyć dni nasze* (Ps 90,12). Mądrość wymaga przede wszystkim słuchania. Jeśli otwieramy usta zanim mądrzejszy lub starszy je zamknie to zamykamy się na mądrość i rezonuje w nas jedynie pusty bełkot.

Mądry człowiek prorokuje. Nie odrzuca racjonalnych argumentów, ale Słowo Boga ceni wyżej niż własne. Mądrość jest niewypowiedziana, więc być może właśnie dar prorokowania, gdy cytujemy krótkie fragmenty Pisma Świętego jest o wiele lepszą odpowiedzią samego Boga skierowaną do tych, którzy to pytanie zadali w ciszy serca i oczekują odpowiedzi. Dar prorokowania to odpowiedź na pytanie, którego nie rozumiemy albo odpowiedź na pytanie, które nigdy nie zostało wypowiedziane na głos.

Boimy się prorokowania, ale chyba niepotrzebnie. Prorokowanie to nie nasze słowa, ale Słowo Boga. Jeśli dochowamy pokory, dar prorokowania to „tylko” powtarzanie Słowa Bożego zapisanego w Biblii.

Mądrość nigdy nie jest samotna. *Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. J 16, 32.* Jak pisał Heinrich Heine: Bóg stworzył osła, żeby służył człowiekowi do porównania. Duchu Święty, o ile nie jestem głupszy od osła napełnij mnie darem Twojej mądrości, nie mojej i strzeż bym jej nie stracił.



75.DAR ROZUMU.

31 maja 2022 – Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

„Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę ze zdrojów zbawienia.” Iz 12,3

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-5-31>

Dar rozumu uzdalnia nas do czegoś czego sami nie jesteśmy w stanie pojąć samodzielny zdobywaniem wiedzy. Wierzę, żeby zrozumieć! Czy korzystamy z tego daru?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(So 3, 14-18)

(Ps: Iz 12,2-6)

(Łk 1,39-56)

Używam rozumu, by gromadzić analityczne dane czy po to, poznać prawdę? Wierzę na przekór rozumowi, czy po to, by zrozumieć? Czy rozum to tylko inteligenta umiejętność kojarzenia logicznych faktów, czy też umiejętność stawiania właściwych pytań? Maryja w Magnificat śpiewa: *Bóg głodnych nakarmił*. Głodnych jedzenia czy głodnych wiedzy? Maryja wielbi Boga, bo Bóg dotrzymuje złożonej obietnicy. Zaczęło się od Abrahama, który wyszedł z krainy rozumu, a został ojcem wiary.

W Księdze Izajasza w 11 rozdziale, tam gdzie jest mowa o ródźce Jessego, tuż przed dzisiejszym tekstem czytań z 12 rozdziału mamy zapowiedź darów Ducha Świętego i zapowiedź dzisiejszego Magnificat. Dar mądrości i dar rozumu są obok siebie, bo mądrość przychodzi z nieba, a rozum to proces myślowy oddzielania nieprawdy i syntezy logicznych faktów. Obserwując przyrodę jako świat stworzony przez Boga odkrywamy piękno i rozumem poznajemy Stwórcę. Rozum daje wiedzę. Rozum to dążenie do poznania woli Bożej. Rozum, logika, myślenie matematyczne

są wpisane do najważniejszego przykazania miłości. *Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim rozumem!* To jest pierwsza, fundamentalna apologia racjonalności.

W Księdze Powtórzonego Prawa były tylko serce, dusza i moc. Jezus dodał tu coś od Siebie. Zmienił Pismo św. Starego Testamentu, dodał wyraz *umysł* i nie wszyscy Żydzi to zauważyli. Nikt nie poprawił Jezusa, że dodał rozum jako obowiązek kochania Pana Boga. Nasza wiara nie jest irracjonalna. To chrześcijaństwo przyswoiło sobie świat mądrości i nauki greckiej i wraz z rozwojem świata każdą kolejną naukę. Czasem rozum kierował na manowce, ale bezpośrednio już Ewangelii wpisane są słowa, że mamy kochać Boga nie tylko swoim sercem, wnętrzem, duszą, emocjami, wolą, a również rozumem! Rozumu nie możemy wstydzić, ale rozumem kochać Boga. Rozumu możemy używać co prawda do dobrych celów lub złych, ale tak czy inaczej mamy obowiązek korzystać z rozumu. Dar rozumu uzdalnia nas do czegoś czego sami nie jesteśmy w stanie pojąć samodzielny zdobywaniem wiedzy. *Credo ut intelligam* to zawołanie św. Anzelma – Wierzę, żeby zrozumieć!

Bóg nie chce, byśmy klękali przed nim jak ameby, ale jak świadomi ludzie, którzy nie tylko wierzą, ale wiedzą, że Bóg jest wśród nas. To jest klucz do zrozumienia tego, że Maryja

wstaje i idzie sama, w ciąży, przez niebezpieczny teren w góry, do krewnej. Maryja wiedziała, dlatego całe Magnificat to mądrość i zrozumienie. Darem rozumu jesteśmy w stanie rozpoznać jaka jest wola naszego Ojca. Umysłem, rozumem można rozmawiać z Bogiem i rozważać je w swoim sercu tak jak robiła to Maryja. Ten dar został nam dawno temu obiecany. Już nawet dostaliśmy go w sakramencie Chrztu, Bierzmowania Czy korzystamy z tego daru?



76.DAR RADY.

01 czerwca 2022 – Środa VII Tydzień Wielkanocny.

„Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą.” J 17, 16-17

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-01>

Dociekliwość umysłu utrudnia dostrzeżenia zła, którego sami nie widzimy; trzeba więc mądrej, rozumnej rady. Kto gardzi radą ten niech się nie dziwi, że jego klęska będzie wyszydzona.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 20,28-38)

(Ps 68,29-30.33-36)

(J 17,11b-19)

Dociekliwość umysłu czasem utrudnia dostrzeżenia zła, którego sami nie widzimy; trzeba więc mądrej, rozumnej rady. Dziś Słowo sporo uwagi przykłada do tego, że nie jesteśmy z tego świata. W świecie jest obecne zło, ale rozwiązaniem wcale nie jest ucieczka z tego świata. Wszystko co stworzył Stwórca jest dobre, choć w nocy, tam gdzie ciemność walczy ze światłem diabeł posiał i nadal zasiewa zło. Te chwasty rosną wśród nas, ale to nie my mamy je wyrwać, lecz aniołowie, i to wtedy gdy otrzymają takie polecenie.

Każda rada może być dobra lub zła. Ci, którzy walczą na wojnie nie będą cudownie zabrani z pola walki, bo muszą walczyć do momentu zwycięstwa. Zapewne część radziłaby dezercję, ale chrześcijanin winien zawierzyć swój los Ojcu, z nadzieją, że Bóg ma dla każdego z nas jakiś indywidualny plan. Gdy węże kąsały naród wybrany na pustyni, to lekarstwem nie była ani ewakuacja, ani selekcja węży. Antidotum było w spojrzeniu na znak miedzianego krzyża.

Wystarczyło tylko to. Można być zatwardziałym i odrzucić takie rady, ale to do niczego dobrego nie prowadzi. W Księdze Przysłów jest napisane, że kto gardzi radą ten niech się nie dziwi, że jego klęska będzie wyszydzona. (zob. Prz 1, 20-29)

Każda rada powinna chronić od zła. Nie wiemy wszystkiego, ani nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego. Bardzo potrzebujemy Ducha Świętego, by przyszedł do nas z radą i podpowiedział to, o czym nie pomyśleliśmy. Jak rozpoznać głos Ducha świętego? Duch rady jest zawsze łagodny i przekonujący. Ten głos prowadzi do ufności, by bezwarunkowo zawierzyć Bogu i świadomie wypowiedzieć: Jezu, ufam Tobie!

Niesłuchanym skarbem jest to, gdy w ogóle mamy się kogo poradzić. Dopóki żyją rodzice, dziadkowie, warto ich pytać o zdanie. Dziś w czytaniach Kościół w Efezie płacze, bo nie zobaczy już nigdy więcej Pawła i nigdy nie będą się Go mogli poradzić. W Ewangelii uczniowie, po raz ostatni siedzą razem przy stole z Jezusem, to ostatni moment, by Go zapytać o radę.

Czy rady, których udzielamy są tylko dla naszego własnego dobra, czy bardziej dla dobra osoby, która stawia nam pytanie? Czasem nie łatwo coś doradzić jednoznacznie, gdy ktoś ma wątpliwość czy w czasie pandemii iść do kościoła czy zostać w domu? Czy przyjąć szczepionkę czy nie? To jest kwestia

kompetencji. Dobrze jest się wypowiadać w sprawach, na których się znamy, ale lepiej przemilczeć gdy nie mamy pojęcia o czym mówimy. Duch Święty radzi nam najlepiej ze wszystkich możliwych rozwiązań, zwłaszcza tych, których nigdy nie braliśmy pod uwagę.

Duchu Święty, wiesz, że jestem Twoim dzieckiem. Proszę udzielić mi daru rady, na te trudne chwile, które są przede mną, gdy nie będę wiedział jak postąpić.



77.DAR MĘSTWA.

02 czerwca 2022 – Czwartek VII Tydzień Wielkanocny.

„Ukazał mu się Pan i powiedział: "Odwagi! Trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie." Dz 23,11

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-2>

Żyjemy w czasach, które nie tak bardzo różnią się od niewoli egipskiej, babilońskiej, od czasu skazania na śmierć Jezusa czy prześladowania Św. Pawła. Zło codzienne chce opanować świat, dlatego konieczny jest dar męstwa, by nie przegrać tej walki. Odwagi!

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 22,30;23,6-11)

(Ps 16,1-2.5.7-11)

(J 17,20-26)

Miłość bez odwagi jest pusta. Miłość, to nie tylko same słowa „Kocham Cię”, ale przede wszystkim czyny. A zatem, żeby kochać potrzeba odwagi, daru męstwa. Właśnie dziś Paweł stając jak Jezus przed sądem, który nic złego w nim nie znalazł trafia do twierdzy. Tam przychodzi do niego sam Jezus i mówi: „*Odwagi!*”. *Fakt, że chcieli cię rozszarpać przed trybunałem rzymskim to jeszcze nic, pójdziesz świadczyć o Moim Zmartwychwstaniu do samego Rzymu.* Rzym to wieczne miasto, synonim grzechu. Miasto to podziemie przestępcze. Stosunkowo łatwo jest głosić Słowo wśród swoich, ale bez daru męstwa wśród obojętnych lub wrogich wierze jest to niemożliwe. Neron, Septymiusz, Sewer, Decjusz, Walerian, Dioklecjan traktowali Chrześcijaństwo jak zarazę. Także dziś większa połowa chrześcijan mieszka we wrogim świecie, gdzie panuje ograniczenie wolności religijnej lub bezpośrednio prześladowanie wiary i groźba utraty życia.

Wszystkie wcześniejsze dary mądrości, rozumu i rady będą działały mocniej, gdy będą przyjmowane i realizowane z

odwagą, z męstwem. Dar męstwa zajmuje centralne miejsce wśród darów Ducha Świętego. Mądrość, rozum i rada to cechy szlachetnego rycerza, a umiejętność, pobożność i bojaźń Boża to cechy dziecka, wtulonego w ramiona Ojca.

Męstwo łączy w sobie odwagę wojownika i ufność przedszkolaka. Takim mężem był św. Józef, który gdy trzeba było przyjąć ciężarną Maryję odważnie stanął na wysokości zadania. Takim mężem był Jezus, który stanął bez lęku przed Piłatem. Odważnie odpowiedział mu: *Nie miałbyś żadnej władzy...* - to nie są słowa, kogoś kto się boi, ale gdy trzeba umrzeć mężnie realizuje plan Ojca. Takim mężem był św. Paweł, który zaufał, a strzegli go sami aniołowie.

W męstwie nie chodzi o cwaniakowanie lub igranie z ogniem. Dar męstwa zawiera w sobie energię potrzebą do wykonania danego zdania. Męstwo to też wytrwałość, by nie tylko wykonać zdanie, ale wykonać je perfekcyjnie. To samodyscyplina ciężkiej pracy, pomimo tego, że być może nikt tych wysiłków nie zobaczy, ani pochwali, ani nie uszanuje. Męstwo to też uprzejmość w stosunku do bliskich, tak by przebywając w naszym otoczeniu stawali się lepsi. Potrzebna jest odwaga, by być przyjacielem samotnych, podporą dla zniechęconych, wzmocnieniem dla słabych, ostoją jedności i pomocą dla potrzebujących.

Dar męstwa w ujęciu Katechizmu, który warto dziś przywołać uzdalnia nas w życiu moralnym do rozpoznawania pokus i stawiania im zapory. Uzdalnia do przewycięzania strachu nawet przed śmiercią, do stawiania czoła próbom i prześladowaniom oraz do wyrzeczenia i do ofiary z życia dla słusznej sprawy. „*Nie bójcie się tych, co zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą*” (zob. Mt 10, 28) „*zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje*” (zob. Ps 16,8). W Ewangelii Jezus znów w trakcie ostatniej wieczerzy prosi Ojca o dar jedności dla nas wszystkich, *by świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał*. Jedność umacnia duszę od wewnątrz, dlatego jest tak ważna dla zachowania równowagi w ekstremalnych nieprzewidzianych okolicznościach, tam gdzie musimy wykazać odwagę.

Żyjemy w czasach, które nie tak bardzo różnią się od niewoli egipskiej, babilońskiej, od czasu skazania na śmierć Jezusa czy prześladowania Św. Pawła. Prześladowanie czy wyśmiewanie wiary jest wpisane w naszą historię. Zło codzienne chce opanować świat, dlatego konieczny jest dar męstwa, by nie przegrać tej walki. Należymy do Kościoła wojującego. Nie ruszając się z kanapy nie dojdziemy do celu. Jak w każdej walce kluczowa jest praca nóg. Odwagi! Jest w nas miłość Pana i trzeba o niej świadczyć, zawsze i wszędzie.



78.DAR UMIEJĘTNOŚCI.

03 czerwca 2022 – Piątek VII Tydzień Wielkanocy.

„Paś owce moje.” J 21,17

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-3>

Dar umiejętności to sztuka rozpalania ognia. Znosimy materiał na ognisko, ale to umiejętność wykorzystania i rozniecania Bożej iskry sprawia, że ogień raz zapalony ogień nigdy nie

zgaśnie. Na koniec życia Bóg postawi nam pytanie: Czy kochasz Mnie?

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 25,13-21)

(Ps 103,1-2.11-12.19-20)

(J 21,15-19)

Dar męstwa łączy rycerskie cechy mądrości, rozumu i rady ze stopniowym, edukacyjnym nabywaniem umiejętności. Dzisiejszy dar to umiejętność postrzegania siebie, świata, bliźnich w Bożej perspektywie. *Jeśli Bóg na pierwszym miejscu, to wszystko na swoim miejscu.*

Trening czyni mistrza. Jezus wyznaczając dziś w Ewangelii Piotra na szefa Kościoła zaleca mu rozpoczęcie misji od wypasu owiec. Dla ceprów juhasowanie to raczej pejoratywne zajęcie, ale znalezienie zielonych pastwisk, dostęp co czystej wody, godzenie upartych baranów, poszukiwanie czarnych owiec, dojenie owiec, wędzenie sera czy gręplowanie wełny to trudna i żmudna praca. Brak umiejętności pasterskich kończy się łatwym pokarmem dla wilków.

W Dziejach Apostolskich mamy trzy rodzaje umiejętności od totalnej nieumiejętności Bereniki, poprzez umiejętność lawirowania Agryppy, aż po erudycyjne umiejętności św. Pawła. Wydarzenia mają miejsce w imponującym porcie w Cezarei Nadmorskiej. Rzymianie nie mieli w zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmieć bez możliwości obrony. Król niewielkiego państwa Agryppa doskonale znał zwyczaje i prawo żydowskie, ale był całkowicie uległy rządowi cesarstwa rzymskiego, dlatego musiał umiejętnie balansować pomiędzy tymi, którymi rządził, a tymi którzy nim rządzili. Berenike, siostra Agryppy jako wnuczka Heroda to tragiczna postać zupełnie nieumiejętnie poszukiwała miłości będąc najpierw żoną stryja Heroda, później ponownie zamężna, następnie stała się kochanką rzymskiego wodza, aż wreszcie wróciła do brata podejrzewana o kazirodztwo.

Wobec takich niejednoznacznych postaw staje Św. Paweł w mowie obronnej przed inteligentną i przebiegłą społecznością Cezarei. Świadczy o Jezusie, o nawróceniu pod Damaszkiem i o jego misji głoszenia Słowa wśród pogan. Jego mowa wywarła ogromne wrażenie na słuchaczach, ale momentem przełomowym, niestety nie możliwym do zaakceptowania przez zebranych był fakt Zmartwychwstania. Okazało się, że ani intelekt, ani żadne racjonalne argumenty nie są w stanie przekonać słuchaczy o możliwości powstania z martwych. Pomimo porażki w wymiarze kerygmatu właśnie Cezarea była

pierwszym miejscem gdzie Chrześcijaństwo otwarło się na pogan, a umiejętności Pawła zapewniły mu uwolnienie od stawianych zarzutów, wykazanie niewinności przed sądem i możliwość głoszenia Dobrej Nowiny w Rzymie, wśród pogan. Byle kto, bez umiejętności nigdy nie stanąłby na takiej groźnej arenie.

Dar umiejętności to sztuka rozpalania ognia. Znosimy materiał na ognisko, ale to umiejętność wykorzystania i rozniecania Bożej iskry sprawia, że ogień raz zapalony ogień nigdy nie zgaśnie. Umiejętność pragnienia, by stale szukać. Szukając znaleźć. Znajdując kochać. Na koniec życia Bóg postawi nam pytanie: *Czy kochasz Mnie?*

Duchu Święty, źródło mądrości, rozumu, rady i umiejętności przyjdź i zajmij się tym, bym mógł w pełni świadomie, zgodnie z prawdą odpowiedzieć: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham.*



79.DAR POBOŻNOŚCI.

04 czerwca 2022 – Sobota VII Tydzień Wielkanocny. Wigilia Zesłania Ducha Świętego.

„Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.” J 21,25

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-4>

Pobożność może być płytka jak liść na wietrze lub głęboka jak studnia. Głębokości oceanu Bożego Miłosierdzia jest tak wielka, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać...

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 28,16-20.30-31)

(Ps 11,4-5.7)

(J 21,20-25)

Dziś św. Jan na zakończenie swojego świadectwa pisze, że Jezus dokonał wielu innych rzeczy, które trzeba by napisać. Jedni piszą, a inni mówią, śpiewają, piszą, malują, rzeźbą, bo jest w nas potrzeba dzielenia się pięknem. Sztuka jest tym, co wychodzi z ręki człowieka lub natury. My mamy greckie postrzeżenie świata. Postrzegamy wszechświat jako planety, gwiazdy, góry, morza, rzeki, śpiew ptaków, a Żydzi postrzegali świat jako scenę dramatu, gdzie najważniejsze są relacje, a natura to tylko scenografia tych wydarzeń. Ciekawe, że Jan kończy pisać Ewangelię i zaczyna Apokalipsę, która nie jest łatwą księgą, ale jeśli popatrzymy na nią, tak jak Żydzi to w zasadzie treść jest jedna, a zmienia się tylko scenografia.

Także św. Paweł zbliża się dziś do epilogu Dziejów Apostolskich głosząc Słowo zupełnie swobodnie, bez przeszkód. A jednak będąc wśród Żydów przywołał proroka Izajasza mówiąc: *Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie i dobrze będziecie widzieć, a nie widzieć a nie zobaczycie, bo oślepiło serce tego ludu. To zbawienie posłane jest do pogan, a oni będą słuchać.*

Uczniów porwał obraz Jezusa pobożnie modlącego się. W trudnych chwilach Jezus nie podejmował decyzji od razu, ale najpierw, przez całą noc rozmawiał z Ojcem i dopiero rano podejmował decyzję.

Dzisiejszy dar pobożności to nic innego jak pełne szacunku zważanie uwagi na wolę Bożą. Pobożność to nie utarte schematy działania, ale wrażliwość na wolę Bożą. Pobożny człowiek nie kieruje się schematami, że chodzę raz w tygodniu do kościoła, zachowuję rygor modlitwy trzy razy dziennie o określonej porze, odmawiam nowennę pompejańską.... Pobożność to coś innego, to rodzinna, przyjacielska więź z Bogiem. Dziecko nie musi umawiać się z Ojcem na wizytę w domu, przychodzi kiedy chce, bez zaproszenia, bo Ojciec zawsze czeka. Tak samo jest z odmawianiem modlitwy. Modlimy się, gdy tylko pomyślimy o Ojcu, najlepiej zawsze.

Można jednak ten dar pobożności zamienić w dewocję. Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą. Oczywiście pobożności nie można sprowadzać do ilości noszonych medalików czy innych dewocjonaliów, ponieważ jak mawiał ks. Tischner pobożność jest ważna, ale rozumu nie zastąpi. Z drugiej strony, dla tych, co są na bakier z Kościołem wszystko jest dewocją. Gdybyśmy trochę lepiej znali języki i znaczenie słowa wotum - *devotio*, mniej było by nieporozumień, że chodzi o poświęcenie, ofiarowanie.

Prawdopodobnie można dziedziczyć pobożność jako dar skoro synowi św. Jadwigi Śląskiej – Henrykowi nadano przydomek Pobożny. Ciekawostką jest fakt, że dar pobożności jest szósty z kolei, a Henryk Pobożny miał u lewej stopy sześć palców.

Warto też wspomnieć o różnicy między pobożnością a duchowością. Pobożność to cnota, a duchowość to słuchanie, wypełnianie i wprowadzanie w czyn woli Boga. A zatem dla rozwoju duchowości dar pobożności jest niezbędny.

Czy tam gdzie żyją ludzie pobożni jest jakoś lepiej? Czy są jakieś regiony bardziej lub mniej pobożne? Czy można i warto przykładać miarę pobożności? *Nie każdy, kto mi mówi Panie, Panie wejdzie do Królestwa ...* Czy naprawdę chcemy usłyszeć od Boga: *nie znam Was?*

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi... Dar pobożności to grupa darów dziecięcych. Przed Ojcem stajemy bez żadnych wymogów, ograniczeń możemy gaworzyć ha ha ha, le le le, hi hi hi – to język podobny do języka ptaków. Ptaki, gady mają swój zwierzęcy język, ale tylko człowiek się śmieje. Być może Duch św. w języku ognia przyjdzie do nas wraz z darem modlitwy językami? Modlitwa w językach to nic innego jak dziecinne gaworzenie przed Ojcem. Człowiek jest stworzony do tego, by chwalił Stwórcę, ale jeśli nie staniecie się jak dzieci

A zatem jak modlić się pobożnie? Panie, naucz nas modlić się. To pytanie dawno temu uczniowie zadali Jezusowi. Kiedy chcecie się modlić, mówicie: Ojcze nasz ... to modlitwa uwielbienie Jego Imienia, Jego Królestwa, bądź wola Twoja ... chleb jest dopiero na czwartym miejscu.

Jakie mamy wyobrażenie chleba? Co znaczy być dobrym jak chleb? Przypomnijmy sobie rozmowę Jezusa i Samarytanki przy studni. Uczniowie nadeszli z jedzeniem i mówią: jedz Rabbi, a On odpowiada: *moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który mnie posłał.* Później Jezus w Ogrójcu woła: *Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja* to jest echo tych słów przy studni.

Pobożność może być płytka jak liść na wietrze albo głęboka jak studnia. Głębokość tego źródła, oceanu Bożego Miłosierdzia jest tak wielka, że *cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać...*



80.DAR BOJAŹNI BOŻEJ.

05 czerwca 2022 – Niedziela Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

„Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy.” J 14,22

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-5>

Wielkim szczęściem jest posiąść Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Niego, a największym dopełnić w

Nim swych dni. Zesłanie Ducha Św. to dzień przebudzenia, powstania ze snu, bo w tym życiu chodzi o pełnię życia.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Dz 2,1-11)

(Ps 104,1.24.29-31.34)

(Rz 8, 8-17)

(J 14, 15-16. 23b-26)

Czym jest dar bojaźni Bożej? Czy mamy bać się Boga czy nie? To pytanie to pewien paradoks. Żołnierze armii cesarskiej, którzy podbijali cały świat, przy grobie Jezusa przestraszyli się ruszających się kamieni przy grobie i uciekli. Uciekli przed Bogiem. Przy tym samym grobie, choć nieco później niewiasty słyszą: *Nie bójcie się!* W Wieczerniku też padają słowa: *Nie bójcie się!* Maria Magdalena przy grobie chwytła Pana za nogi, czyli pada czołem z bojaźni, ale nie ucieka. A zatem bojaźń Boża czy lęk? Możemy w postawie lęku wypełniać przykazania, a raczej ich nie przekraczać z obawy przed karą, ale to jest postawa niewolnika, a nie dziecka Bożego. Nie boję się Boga, ale boję się Go utracić – to jest Miłość. Bóg nie jest groźny, ale jest Ojcem. To przez grzech lęk sprawia, że zaczynamy uciekać przed Bogiem jak Adam i Ewa. Dziś mamy te same dylematy co w raju. Strach przed

pójściem do spowiedzi też jest ucieczką, szukanie głuchego spowiednika tak samo. A Bojaźń Boża przynagła do jak najszybszego pojednania z Bogiem. W Uroczystość Zesłania Ducha Św. pod zwykłymi warunkami można, za pobożne (wczoraj było o tym darze) odmówienie Hymnu *O Stworzycielu Duchu Przyjdź* uzyskać odpust zupełny lub przynajmniej częściowy.

Lęk prowadzi do ucieczki przed Bogiem, a bojaźń Boża do uniżenia, pokory, oddania czci Bogu. Aniołowie mają nieco łatwiej, bo mają trzy pary skrzydeł, przed Bożym obliczem mają się czym okryć i jeszcze fruwać przy tym, a my nie mając ani jednego skrzydła nie mamy jak ukryć się przed Bogiem. Taka Bojaźń rodzi skruchę z powodu grzechu. Bojaźń prowadzi do poznania Boga bogatego w Miłosierdzie. Bojaźń Boża to szczyt darów mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności i pobożności, ale to nie efekt naszych wysiłków, lecz bezpłatny dar. Można przyjąć go lub odrzucić zgodnie ze swoim sumieniem. Najgłębsze i najlepsze teksty o sumieniu można znaleźć w Encyklice o Duchu Świętym. Sumienie to głos Boga w nas, to natchnienie Ducha Świętego - pisze św. Jana Pawła II.

Przenosząc się myślami do dzisiejszego Wieczernika widzimy miejsce, gdzie uczniowie schowali się po śmierci Pana. Czujemy się tak samo jak uczniowie w Wielką Sobotę, w

postawie zagrożenia, niepewności jutra, która rodzi pokusę i obawy o przyszłość. Grozi nam obawa wieczernika wspomnień, podczas, gdy na każdej Mszy świętej jesteśmy wewnątrz żywego Wieczerniku, przy stole Ostatniej Wieczerzy. Widzimy zaryglowane drzwi, Jezusa, który przechodzi przez nie ze słowami powitania: *Pokój Wam!* i zasiada z nami przy stole.

Dziś doświadczamy zarówno cudu obecności Mistrza jak i ciepłego, inspirującego żaru języków ognia Ducha Świętego. Ojciec Papczyński pisał, że wielkim szczęściem jest posiąść Ducha św., jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym dopełnić swych dni w Duchu Świętym. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego to dzień przebudzenia, powstania ze snu, bo w tym życiu chodzi o pełnię życia. Duch Święty wzmacnia nas oraz modli się w naszym imieniu. Zna nasze potrzeby i gdy należymy do Chrystusa jest z nami cały czas.

Niestety nawet w dzień Zesłania Ducha św. działają też złe duchy. Jeśli ktoś pakuje ze złym duchem, oddaje mu się do dyspozycji to szatan przejmuje nad nim władzę. Taki człowiek czyni to, czego nie chce lub nie pamięta swojego zachowania. Natomiast pomimo tego, iż mówi się ktoś oddał duszę diabłu, to szatan nie ma dostępu do duszy. Jeśli ktoś nie pakuje z diabłem, ale korzysta z jego usług to szatan może go dręczyć.

W sytuacji opętania ciało człowieka jest pod bezpośrednim wpływem złego ducha. W opętaniu widać awersję do świętych rzeczy. Człowiek nie może modlić się, ani wejść do kościoła, ale odróżnia wodę święconą od zwykłej wody. Opętaniem może być mówienie w obcych, nieznanych dotąd językach. Szatańskie propozycje są bardzo atrakcyjne i człowiek im ulega. Wizyty u wróżek czy jasnowidzów są niebezpieczne, bo przez medium przemawia diabeł. W takich chwilach zawsze lepiej słuchać Boga, niż złego ducha.

W dzisiejszym Słowie w Dziejach Apostolskich jest opis momentu Zesłania Ducha św. oraz świadectwo głoszenia wielkich Dziej Boga we wszystkich językach. Opisane zdarzenia przypominają lądowanie na ziemi obcej cywilizacji. Języki z ognia, niezrozumiałe języki przypominają spotkanie z kosmitami. Nie chodzi tu o porównanie Ducha św. do UFO, ale o zdarzenie, które przekracza ludzkie możliwości poznawcze. Psalm przypomina, że nasze życie w całości zależy od tchnienia Stwórcy. Drugie czytanie upomina, że żyjąc wedle ciała nie możemy podobać się Bogu, jednak żyjąc wedle Ducha stajemy się dziećmi Bożymi i dziedzicami Jego Królestwa. Spotykamy dziś tego samego Ducha, który wskrzesił Jezusa. W Ewangelii św. Jan przypomina, że Ojciec posłał Ducha, żeby nas wszystkiego nauczył i przypomniał to wszystko co Jezus nam powiedział. Paraklet przypomniał, iż jeśli miłujemy Boga, to zachowujemy Jego przykazania. Cud

dzisiejszego świętowania polega na tym, że każdy otwarty na Boga może usłyszeć dziś jego głos w swoim sercu. Ten Głos niesie upragniony pokój i pojednanie. Jest szansa, że jeśli zajrzemy w głąb serca to zaczniemy rozmawiać między sobą ludzkim językiem.

Na wstępie tego kursu postawione zostało pytanie: Kto jest moim bliźnim? Odpowiedź znajduje się w spotkaniu Jezusa z uczonym. Uczony pyta Jezusa: Co jest najważniejsze w prawie i u proroków? Jezus pyta: Co czytasz? Odpowiedział: *Będiesz miłował Pana Boga swego z całego serca, bliźniego... to czyn, a będziesz zbawiony, ... ale kto jest moim bliźnim?* To pytanie jest czysto formalne. Sprowadza się do pytania: wobec kogo obowiązuje mnie przykazanie miłości? W odpowiedzi Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Pada tam pytanie: *Kto się okazał bliźnim tego człowieka?* Pobity był Żydem, bo w rejonie tego zdarzenia mieszkali sami Żydzi. To była Judea, a nie Samaria. Kapłan, lewita byli Żydami, braćmi pobitego. Znali prawo. Znali przykazanie miłości bliźniego, ale poszli dalej. Natomiast Samarytanin to klasyczny wróg każdego Żyda. W wojsku rzymskim dość licznie służyli Samarytanie. Podczas sceny biczowania Jezusa w trakcie Męki Pańskiej właśnie Samarytanie w zupełnie naturalny sposób bili Jezusa, jako Żyda, bo byli wrogami. Wracając do przypowieści; ten pobity człowiek, można zaryzykować współczesnym językiem –

wykluczony człowiek nic nie mówi, leży, ale trzeba mu pomóc. Kapłan i lewita zareagowali jak obcy, odcięli się od niego, bo byli zatroskani tylko o siebie. Z pomocą w rozwinięciu odpowiedzi na to pytanie przychodzi dziś dar bojaźni Bożej. U podstaw kuszenia przez złego ducha zawsze leży lęk lub namiętność. W przypowieści zbójcy, który pobili kierowali się namiętnością. Gdy diabeł nie daje rady przez namiętność to używa lęku i zaczyna straszyć człowieka. U Samarytanina odezwało się sumienie i miłosierdzie. Wzruszył się głęboko, zobaczył brata. Być może pomyślał, przecież to mnie mogli pobić. *Coście uczynili temu jednemu z braci najmniejszych Mnieście uczynili... Kiedy? Wtedy gdyście uczynili najmniejszemu, ale też będzie sąd tego czego nie uczyniliśmy.* Słuchanie i wypełnianie to wprowadzanie w czyn woli Boga. *Nie każdy, który mówi Panie, Panie wejdzie do Królestwa Nie znam Was... Nigdy Was nie znałem!* Wyobraźmy sobie, że Ci go pobili w przypowieści zrobili to dla kasy, nie po to by zabić. Wyobraźmy sobie, że gdy nadszedł Samarytanin to zagrozili mu: Hej Ty, jeśli mu nie pomożesz to Ciebie też pobijemy. Jeśli pomógł z lęku, z obawy o siebie to stał się bliźnim tego człowieka? Tak samo jak Szymon z Cyreny. Pomógł nie dlatego, że chciał, ale że mu kazano. *A zatem kto się okazał bliźnim tego człowieka?*

Żyjemy w kraju, który szczyci się tym, że właśnie w naszej stolicy św. Papież Jan Paweł II wypowiedział prorocze słowa:

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Żyjemy w kraju, który szczyli się tym, że miłuje Boże prawo i sprawiedliwość. Jesteśmy mistrzami świata w zaostrzaniu prawa i jego jednoczesnym całkowitym nie przestrzeganiu. Poszanowanie życia nie narodzonych i umierających jest bardzo ważne, ale czy samym prawem można ochronić życie? Jest dziewięć przykazań, a nie tylko jedno piąte. Czy naprawdę mamy świadomość, że przykazanie miłości to najważniejsze przykazanie chrześcijaństwa? Czy to, że jedni imigranci z sąsiedztwa są przyjmowani z otwartymi rękami, a inni z bardziej odległych krajów nie są wpuszczani i umierają na granicy ma cokolwiek wspólnego z morałem przypowieści o miłosiernym Samarytaninie? Ile prawdziwego braterstwa jest w tym, że niektórzy księża przechodzą do bractwa św. Piusa? Czy rozwijające się niektóre religijne organizacje świeckie w Kościele nie są zamknięte tylko do wewnątrz, jak braterski kamienny krąg? Czym jest bractwo w ich rozumieniu? Czy rzeczywiście o takim braterstwie opowiada Jezus w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie? Czy mamy świadczyć o Jezusie tylko wśród swoich, czy też wobec tych co się pogubili, zapomnieli lub nigdy o Nim nie słyszeli? Każdy człowiek, każdy ma swoją tożsamość, ale chrześcijaństwo jest ponadnarodowe. Jestem obcy dla brata, znaczy - jestem obcy dla Jezusa. To poprzedni system nauczył nas traktować inne języki, jak języki obce. Tymczasem mamy szukać wspólnego języka, bez tego nie będzie żadnego

porozumienia, a co dopiero jedności, która panowała w Wieczerniku. Pierwsi uczniowie Jezusa, byli różni, ale stanowili jedno. Duch św. przyszedł do Apostołów, gdy byli razem, a nie każdy z osobna. Chociażby z powodu bojaźni Bożej, warto jeszcze raz zapytać: *A zatem kto się okazał bliźnim tego człowieka?*

Duchu Święty napełnij dzisiaj nasze serca i dzisiaj zapal w nich ogień Twojej miłości. Nie wystarczy nam namaszczenie. Pragniemy obfitego wylania daru mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej, abyśmy przestrzegali i wypełniali Twoje przykazania, zwłaszcza najważniejsze przykazanie miłości Boga i bliźniego. Duchu Święty przypominaj nam stale, o tym, o czym Jezus uczył w przypowieściach, a jeśli o czymś zapomnieliśmy lub nie pomyśleliśmy przyjdź nam z przenikliwym napomnieniem i ożywczą pomocą. Niech dziś zstąpi na nas Twój duch i dziś odnowi oblicze naszej ziemi. Amen.



81.AK. AKCJA - KONTEMPLACJA.

06 czerwca 2022 – Poniedziałek II Dzień Uroczystości
Zesłania Ducha Świętego.
Święto Matki Kościoła.

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” J 2,5

<https://www.paulus.org.pl/czytania?data=2022-6-6>

Maryja jest Matką Kościoła, ponieważ jest najlepszą gospodynią. Wie co, ile, gdzie i na kiedy komu potrzeba.

Maryja jako Matka rozumie, że woda miesza się z winem, smutek z radością, głód z biedą. Maryja jest pierwszą nauczycielką modlitwy zawierzenia. Panu Bogu nie trzeba mówić co ma robić.

Bez lektury Pisma Św. każda refleksja jest zwykłym bełkotem.

(Rdz 3, 9-15. 20)

(Dz 1, 12-14)

(Ps 87, 1-3. 5-7)

(J 2,1-11)

(J 19, 25-27)

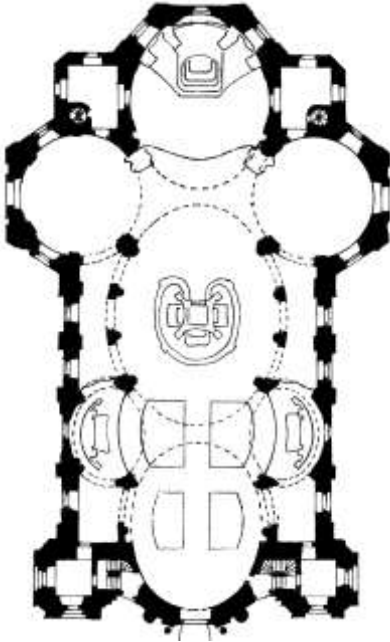
Dzisiejsza Księga Rodzaju przypomina w jaki sposób Ewa została Matką wszystkich żyjących. Pierwsi rodzice mieli wszystko, więcej nie mogli wykorzystać. Mieli tyle jedzenia, że nie byli w stanie tego przejeść, ale ulegli kłamstwu diabła, że Bóg czegoś im zabrania. W ten sposób nieprzyjaźń między ludźmi przyszła na ziemię. W Psalmie jest nadzieja, że jest takie miasto Boże, które ma takie potężne bramy, że szatan nie ma do nich żadnego dostępu. Dzięki mocy Pana Boga Kościół nigdy nie upadnie. W Dziejach mamy scenę, gdzie jedenastu Apostołów razem z Maryją i innymi niewiastami trwa razem na modlitwie. Pouciekali po Zmartwychwstaniu, każdy w inną stronę, ale pomimo lęku, pomimo tego, że każdy był inne zebrali się wokół Matki Bożej. Można zaryzykować

stwierdzenie, że to właśnie Pełna Łaski zebrała uczniów wokół siebie, aby Duch Św. mógł się rozlać na wszystkich. W Ewangelii mamy jedną z pierwszych lekcję modlitwy. W Kanie na weselu zabrakło wina. Kto to zauważył? Kto pierwszy poprosił Jezusa? Maryja jest Matką Kościoła, ponieważ jest najlepszą gospodynią. Wie co, ile, gdzie i na kiedy komu potrzeba. Maryja jako Matka rozumie, że woda miesza się z winem, smutek z radością, głód z biedą. Maryja jest pierwszą nauczycielką modlitwy zawierzenia. Panu Bogu nie trzeba mówić co ma robić. Wystarczy postawa pokory i wyartykułowanie czego nam brakuje. On zajmie się resztą. Obraz Kany Galilejskiej to przedsmak uczty, która nas czeka w niebie. Pełna Łaski w obrazie pustych stągwi zawiera Bogu pustkę naszych serc, a On wypełnia je winem radości, obfitości, pokoju i miłości. Czy nadal będziemy skłoni uwierzyć diabłu, że Ojciec czegoś nam odmawia, gdy Go prosimy? Od niedawna Kościół Matka przypisał do dzisiejszego Święta tekst Ewangelii św. Jana spod Krzyża. Relacja Bóg – Matka – syn to naturalna hierarchia Kościoła. Jezus tuż przed śmiercią pijąc ocet obnaża kłamstwo szatana, że Bóg czegoś nam odmawia. Chrystus w tej scenie potwierdza, że jest gotów dla nas przejść Golgotę i wypić ocet, a nas ugościć w Kanie Galilejskiej i podarować wyborne wino. Bóg nie brzydzi się octem, by nas uświęcić.

Maryja jako Matka Kościoła jest w jego centrum, ponieważ jako Pełna Łaski jest najkrótszą bramą do Boga w Trójcy Jedynej. Centralne miejsce każdej świątyni stanowi ołtarz, na którym codziennie Syn Boży ofiaruje się Ojcu Niebieskiemu. Umiejscowienie ołtarza zależy od lokalizacji, orientacji i rzutowego rozmieszczenia konstrukcji kościoła. Są kościoły, gdzie ołtarz jest widoczny z każdego miejsca świątyni, a inne mają ołtarz schowany w nawie głównej i widzą go tylko nieliczni. Należę, do tej grupy, która uważa, że ołtarz główny powinien być umiejscowiony tam, gdzie pada na niego najwięcej światła, z góry.

Wyjątkowym obiektem sakralnym, i to z dwóch powodów jest barokowa bazylika w Vierzehnheiligen w Niemczech. Po pierwsze jest to Kościół Czternastu Świętych Wspomożycieli, o czym za chwilę, a po drugie ołtarz główny znajduje się w samym środku bazyliki, tam gdzie pada najczęściej światła z góry, a każdy wierny może stanąć wokół ołtarza z każdej strony świata. Przyzwyczailiśmy się do obrazu Ostatniej Wieczerzy Leonardo da Vinci, gdzie stół Pański jest szeroki, nieruchomy, a możemy stać przy nim tylko z jednej strony. Ustawienie się w kolejce jak do stołu szwedzkiego, prawdopodobnie nie ma wiele wspólnego ze wspólnym uctowaniem wokół stołu. Jest wiele sporów o to, czy przyjmować Najświętsze Ciało Pana Jezusa na kolanach, czy do rąk, a przypatrzmy się jak przychodzimy i jak odchodzimy

od Komunii świętej. Przepychanie się, tłok..., przecież dla nikogo nie braknie. Zamiast zachować jakiś porządek, jakąś logikę przychodzenia i odchodzenia od Stołu Pańskiego to niepotrzebnie toczymy się, przeciskamy, tak jak gdyby brat nie mógł ustąpić miejsca bratu. Gdzie się podziela radość po przyjęciu Ciała Pana, o której wspominali pierwsi chrześcijanie? Kiedy ostatni raz uśmiechaliśmy się w chwili dziękczynienia?



W Bazylice Vierzehnheiligen właśnie w centrum świątyni znajduje się ołtarz Czternastu Świętych Wspomożycieli. Choć ich kult nieco przygasł, warto w dzisiejszych czasach pandemii

czy prześladowania chrześcijan przypomnieć ich sylwetki. Większość Czternastu Wspomożycieli żyła na przełomie III i IV w. za czasów najdłuższych i najkrwawszych prześladowań wiary za czasów cesarza Dioklecjana. Ich wstawiennictwo, a przecież przedmiotem tego opracowania jest właśnie modlitwa wstawienia jest wyjątkowo skuteczne, zwłaszcza w przypadkach chorób.

Wśród tych Świętych Wspomożycieli mamy:

1. Św. Krzysztofa, przedstawianego z Dzieciątkiem Jezus - jako patrona nagłej śmierci.
2. Św. Katarzynę z Aleksandrii, przedstawianą z atrybutem koła - jako patronkę od bólu gardła i głowy.
3. Św. Barbarę, przedstawianą z atrybutem węża – pomocną w godzinie śmierci i utrapienia.
4. Św. Jerzego, przedstawianego z atrybutem smoka – patrona rycerzy, chroniącego zwierzęta przed chorobami.
5. Św. Błażeja, przedstawianego ze skrzyżowanymi świecami – jako patrona od nagłej śmierci i bólu gardła.
6. Św. Cyriaka, przedstawianego z diabłem – jako chroniącego od opętania.

7. Św. Małgorzatę z Antiochii Pizydyjskiej, przedstawianą razem ze smokiem na łańcuchu – jako chroniącą od bólów porodowych.
8. Św. Diony, przedstawianego z uciętą głową – jako chroniącego od bólów głowy.
9. Św. Wita, przedstawianego z atrybutem kotła – od chorych na epilepsję.
10. Św. Idziego, przedstawianego z atrybutem łani – jako patrona trudnej spowiedzi.
11. Św. Panteleona, przedstawianego z atrybutem gwoździ lub przybitego gwoździami do głowy – jako chroniącego od strasznych chorób.
12. Św. Achacego, przedstawianego z koroną cierniową lub krzyżem – jako patrona od różnych chorób,
13. Św. Eustachego, przedstawianego z atrybutem jelenia – jako patrona rycerzy i ludzi w potrzebie.
14. Św. Erazma, przedstawianego z atrybutem zielnego powoju – jako patrona ludzi doznających wielkich bólów fizycznych.

W Kościele pierwszych wieków *zaden nie nazywał swoim, tego co posiadał, ale wszystko mieli wspólne*. W Dziejach Apostolskich jest opisana historia Ananiasza i Safiry. Porwani nauką chrześcijan sprzedali swą nieruchomość. Większą część należności przynieśli Apostołom, ale część pieniędzy schowali na czarną godzinę. Niby nic złego nie zrobili, ale padli i pomarli, bo chcieli oszukać Ducha Św. Bóg nie lubi ułamków. Pan Bóg lubi liczby naturalne: zero lub jeden, i kolejne liczby całkowite. Całe zawierzenie, a nie pół zawierzenia. Całe wstawiennictwo, a nie tylko jakiś ułamek. Pełne dziękczynienie, a nie tylko jakiś procent. Cofając się nieco w historii, warto wrócić do historii Hioba i jego żony. Przyjęliśmy dobro z ręki Pana, to czemu zła przyjąć nie możemy. Pamiętamy, że nie było w Narodzie Wybranym bardziej sprawiedliwego męża, który zawierzył, wytrzymał i wygrał. Wygrał, bo wstawiał się za innymi, a nie za swoimi problemami. Pan Bóg był na pierwszym miejscu, a nie jego problem.

Maryję, Matkę Kościoła przez wieki otacza cała rzesza Wspomożycieli, tych wyniesionych na ołtarze i tych, którzy odeszli w opinii świętości. W trudnych chwilach przywołujemy pomocy Wielkich Wspomożycieli: św. Józefa, św. Pawła, św. Augustyna, św. Monikę, św. Franciszka, św. Antoniego, św. Benedykta, św. Jana od Krzyża, św. Izydora, św. Katarzynę ze Sieny, św. Małgorzatę Alacoque, Św. Ritę, Św. Teresę od

Dzieciątka Jezus, Św. Edytę Stein, Św. Maksymiliana, św. Siostry Faustyny, św. Ojca Pio, św. brata Alberta, św. Jana Pawła II-go, bł. kardynała Wyszyńskiego, sługi Bożego O. Wenantego Katarzyńca, O. Matteo di Agnionie, O. Ruotolo Dolindo i wielu innych. Szczególną rolę we wstawiennictwie mają dusze w czyścicu cierpiących.

Czytając Pismo święte unosi się w powietrzu subtelna woń spoczynku w Duchu Świętym, ale ten spoczynek nie usypia, a inspiruje. „Armia AK”, czyli Akcja – Kontemplacja to nic innego jak grupa ochrzczonych grzeszników, którzy dzięki przebaczeniu i Łasce Bożej weszli do oceanu Bożego Miłosierdzia i zawierzili Stwórcy każdą kolejną sekundę swego życia.

Zawierzenie nie musi być jednostkowe, doraźne. Świadome zawierzenie to bezwarunkowe określenie braku czasu, braku przestrzeni, ponieważ Boża Architektura jest znacznie większa niż czas i przestrzeń. Tylko uczciwa i prawdziwa relacja współpracy naszej pokornej, wytrwałej modlitwy z darem Łaski Bożej, przy uczestnictwie Maryi i Świętych Wstawienników jest w stanie wprowadzić nas do tej nieskończonej krainy, gdzie niczego nie brakuje, bo sam Ojciec troszczy się o wszystko.

Pierwszym krokiem w drodze do nieba zawsze jest pokuta, przebaczenie i doświadczenie przebaczenia. Przebaczenie to absolutnie początek tej drogi. Nie jest to oczywiście łatwe, bo mamy pamięć, która przechowuje wszystkie wspomnienia. Nie łatwo jest przebaczyć i zapomnieć, ale jeśli bezwarunkowo powierzmy swoją korę mózgową, czyli nasz cały magazyn pamięci Panu Bogu to pojawią się cuda, o których nawet nie śniliśmy.

Kolejne trzy kroki to: zawierzenie, wstawiennictwo i dziękczynienie. Ta liczba naturalna 3 została dziś zsumowana i podniesiona do potęgi czwartej. Przez 81 dni autor starał się pokazać jak zbierać drewno, by w pewnym momencie Boża iskra zapaliła ogień wiary, nadziei i miłości. Aby zawierzyć trzeba chcieć. Aby zostać wstawiennikiem i prorokować Pismem Świętym, wystarczy 30 minut codziennego rozważania Słowa Bożego, wystarczy codzienne pełne uczestnictwo we Mszy Świętej, wystarczy chęć adoracji Jezusa. Wystarczy..., albo innymi słowy niewiele potrzeba. Nawet ci, którzy pracują na co dzień w ładzie korporacyjnym lub sami są managerami, ale rzeczywiście traktują Boga jako swego głównego boss'a, nie powinni mieć problemu z zaplanowaniem codziennej, krótkiej narady z prawdziwym Szefem. Nawet bracia z kielniami respektują hierarchię i słuchają poleceń przełożonych, a my chrześcijanie traktujemy Boga jak prokuratora, a nie jak kochającego Ojca.

Jeśli chcesz, dalej sam Bóg Cię poprowadzi! Klucz jest w Słowie Bożym i Ciele Chrystusa. Nie zapominaj, że zły duch też o Tobie pamięta, więc na modlitwie wstawienniczej proś o ochronę. *Więcej szczęścia jest w dawaniu niż braniu*, więc szczerze przepaszaj, dziękuj w swoim imieniu, ale proś za innych. Dziękuj i proś nieustannie, *bo tam gdzie są dwaj lub trzech zebranie w imię moje tam uwielbia się Boga modlitwą: Bądź wola Twoja!*



Zamiast zakończenia.

„Inny punkt myślenia” nie powstałby, gdyby nie żmudna praca wielu mądrych ludzi Kościoła, którzy mają świadomość, że jedność to nie jednorodność. Nie jest to publikacja naukowa, więc zamiast klasycznej bibliografii dziękuję, każdemu z mistrzów słowa, których nauki były inspiracją do powstania tego opracowania.

Wasza umiejętność nie skupiania się na swoim komentarzu, ale przekierowania uwagi na Słowo Boże i otwierania kolejnych, co raz to głębszych warstw Pisma Świętego jest niezwykła.

W ostateczności nie chodzi o to, byśmy tylko czytali Biblię, ale by sam Pan Bóg wskazał konkretny tekst Pisma Świętego in On sam przeczytał nam nasze życie Jego Słowem.

Jezu, ufam Tobie, a nie sobie.

Jezu, oddaję się Tobie,

Ty zatroszcz się o wszystko.

Jezu, Ty się tym zajmij!

Bądź wola Twoja,

Jako w niebie, tak i na ziemi. Amen.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, czerwiec 2022

